Księga Jeremiasza

Rozdział 1

1. Słowo Jeremiasza, syna Helcjaszowego, z kapłanów, którzy byli w Anatot w ziemi Beniamin. **2**. Które słowo PANSKIE zstało się do niego za dni Jozjasza, syna Amon, króla Judzkiego, trzynastego roku królestwa jego. **3**. A zstało się za dni Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, aż do skończenia jedenastego roku Sedecjasza, syna Jozjasza, króla Judzkiego, aż do przeprowadzenia Jeruzalem, miesiąca piątego. **4**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **5**. Pierwej niżlim cię utworzył w żywocie, znałem cię i pierwej niżeliś wyszedł z żywota, poświęciłem cię i prorokiem między narody dałem cię. **6**. I rzekłem: A, a, a, JAHWE Boże, oto nie umiem mówić, bom ja jest dziecina. **7**. I rzekł JAHWE do mnie: Nie mów: Jestem dziecina. Bo na wszytko, na co cię poślę, pójdziesz, i wszytko, cokolwiek ci rozkażę, mówić będziesz. **8**. Nie bój się oblicza ich, bom ja z tobą jest, abym cię wybawił, mówi JAHWE. **9**. I wyciągnął JAHWE rękę swą, i dotknął się ust moich, i rzekł JAHWE do mnie: Otom dał słowa moje w usta twoje. **10**. Otom cię dziś postanowił nad narodami i nad królestwy, abyś wyrywał i kaził, i wytracał, i rozwalał, i budował, i sadził. **11**. I zstało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: Co ty widzisz, Jeremiaszu? I rzekłem: Laskę czującą ja widzę. **12**. I rzekł JAHWE do mnie: Dobrześ widział, bo ja czuć będę nad słowem moim, abym je wypełnił. **13**. I zstało się słowo PANskie po wtóre do mnie, mówiąc: Co ty widzisz? I rzekłem: Garniec podpalony ja widzę, a oblicze jego od północy. **14**. I rzekł JAHWE do mnie: Od północy otworzy się złe na wszytkie obywatele ziemie. **15**. Bo oto ja zwołam wszytkie rodzaje królestw północnych, mówi JAHWE, i przyjdą, i postawią każdy stolicę swą w weszciu bram Jerozolimskich i na wszytkich murach jego wokoło, i na wszystkich miastach Judzkich. **16**. I będę mówić sądy moje z nimi o wszelaką złość ich, którzy mię opuścili, a ofiarowali bogom obcym i kłaniali się robocie rąk swoich. **17**. A tak ty przepasz biodra twoje a wstań i mów do nich wszytko, co ja każę tobie. Nie bój się oblicza ich, bo ja uczynię, że się nie zlękniesz twarzy ich. **18**. Abowiem ja uczyniłem cię dziś miastem obronnym i słupem żelaznym, i murem miedzianym na wszytkiej ziemi, królom Juda, książętom jego i kapłanom, i ludowi ziemie. **19**. I będą walczyć na cię, a nie przemogą, bom ja z tobą jest, mówi JAHWE, abych cię wybawił.

Rozdział 2

1. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Idź a wołaj do uszu Jeruzalem, mówiąc: To mówi JAHWE: Wspomniałem na cię litując młodości twojej i miłości zrękowania twego, gdyś chodziła za mną na puszczy, w ziemi, której nie sieją: **3**. Święty Izrael JAHWE, pierwociny zboża jego, wszytcy, którzy go pożerają, grzeszą, złe przydzie na nie, mówi JAHWE. **4**. Słuchajcie słowa PANskiego, domie Jakob i wszytkie rodzaje domu Izraelowego! **5**. To mówi JAHWE: Co za nieprawość naleźli we mnie ojcowie waszy, iż się oddalili ode mnie a chodzili za nikczemnością i zstali się nikczemnymi? **6**. A nie mówili:

Gdzie jest JAHWE, który nas wywiódł z ziemie Egipskiej? który nas prowadził przez puszczą, przez ziemię niemieszkalną i bezdrożną, przez ziemię pragnienia i obraz śmierci, przez ziemię, w której nie chodził mąż ani mieszkał człowiek? **7**. I wprowadziłem was do ziemie karmelu, abyście jedli owoc jej i co nalepszego jej; a wszedszy splugawiliście ziemię moję i dziedzictwo moje uczyniliście obrzydłością. **8**. Kapłani nie rzekli: Gdzie jest PAN? A umiejący zakon nie znali mię i pasterze wykraczali przeciwko mnie, a prorocy prorokowali przez Baala i chodzili za bałwany. **9**. Przetoż jeszcze będę się z wami prawował, mówi JAHWE, i z syny waszymi będę się spierał. **10**. Przejdźcie do wyspów Cetim, a obaczcie, i do Cedar poślicie, a przypatrzcie się pilnie, i obaczcie, jeśli się co takowego zstało. **11**. Jeśli naród odmienił bogi swoje - a zaiste oni nie są bogowie - a lud mój odmienił chwałę swą w bałwana! **12**. Zdumiejcie się, niebiosa, nad tym, a bramy jego, spustoszcie się barzo! - mówi JAHWE. **13**. Bo dwie złości uczynił lud mój: mnie opuścił, źrzódło wody żywej, a ukopali sobie cysterny, cysterny rozwalone, które nie mogą wody zatrzymać. **14**. Izali niewolnik jest Izrael abo z niewolnika doma urodzony? Czemuż się tedy zstał łupem? **15**. Nań ryczeli lwowie i wydali głos swój, obrócili ziemię jego w pustynią; miasta jego spalone są, a nie masz, kto by w nich mieszkał. **16**. Synowie też Memfis i Tafnes scudzołożyli cię aż do wierzchu głowy. **17**. Izali się to nie zstało tobie, żeś opuściła JAHWE Boga twego onego czasu, którego cię prowadził drogą? **18**. A teraz czego chcesz na drodze Egipskiej, żebyś piła wodę mętną? A co masz z drogą Assyryjczyków, abyś piła wodę rzeki? **19**. Skarze cię złość twoja, a odwrócenie twoje sfuka cię. Wiedz a obacz, że zła a gorzka jest rzecz, żeś ty opuściła JAHWE Boga twego a iż nie masz bojaźni mojej u ciebie, mówi JAHWE Bóg zastępów. **20**. Od wieku złamałaś jarzmo moje, rozerwałaś związki moje i mówiłaś: Nie będę służyła! Abowiem na każdym pagórku wysokim i pod każdym drzewem gałęzistym pokładałaś się ty, nierządnico! **21**. A jam cię nasadził winnicą wyborną, wszytko nasienie prawe. Jakożeś mi się tedy odmieniła w nieprawe, winnico obca? **22**. Choćbyś się wymyła saletrą i namnożyłabyś sobie ziela borit, splugawionaś jest w nieprawości twej przede mną, mówi JAHWE Bóg. **23**. Jako mówisz: Nie splugawiłam się, za Baalim nie chodziłam? Obacz drogi twoje w dolinie, wiedz, coś czyniła: wielbłądzica prędka, wyprawująca drogi swoje, **24**. dzika oślica, przywykła puszczej, w chęci dusze swej przyciągnęła wiatr miłości swojej, żaden jej nie odwróci. Wszyscy, którzy jej szukają, nie ustaną, w chorobie jej miesięcznej najdą ją. **25**. Pohamuj nogę twą od nagości i gardło twe od upragnienia. I rzekłaś: Zwątpiłam, nie uczynię, bom się rozmiłowała cudzych i za nimi pójdę. **26**. Jako wstyd złodzieja, gdy go zastaną, tak się zawstydzili dom Izraelski, sami i królowie ich, książęta i kapłani, i prorocy ich. **27**. Którzy mówią drewnu: Tyś jest ociec mój, a kamieniowi: Tyś mię urodził. Obrócili ku mnie tył, a nie oblicze, a czasu utrapienia swego mówić będą: Powstań a wybaw nas! **28**. Gdzież są bogowie twoi, którycheś naczynił sobie? Niechaj wstaną a ratują cię czasu utrapienia twego. Bo według liczby miast twoich byli bogowie twoi, Judo. **29**. Co się ze mną prawem spierać chcecie? Wszyscyście mię opuścili, mówi JAHWE. **30**. Próżnom karał syny wasze, karania nie przyjęli. Pożarł miecz wasz proroki wasze jako lew pustoszący, **31**. naród wasz. Patrzcie słowa PANskiego: Izali puszczą zstałem się

Izraelowi abo ziemią zamierzkłą? Czemuż tedy mówił lud mój: Odeszliśmy, nie przyjdziem więcej do ciebie. **32**. Izali zapomni panna ubioru swego abo oblubienica koszulki swojej? A lud mój zapomniał mię przez dni niezliczone. **33**. Przecz usiłujesz okazać, że jest dobra droga twoja ku szukaniu miłości, któraś jeszcze i złości twych nauczała dróg twoich **34**. i na skrzydłach twoich nalazła się krew dusz ubogich i niewinnych? Nie w dolech-em ci ich nalazł, ale we wszytkich, którem wyższej wspomniał. **35**. I rzekłaś: Jestem ja bez grzechu i niewinna, a przeto niech się odwróci zapalczywość twoja ode mnie! Oto się ja prawem będę rozpierał z tobą, przeto żeś mówiła: Nie zgrzeszyłam. **36**. Jakożeś się zstała barzo podłą powtarzając drogi twoje? A od Egiptu będziesz zawstydzona, jakoś zawstydzona od Assura. **37**. Bo i od tego wynidziesz, a ręce twe będą na głowie twojej, bo JAHWE zatarł ufność twoję, a nie będziesz mieć nic szczęśliwego w niej.

Rozdział 3

1. Mówią pospolicie: Jeśli opuści mąż żonę swoję a odszedszy od niego pójdzie za innego męża, izali się więcej do niej wróci? Izali nie zmazana i nie splugawiona będzie ona niewiasta? A ty cudzołożyłaś z wielą gamratów: wszakże wróć się do mnie, mówi JAHWE, a ja ciebie przyjmę. **2**. Podnieś oczy twe na prost a obacz, gdzie byś się nie pokładała. Siadałaś na drogach, czekając na nie jako zbójca na puszczy. I splugawiłaś ziemię wszeteczeństwy twemi i złościami twemi. **3**. Przeto zahamowane są krople deszczów i dżdżu późnego nie było. Zstałoć się czoło wszetecznej niewiasty, nie chciałaś się sromać. **4**. A tak przynamniej od tego czasu nazywaj mię: Ociec mój, książę panieństwa mego ty jesteś. **5**. Izali się na wieki gniewać będziesz abo trwać do końca? Otoś mówiła i czyniłaś złości, i mogłaś. **6**. I rzekł JAHWE do mnie za dni Jozjasza króla: Izaliś widział, co uczyniła odwrótnica Izrael? Chodziła sobie na każdą górę wysoką i pod każde drzewo gałęziste, i tam cudzołożyła. **7**. I rzekłem, gdy to wszytko uczyniła: Do mnie się wróć: a nie wróciła się. I ujźrzała przestępnica, siostra jej, Juda, **8**. iż przeto że cudzołożyła odwrótnica Izrael, opuściłem ją i dałem jej list rozwodny, a nie bała się przestępnica, siostra jej, Juda, ale poszła i cudzołożyła też i ona. **9**. I łacnością cudzołóstwa swego splugawiła ziemię. I cudzołożyła z kamieniem i z drewnem. **10**. A w tym wszytkim nie wróciła się do mnie przestępnica, siostra jej, Juda, ze wszytkiego serca swego, ale w kłamstwie, mówi JAHWE. **11**. I rzekł JAHWE do mnie: Usprawiedliwiła duszę swą odwrótnica Izrael względem przestępnice Judy. **12**. Idź a wołaj słowa te ku północy, a rzeczesz: Nawróć się, odwrótnico Izrael, mówi JAHWE, a nie odwrócę oblicza mego od was, bom ja święty jest, mówi JAHWE, a nie będę się gniewał na wieki. **13**. Wszakże uznaj nieprawość twoję, żeś przeciw JAHWE Bogu twemu wystąpiła i rozstrzelałaś drogi twoje obcym pod każdym drzewem gałęzistym, a głosu mego nie słuchałaś, mówi JAHWE. **14**. Nawróćcie się, synowie, nawracając się, mówi JAHWE, bom ja mężem waszym, a wezmę was jednego z miasta, a dwu z rodzaju i wprowadzę was do Syjonu. **15**. I dam wam pasterze według serca mego, i będą was paść umiejętnością i nauką. **16**. A gdy się rozmnożycie i rozrodzicie się na ziemi w one dni, mówi JAHWE, nie będą więcej mówić:

Skrzynia przymierza PANskiego! ani przydzie na myśl, ani będą jej wspominać, ani nawiedzać, ani jej będzie więcej. **17**. Czasu onego będą zwać Jeruzalem stolicą PANską i zbiorą się do niej wszyscy narodowie w imię PANskie do Jeruzalem, a nie pójdą za złością serca swego niecnotliwego. **18**. W one dni pójdzie dom Judzki do domu Izraelskiego, i przydą społem z ziemie północnej, do ziemie, którąm dał ojcom waszym. **19**. A jam rzekł: Jakoż cię położę za syny a dam ci ziemię pożądaną, dziedzictwo zacne, wojska narodów? I rzekłem: Będziesz mię zwać ojcem a za mną chodzić nie przestaniesz. **20**. Ale jako gdyby wzgardziła niewiasta miłośnika swego, tak mię wzgardził dom Izraelski, mówi JAHWE. **21**. Głos na drogach słyszan jest, płacz i krzyk synów Izraelowych, że nieprawą uczynili drogę swoję, zapomnieli JAHWE Boga swego. **22**. Nawróćcie się, synowie nawracający się, a zleczę odwrócenia wasze. Owo my przyszliśmy do ciebie, boś ty jest JAHWE Bóg nasz! **23**. Prawdziwie, kłamliwe były pagórki i mnóstwo gór, zaiste w JAHWE Bogu naszym zbawienie Izraelowe! **24**. Wstyd pojadł prace ojców naszych od młodości naszej, trzody ich i stada ich, syny ich i córki ich. **25**. Będziem spać w sromocie naszej i okryje nas zelżywość nasza, bośmy zgrzeszyli JAHWE Bogu naszemu, my i ojcowie naszy, od młodości naszej aż do dnia tego, a nie słuchaliśmy głosu JAHWE Boga naszego.

Rozdział 4

1. Jeśli się wrócisz, Izraelu, mówi JAHWE, do mnie się nawróć. Jeśli odejmiesz obrażenia twoje od oblicza mego, nie poruszysz się. **2**. I będziesz przysięgać: Żywie PAN! w prawdzie i w sądzie, i w sprawiedliwości, i będą go błogosławić narodowie, i jego będą chwalić. **3**. Bo to mówi JAHWE mężowi Judzkiemu i Jerozolimskiemu: Rozkopajcie sobie nowinę, a nie siejcie na ciercznіu. **4**. Obrzeżcie się JAHWE a odejmicie odrzezki serc waszych, mężowie Juda i obywatele Jeruzalem, aby snadź nie wyszło jako ogień rozgniewanie moje a zapaliłoby się i nie byłby, kto by ugasił - dla złości myśli waszych. **5**. Opowiadajcie w Juda a w Jeruzalem dajcie słyszeć! Mówcie a trąbcie w trąbę w ziemi, wołajcie mocno a mówcie: Zbierajcie się a wnidźmy do miast obronnych! **6**. Podnieście chorągiew na Syjonie, zmacniajcie się, nie postawajcie: bo ja przywiodę złe z północy i skruszenie wielkie. **7**. Wylazł lew z legowiska swego, a łupieżca narodów podniósł się. Wyszedł z miejsca swego, aby obrócił ziemię twoję w pustynią, miasta twoje będą zburzone zostawszy bez obywatela. **8**. Dlatego przepaszcie się włosienicami, płaczcie a krzyczcie, iż się nie odwrócił gniew zapalczywości PANskiej od nas. **9**. I będzie dnia onego, mówi JAHWE, zginie serce królewskie i serce książąt i zdumieją się kapłani a prorocy się zlękną. **10**. I rzekłem: Ach, ach, ach, JAHWE Boże, a więceś oszukał ten lud i Jeruzalem, mówiąc: Pokój wam będzie, a oto miecz przeszedł aż do dusze. **11**. Onego czasu będą mówić ludowi temu i Jeruzalem: Wiatr palący na drogach, które są na puszczy drogi córki ludu mojego, nie dla wywiania i dla wyczyściania. **12**. Duch pełny z tych przydzie mi, a teraz ja będę mówił sądy moje z nimi. **13**. Oto jako obłok wznidzie a jako burza wozy jego, prędsze niż orłowie konie jego. Biada nam, żeśmy zburzeni! **14**. Omyj ze złości serce twe, Jeruzalem, abyś było zbawione: pókiż będą trwać w tobie myśli szkodliwe?

15. Bo głos opowiadającego od Dan i oznajmującego bałwana z góry Efraim. **16**. Powiedzcie narodom: Oto słyszano w Jeruzalem, że stróżowie przychodzą z ziemie dalekiej a wydają głos swój na miasta Judzkie! **17**. Jako stróżowie pól byli nad nim wokoło, bo mię ku gniewu przywiodło, mówi JAHWE. **18**. Drogi twoje i myśli twoje uczyniły to tobie, ta złość twoja, iż gorzka, bo dotknęła serca twego. **19**. Brzuch mój, brzuch mój boli mię! Smysły serca mego strwożyły się we mnie! Nie zamilczę, bo głos trąby słyszała dusza moja, krzyk bitwy. **20**. Skruszenie na skruszenie przyzwane jest i spustoszona jest wszytka ziemia. Nagle spustoszone są przybytki moje, nagle skóry moje. **21**. Pókiż widzieć będę uciekającego, słuchać będę głosu trąby? **22**. Bo głupi lud mój nie poznał mię, synowie niemądrzy są a nierozumni. Mądrzy są, aby źle czynili, ale dobrze czynić nie umieli. **23**. Patrzyłem na ziemię, a oto czcza była i nikczemna; i na niebo, a nie było na nim światłości. **24**. Patrzyłem na góry, a oto się chwiały - i wszytkie pagórki zatrwożone są. **25**. Patrzyłem, a nie było człowieka i wszytko ptastwo niebieskie odleciało. **26**. Patrzyłem, a oto Karmel spustoszały i wszytkie miasta jego zburzone są od oblicza PANskiego i od oblicza gniewu zapalczywości jego. **27**. Bo to mówi JAHWE: Spustoszona będzie wszytka ziemia, wszakże przecię dokończenia nie uczynię. **28**. Płakać będzie ziemia i zasmucą się niebiosa z wierzchu, przeto żem mówił, myśliłem, a nie żal mi było anim się odwrócił od tego. **29**. Od głosu jezdnego i wypuszczającego strzałę uciekło wszytko miasto. Wbiegli na miejsca wysokie i wstąpili na skały. Wszytkie miasta są opuszczone i nie mieszka w nich człowiek. **30**. A ty, zburzona, co uczynisz? Gdy się obleczesz w szarłat, gdy się ozdobisz klejnotem złotym i umalujesz bielidłem oczy twoje, próżno się ustroisz: wzgardzili cię miłośnicy twoi, dusze twej szukać będą. **31**. Bom słyszał głos jako rodzącej, uciski jako pierworodzącej, głos córki Syjońskiej na poły umarłej i rozściągającej ręce swoje: Biada mnie, że ustała dusza moja dla pobitych!

Rozdział 5

1. Obieżcie drogi Jeruzalem a patrzcie i przypatrujcie się, i szukajcie po ulicach jego, jeśli najdziecie męża czyniącego sąd i szukającego prawdy, a będę mu miłościw. **2**. A choćby też rzekli: Żywie PAN! - i to kłamliwie przysięgać będą. **3**. JAHWE, oczy twoje patrzają na wiarę; ubiłeś je, a nie boleli, starłeś je, a nie chcieli przyjąć karania. Zatwardzili oblicza swe nad opokę, a nie chcieli się wrócić. **4**. A jam rzekł: Podobno nędzni są a głupi, nie znają drogi PANskiej, sądu Boga swego. **5**. A tak pójdę do czelniejszych i będę im mówił, bo oni poznali drogę PANską, sąd Boga swego: a oto jeszcze ci więcej społem złamali jarzmo, potargali związki. **6**. Przetoż je pobił lew z lasa, wilk z wieczora zburzył je, pard czujny nad miasty ich, każdy, który z nich wynidzie, poiman będzie: bo się rozmnożyły przestępstwa ich, zamogły się odwrócenia ich. **7**. Dlaczegoż będę mógł być miłościw tobie? Synowie twoi opuścili mię i przysięgają przez te, którzy nie są bogami! Nakarmiłem je, a cudzołożyli i w domu wszetecznice nierząd płodzili. **8**. Końmi waśniwemi i stadnikami zstali się, każdy rżał do żony bliźniego swego. **9**. A więc o to nie nawiedzę? mówi JAHWE, a nad takim narodem nie pomści się dusza moja? **10**. Wstąpcie na mury jej

a rozwalajcie, a dokonania nie czyńcie; znieście latorośli jej, bo nie są PANskie! **11**. Bo wystąpienim wystąpił przeciwko mnie dom Izraelski i dom Judzki, mówi JAHWE. **12**. Zaprzeli się JAHWE i mówili: Nie masz go ani przydzie na nas złe, miecza i głodu nie ujźrzemy. **13**. Prorocy na wiatr mówili, a odpowiedzi w nich nie było: przetoż to się im zstanie. **14**. To mówi JAHWE Bóg zastępów: Ponieważeście mówili to słowo, oto ja daję słowa moje w usta twoje za ogień, a lud ten za drwa i pożrze je. **15**. Oto ja przywiodę na was naród z daleka, domie Izraelów, mówi JAHWE, naród duży, naród staradawny, naród, którego języka umieć nie będziesz ani zrozumiesz, co mówi. **16**. Sajdak jego jako grób otwarty, wszyscy mężni. **17**. I zje urodzaje twoje i chleb twój, pożrze syny twoje i córki twoje, poje trzody twoje i stada twoje, poje winnicę twoje i figę twoje, i zburzy mieczem obronne miasta twoje, w którycheś ty ufał. **18**. A wszakoż we dni one, mówi JAHWE, nie dam was zburzyć do końca. **19**. A jeśli rzeczecie: Czemuż nam uczynił JAHWE Bóg nasz to wszytko? rzeczesz do nich: Jakoście mię opuścili a służyliście bogu cudzemu w ziemi waszej, tak będziecie cudzym służyć w ziemi nie waszej. **20**. Oznajmicie to domowi Jakobowemu i dajcie słyszeć w Judzie, mówiąc: **21**. Słuchaj ludu głupi, który nie masz serca, którzy mając oczy - nie widzicie, i uszy - a nie słyszycie. **22**. A więc się mnie bać nie będziecie, mówi JAHWE, a przed obliczem moim nie będziecie żałować? Którym położył piasek granicą morską, rozkazanie wieczne, które nie przeminie. I poruszy się, a nie przemogą, i wzburzą się wały jego, a nie przejdą go. **23**. Lecz ludu tego stało się serce niewierne i drażniące, odstąpili i odeszli. **24**. I nie mówili w sercu swoim: Bójmy się JAHWE Boga naszego, który nam daje deszcz ranny i pozdny czasu swego, który nam strzeże zupełności żniwa rocznego. **25**. Nieprawości wasze odwróciły to, a grzechy wasze zahamowały dobro od was. **26**. Bo się naleźli między ludem moim niezbożnicy, dybiący jako ptasznicy, zastawiający poniki i sidła na poimanie ludzi. **27**. Jako klatka pełna ptaków, tak domy ich pełne zdrady, dlatego urośli i zbogacieli. **28**. Potyli i stłuścieli i przestąpili słowa moje złościwie. Sprawy wdowy nie sądzili, sprawy sieroty nie prostowali a sądu ubogich nie sądzili. **29**. A więc o to nie nawiedzę? mówi JAHWE, abo nad takim narodem nie pomści się dusza moja? **30**. Zdumienie i dziwy stały się na ziemi. **31**. Prorocy prorokowali kłamstwo, a kapłani przyklaskowali rękoma swemi, a lud mój umiłował takie rzeczy cóż się tedy zstanie na ostatku jego?

Rozdział 6

1. Zmocnicie się, synowie Beniamin, w pośrzodku Jeruzalem, a w Tekua trąbcie w trąbę, a na Betakarem podnieście proporzec: bo złe ukazało się z północy i zburzenie wielkie. **2**. Pięknej i rozkosznej przyrównałem córkę Syjońską. **3**. Do niej przydą pasterze i trzody ich, rozbili na niej namioty wokoło: każdy będzie pasł te, którzy są pod ręką jego. **4**. Poświęćcie na nię wojnę, wstańcie a wstąpmy w południe! Biada nam, że się nachylił dzień, że się zstały dłuższe cienie w wieczór! **5**. Wstańcie a wstąpmy w nocy, a rozwalmy domy jej! **6**. Bo to mówi JAHWE zastępów: Porąbajcie drzewo jej a usypcie wał około Jeruzalem. toć jest miasto nawiedzenia, wszytka potwarz w pośrzodku jego. **7**. Jako

cysterna zimną czyni wodę swoję, tak zimną uczyniło złość swoję. Nieprawość i spustoszenie słyszeć będzie, w nim przede mną zawsze niemoc i bicie. **8**. Ćwicz się, Jeruzalem, aby snadź nie odstąpiła dusza moja od ciebie, abych cię snadź nie położył pustą ziemią ku mieszkaniu niesposobną. **9**. To mówi JAHWE zastępów: Aż do grona pozbierają, jako na winnicy, ostatek Izraela: obróć rękę twoję jako zbierający wino do kosza. **10**. Komu mówić będę, a kogo oświadczać będę, aby słuchał? Oto nieobrzezane uszy ich, a słuchać nie mogą. Oto słowo PANskie zstało się im na hańbę i nie przyjmą go. **11**. A przeto pełenem zapalczywości PANskiej, upracowałem się znosząc. Wylij na dziecię na ulicy i na radę młodych społem, bo mąż z żoną poiman będzie, stary z pełnym dni. **12**. I spadną domy ich na insze, pola i żony społem, bo wyciągnę rękę moję na obywatele ziemie, mówi JAHWE. **13**. Ponieważ od namniejszego aż do nawiększego wszyscy się udali za łakomstwem i od proroka aż do kapłana wszyscy czynią zdradę. **14**. I leczyły skazę córki ludu mego z lekkością, mówiąc: Pokój, pokój! Ano nie było pokoju. **15**. Zawstydzili się, iż obrzydłość czynili, abo raczej wstydem się nie wstydzili i sromać się nie umieli; przeto upadną między padającymi, czasu nawiedzenia ich powalą się, mówi JAHWE. **16**. To mówi JAHWE: Stańcie przy drogach i patrzcie a pytajcie się o szcieżkach starych, która by była droga dobra, i chodźcie nią, a najdziecie ochłodę duszom waszym. I mówili: Nie pójdziemy. **17**. I postanowiłem nad wami stróże: Słuchajcie głosu trąby. I mówili: Nie będziemy słuchać. **18**. Przeto posłuchajcie, narodowie, a poznaj, gromado, jako wielkie rzeczy ja im uczynię. **19**. Słuchaj, ziemio: Oto ja przywiodę złe na ten lud, owoc myśli ich, że słów moich nie słuchali, a zakon mój porzucili. **20**. Na co mi kadzidło z Saby przynosicie i ziele wdzięcznej woniej z ziemie dalekiej? Całopalenia wasze nie są przyjemne i ofiary wasze nie podobały mi się. **21**. Przeto to mówi JAHWE: Oto ja przepuszczę na ten lud upaści i będą się powalać na nich ojcowie i synowie społem, sąsiad i bliski poginą. **22**. To mówi JAHWE: Oto lud idzie z ziemie północnej a naród wielki powstanie z krajów ziemie. **23**. Strzałę i tarczą pochwyci, okrutny jest a nie zlituje się. Głos jego zaszumi jako morze a na konie wsiędą, gotowi jako mąż ku bitwie, przeciw tobie, córko Syjońska. **24**. Słyszeliśmy wieść o nim, osłabiały ręce nasze, ucisk poimał nas, boleści jako rodzącą. **25**. Nie wychodźcie na pola i w drogę nie chodźcie, bo miecz nieprzyjacielski, strach w okolicy. **26**. Córko ludu mego, przepasz się włosiennicą i posyp się popiołem. Żal jedynaka uczyń sobie, płacz gorzki, bo natychmiast przydzie burzyciel na nas. **27**. Probierzem mocnym dałem cię w ludu moim a będziesz wiedział i doznasz dróg ich. **28**. Wszyscy ci książęta przestępując, chodzący zdradliwie, miedź i żelazo; wszyscy się popsowali. **29**. Ustał miech, w ogniu zgorzał ołów, próżno zlewacz zlewał, bo złości ich nie są wypławione. **30**. Srebrem złym nazówcie je, bo je JAHWE porzucił.

Rozdział 7

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, mówiąc: **2**. Stań w bramie domu PANskiego, a powiedaj tam słowo i mów: Słuchajcie słowa Pańskiego wszytek Juda, którzy wchodzicie przez te bramy, abyście się kłaniali JAHWE. **3**. To mówi JAHWE Zastępców, Bóg Izraelów: Dobre czyńcie drogi

wasze i sprawy wasze, a będę mieszkał z wami na tym miejscu. **4**. Nie ufajcie w słowiech kłamliwych, mówiąc: Kościół PANski, kościół PANski, kościół to PANski jest! **5**. Bo jeśli dobrze naprostujecie drogi wasze i sprawy wasze, jeśli czynić będziecie sąd między mężem a między bliźnim jego, **6**. przychodnia i sieroty, i wdowy nie spotwarzycie ani krwie niewinnej nie rozlejecie na tym miejscu, a za cudzymi bogami na swe złe nie pójdziecie, **7**. mieszkać będę z wami na tym miejscu, w ziemi, którąm dał ojcom waszym, od wieku i aż do wieku. **8**. Oto wy ufacie sobie w mowiech kłamstwa, które wam nie pomogą: **9**. kraść, zabijać, cudzołożyć, przysięgać fałszywie, ofiarować Baalom i chodzić za bogami cudzymi, których nie znacie. **10**. I pryszliście a stanęliście przede mną w tym domu, w którym wzywano imienia mego, i rzekliście: Wybawieniśmy, żeśmy czynili te wszytkie brzydliwości. **11**. A więc jaskinią zbójców zstał się ten dom, w którym wzywano imienia mego przed oczyma waszemi? Ja, ja jestem: jam widział! mówi JAHWE. **12**. Idźcie do miejsca mego, do Silo, gdzie mieszkało imię moje z pirwu, a oglądajcie, com uczynił jemu dla złości ludu mego Izraelskiego. **13**. A teraz, ponieważeście czynili wszytkie te uczynki, mówi JAHWE, a mówiłem do was rano wstając i mówiąc, a nie słuchaliście, i wołałem was, a nie odpowiedzieliście: **14**. uczynię domowi temu, w którym wzywano imienia mego i w którym wy ufacie, i miejscu, którem dał wam i ojcom waszym, jakom uczynił Silo. **15**. I odrzucę was od oblicza mego, jakom odrzucił wszytkę bracią waszę, wszytko nasienie Efraim. **16**. A tak ty nie módl się za tym ludem ani przyjmuj za nim chwały i modły, ani mi się zastawiaj, bo cię nie wysłucham. **17**. Aza nie widzisz, co ci działają w mieściech Judzkich i po ulicach Jeruzalem? **18**. Synowie zbierają drwa, a ojcowie podniecają ogień, a niewiasty zakrapiają smalcem, aby czynili placki królowej niebieskiej i aby ofiarowali bogom cudzym, a mnie ku gniewu wzruszyli. **19**. Izali mnie ku gniewu wzruszają, mówi JAHWE, aza nie sami siebie, na zawstydzenie twarzy swej? **20**. Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Oto zapalczywość moja i rozgniewanie moje zlewa się na to miejsce, na ludzie i na bydło, i na drzewo polne, i na owoce ziemie, i zapali się, i nie ugasi się. **21**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Całopalenia wasze przydajcie do ofiar waszych a jedzcie mięso, **22**. bom nie mówił z ojcy waszymi i nie rozkazałem im onego dnia, któregom je wywiódł z ziemie Egipskiej o słowie całopalenia i ofiar. **23**. Alem to słowo przykazał im mówiąc: Słuchajcie głosu mego, a będę wam Bogiem, a wy będziecie mi ludem, a chodźcie każdą drogą, którąm wam przykazał, aby wam dobrze było. **24**. I nie słuchali ani nachylili ucha swego, ale odeszli w wolej i w przewrotności serca swego złego i udali się nazad, a nie w przód, **25**. ode dnia, którego wyszli ojcowie ich z ziemie Egipskiej, aż do dnia tego. I posłałem do was wszytkie sługi moje proroki co dzień, wstając rano i posyłając. **26**. A nie słuchali mię ani nakłonili ucha swego, ale zatwardzili kark swój i gorzej czynili niźli ojcowie ich. **27**. I będziesz mówił do nich wszytkie te słowa, a nie usłuchają cię. I będziesz ich wołał, a nie ozowiąć się. **28**. I rzeczesz do nich: Ten jest naród, który nie słuchał głosu JAHWE Boga swego ani przyjął karania: zginęła wiara i odjęta jest od ust ich. **29**. Ostrzyż włosy twoje i zarzuć a weźmi na prost narzekanie, bo odrzucił JAHWE i ostawił rodzaj zapalczywości swojej. **30**. Bo czynili synowie Judzcy złość w oczach moich, mówi JAHWE. Nakładli obrażenia swego

do domu, w którym wzywano imienia mego, aby ji splugawili. **31**. I zbudowali wyżyny Tofet, które jest w dolinie syna Ennom, aby palili syny swe i córki swe w ogniu, czegom nie rozkazał anim pomyślał w sercu swoim. **32**. Przeto oto dni przydą, mówi JAHWE, i nie będą więcej zwać Tofet doliną syna Ennom, ale Doliną morderstwa, i będą pogrzebać w Tofet, ponieważ nie będzie miejsca. **33**. I będzie ścierw ludu tego pokarmem ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemskiemu, a nie będzie, kto by odegnał. **34**. I uczynię, że ustanie w mieściech Judzkich i na ulicach Jeruzalem głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienice: bo ziemia będzie na spustoszenie.

Rozdział 8

1. Czasu onego, mówi JAHWE, wyrzucą kości królów Judzkich i kości książąt ich, i kości kapłanów, i kości proroków, i kości tych, którzy mieszkali w Jeruzalem, z grobów ich. **2**. I wyłożą je na słońce i na księżyc, i na wszytko wojsko niebieskie, które miłowali i którym służyli, i za którymi chodzili, i których szukali, i kłaniali się im. Nie pozbierają ich ani pogrzebą: jako gnój po ziemi będą. **3**. I obiorą raczej śmierć niżli żywot wszyscy, którzy się zostaną z plemienia tego złościwego po wszytkich miejscach, które pozostały, na którem je wyrzucił, mówi JAHWE zastępów. **4**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE: Izali ten, kto się powala, nie powstanie? A kto się odwrócił, zaś się nie nawróci? **5**. Czemuż się tedy odwrócił ten lud w Jeruzalem odwróceniem spornym? Chwycili się kłamstwa, a nie chcieli się nawrócić. **6**. Pilnowałem i słuchałem, żaden, co dobrego jest, nie mówi. Nie masz żadnego, który by za grzech swój pokutował, mówiąc: Cóżem uczynił? Wszyscy się obrócili do biegu swego jako koń bieżący pędem ku potkaniu. **7**. Kania na powietrzu poznała czas swój, synogarlica i jaskółka, i bocian strzegły czasu przyszcia swego: a lud mój nie poznał sądu PANskiego. **8**. Jakoż mówicie: Mądrzyśmy my i zakon PANski jest u nas? Zaprawdę pióro kłamliwe pisarzów czyniło kłamstwo. **9**. Zawstydzili się mądrzy, przestraszeni i poimani są, bo słowa PANskie porzucili, a żadnej mądrości w nich nie masz. **10**. Przeto dam żony ich cudzoziemcom, pola ich dziedzicom, bo od namniejszego aż do nawiętszego wszyscy za łakomstwem idą, od proroka aż do kapłana wszyscy czynią kłamstwo. **11**. I leczyli skazę córki ludu mego ku zelżywości, mówiąc: Pokój, pokój! - gdy nie było pokoju. **12**. Zawstydzili się, bo obrzydłość czynili: abo raczej zawstydzeniem nie zawstydzili się i sromać się nie umieli. Przeto upadną między upadającemi, czasu nawiedzenia swego powalą się, mówi JAHWE. **13**. Zbierając zbierzę je, mówi JAHWE. Nie masz jagody na winnym drzewie, nie masz też fig na fidze, list opadł. I dałem im, co przeminęło. **14**. Czemu siedziemy? Zidźcie się a wnidźmy do miasta obronnego, a milczmy tam, bo JAHWE Bóg nasz milczeć nam kazał. I napoił nas wodą żółci, bośmy zgrzeszyli JAHWE. **15**. Czekaliśmy pokoju, a nie było dobra, czasu uleczenia, alić oto trwoga. **16**. Od Dana słyszano rżanie koni jego, od głosu rżania walecznych jego poruszyła się wszytka ziemia i przyszli, i pożarli ziemię, i napełnienie jej, miasto i mieszkające w nim. **17**. Bo oto ja puszczę na was węże bazyliszki, na które nie masz zaklinania, i pokąsają was, mówi JAHWE. **18**. Boleść moja nad boleść, we mnie serce moje żałośne. **19**. Oto głos wołania córki ludu mego

z ziemie dalekiej: Izali JAHWE nie masz na Syjonie abo króla jego nie masz na nim? Czemuż mię tedy wzruszyli ku gniewowi rycinami swemi i próżnościami obcemi? **20**. Minęło żniwo, dokonało się lato, a myśmy nie wybawieni. **21**. Dla skruszenia córki ludu mego skruszonym jest i zasmucony, zdumienie mię zjęło. **22**. Izali żywice nie masz w Galaad? Abo tam nie masz lekarza? Czemuż tedy nie zagoiła się blizna córki ludu mojego?

Rozdział 9

1. Kto da głowie mojej wodę, a oczom moim źrzódło łez, i będę płakał we dnie i w nocy pobitych córki ludu mego! **2**. Kto mię da na puszczy gospodę podróżników, i opuszczę lud mój, i odejdę od nich, bo wszyscy są cudzołożnicy, zbór przestępników! **3**. I naciągnęli język swój jako łuk kłamstwa i nieprawdy. Zmocnili się na ziemi, bo ze złości do złości wychodzili, a mnie nie poznali, mówi JAHWE. **4**. Każdy niech się strzeże bliźniego swego, a niech nie ufa każdemu bratu swemu. Bo każdy brat podchodząc podejdzie, a każdy przyjaciel zdradliwie postępować będzie. **5**. I mąż z brata swego śmiać się będzie, a prawdy nie będą mówić. Bo nauczyli język swój mówić kłamstwo, starali się, aby źle czynili. **6**. Mieszkanie twoje w pośrzodku zdrady: dla zdrady nie chcieli mię poznać, mówi JAHWE. **7**. Przeto to mówi JAHWE zastępów: Oto ja spławię i spróbuję ich, bo cóż innego mam czynić od oblicza córki ludu mego? **8**. Strzała raniąca język ich, zdradę mówił: usty swemi pokój z przyjacielem swym mówi, a potajemnie zakłada nań sidła. **9**. A więc dlatego nie nawiedzę? mówi JAHWE, abo nad takim narodem nie pomści się dusza moja? **10**. Nad górami wezmę płacz i lament i nad pięknymi puszczej narzekanie, bo spalone są; dlatego że nie masz męża przechodzącego i nie słyszeli głosu dzierżawce, od ptastwa powietrznego aż do bydła, przenieśli się i odeszli. **11**. I obrócę Jeruzalem w gromady piasku i w legowiska smoków, a miasta Judzkie dam na spustoszenie, tak iż nie będzie obywatela. **12**. Kto jest mąż mądry, który by to wyrozumiał i do którego było słowo ust PANskich, aby to opowiadał, dlaczego zginęła ziemia i spalona jest jako pustynia, dlatego że nie masz, kto by przechodził? **13**. I rzekł JAHWE: Iż opuścili zakon mój, którym im dał, a nie słuchali głosu mego i nie chodzili w nim, **14**. a chodzili za nieprawością serca swego i za Baalim, czego się nauczyli od ojców swoich. **15**. Przetoż to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Oto ja nakarmię ten lud piołynem i napoję je wodą żółci. **16**. I rozproszę je między narody, których nie znali sami i ojcowie ich, a poślę za nimi miecz - aż będą wytraceni. **17**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Przypatrzcie się a przyzowcie narzekalnic i niech przydą. I do tych, które mądre są, poślicie a niech się pośpieszą. **18**. Niech się pokwapią a uczynią nad nami lament, niech wylewają oczy nasze łzy, a powieki nasze niech opływają wodą. **19**. Bo głos lamentu słyszan jest z Syjonu: Jakośmy zburzeni i zawstydzeni barzo? Bośmy opuścili ziemię, bo rozrzucone są mieszkania nasze. **20**. A tak słuchajcie, niewiasty, słowa PANskiego, a niech przyjmą uszy wasze mowę ust jego i nauczajcie córek waszych lamentu, a każda bliską swoję narzekania. **21**. Bo wlazła śmierć okny naszemi, weszła do domów naszych: aby wytraciła dzieci z ulice, a młodzieńce z rynków. **22**. Mów: To

mówi JAHWE: I polęże trup człowieczy jako gnój po polu i jako siano za żnącym, a nie masz, kto by zbierał. **23**. To mówi JAHWE: Niech się nie chłubi mądry w mądrości swej i niech się nie chłubi mężny w męstwie swym, i niech się nie chłubi bogaty w bogactwie swoim. **24**. Ale się niech w tym chłubi, który się chłubi, że umie i zna mię, żem ja jest JAHWE, który czynię miłosierdzie i sąd, i sprawiedliwość na ziemi, bo mi się to podoba, mówi JAHWE. **25**. Oto dni przychodzą, mówi JAHWE, a nawiedzę każdego, który ma obrzezany odrzezek: **26**. Egipt i Judę, i Edom, i syny Ammonowe, i Moaba. I wszytkie, którzy są podstrzyżeni na długi włos, mieszkający na puszczy. Bo wszytkie narody mają odrzezek, a wszytek dom Izraelów nie obrzezani są sercem.

Rozdział 10

1. Słuchajcie słowa, które mówił JAHWE na was, domie Izraelski! **2**. To mówi JAHWE: Wedle dróg pogańskich nie uczcie się, a znamion niebieskich nie bójcie się, których się boją pogani. **3**. Boć ustawy narodów próżne są. Bo drzewo z lasa wyrąbiła robota ręki rzemieślniczej toporem. **4**. Srebrem i złotem ozdobił je, gwoździami i młotami zbił, aby się nie rozwaliło. **5**. Na kształt palmy sprawione są, a nie będą mówić. Nosić je będą, bo chodzić nie mogą. Przeto nie bójcie się ich, bo nie mogą uczynić ani źle, ani dobrze. **6**. Nie masz tobie podobnego, JAHWE, wielkiś ty i wielkie imię twoje w mężności! **7**. Kto się bać nie będzie ciebie, o królu narodów? Bo twoja jest cześć, między wszemi mędrcami narodów. I we wszech królestwach ich nie masz żadnego tobie podobnego. **8**. Pospołu głupi i szaleni będą doświadczeni, ćwiczenie nikczemności ich drewno jest. **9**. Srebro uwinione z Tarsis przywożą, a złoto z Ofaz, dzieło rzemiesłnicze i ręki miedziennika. Hiacynt i szarłat odzienie ich, dzieło rzemiesłnicze to wszytko. **10**. JAHWE Bóg prawdziwy jest, on Bóg żywiący i król wieczny. Od rozgniewania jego zruszy się ziemia, a nie wytrwają narodowie zagrożenia jego. **11**. Przetoż tak im rzeczecie: Bogowie, którzy nieba i ziemie nie stworzyli, niechaj zginą z ziemie i z tego, co jest pod niebem. **12**. Który czyni ziemię siłą swą, sprawuje świat mądrością swą a rozumem swym rozciąga niebiosa. **13**. Na głos swój daje mnóstwo wód na powietrzu i podnosi mgły z krajów ziemie, błyskawice w deszcz obraca i wywodzi wiatr z skarbów swoich. **14**. Zgłupiał każdy człowiek od umiejętności, zawstydzon jest każdy rzemieslnik w rycinie, bo ono fałsz jest, co ulał, i nie masz ducha w nich. **15**. Nikczemne są i dzieło śmiechu godne, czasu nawiedzenia ich poginą. **16**. Nie jest tym podobien dział Jakobów, bo który wszytko stworzył, on jest, a Izrael pręt dziedzictwa jego: JAHWE zastępów imię jemu. **17**. Zbierz z ziemie zelżywość twoję, która mieszkasz w oblężeniu! **18**. Bo to mówi JAHWE: Oto ja daleko wyrzucę obywatele ziemie tym razem i utrapię je tak, że nalezieni będą. **19**. Biada mnie nad zniszczeniem moim, złe barzo zbicie moje! A jam rzekł: Właśnie to jest choroba moja, będę ją nosił. **20**. Namiot mój zburzon jest, wszytkie powrózki moje porwały się, synowie moi wyszli ode mnie, a nie masz ich; nie masz, kto by więcej rozciągał namiot mój i podnosił skóry moje. **21**. Bo głupie czynili pasterze, a JAHWE nie szukali; przetoż nie zrozumieli i wszytka trzoda ich jest rozproszona. **22**. Głos słuchu oto idzie i ruszenie wielkie ziemie północnej, aby

położyło miasta Judzkie pustynią i mieszkaniem smoków. **23**. Wiem, JAHWE, że droga człowiecza nie jest jego ani jest rzecz męża, aby chodził a prostował kroki swoje. **24**. Karz mię, JAHWE, wszakże w sądzie, a nie w zapalczywości twojej, abyś mię snadź wniwecz nie obrócił. **25**. Wylej rozgniewanie twoje na narody, które cię nie znały, i na krainy, które imienia twego nie wzywały, bo zjedli Jakoba i pożarli go, i strawili go, i ochędóstwo jego rozproszyli.

Rozdział 11

1. Słowo, które się zstało od JAHWE do Jeremiasza, rzekąc: **2**. Słuchajcie słów przymierza tego a mówcie do mężów Judzkich i do obywatelów Jeruzalem! **3**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Przeklęty mąż, który nie usłucha słów przymierza tego, **4**. którem przykazał ojcom waszym dnia, któregom je wywiódł z ziemie Egipskiej, z pieca żelaznego, mówiąc: Słuchajcie głosu mego a czyńcie wszytko, co wam rozkazuję, i będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem, **5**. abych wzbudził przysięgę, którąm przysiągł ojcom waszym, żem im miał dać ziemię opływającą mlekiem i miodem, jako jest ten dzień. I odpowiedziałem i rzekłem: Amen, JAHWE. **6**. I rzekł JAHWE do mnie: Krzycz wszytkie te słowa w mieściech Judzkich i przed Jeruzalem, mówiąc: Słuchajcie słów przymierza tego a czyńcie je! **7**. Bo oświadczając oświadczyłem się przed ojcy waszymi dnia, któregom je wywiódł z ziemie Egipskiej, aż do dnia tego; rano wstając oświadczałem się i mówiłem: Słuchajcie głosu mego, **8**. a nie usłuchali ani nachylili ucha swego, ale chodzili każdy w przewrotności serca swego złego. I przywiodłem na nie wszytkie słowa przymierza tego, którem przykazał, aby czynili, a nie czynili. **9**. I rzekł JAHWE do mnie: Nalazło się zbuntowanie w mężach Judzkich i w obywatelach Jeruzalem. **10**. Wrócili się do nieprawości ojców swych pierwszych, którzy nie chcieli słuchać słów moich, a tak i ci poszli za bogi cudzymi, aby im służyli. Zgwałcili dom Izraelski i dom Judzki przymierze moje, którem z ojcy ich postanowił. **11**. Przetoż to mówi JAHWE: Oto ja przywiodę na nie złe, z których wyniść nie będą mogli: i będą wołać do mnie, a nie wysłucham ich. **12**. I pójdą miasta Judzkie i obywatele Jeruzalem, i będą wołać do bogów, którym ofiary czynią, a nie wybawią ich czasu ich utrapienia. **13**. Bo wedle liczby miast twoich byli bogowie twoi, Judo, a według liczby dróg Jerozolimskich nastawialiście ołtarzów sromotnych, ołtarzów na mokre ofiarowanie Baalom. **14**. Przetoż ty nie módl się za tym ludem ani przyjmuj za nimi chwały i modlitwy, bo nie wysłucham czasu wołania do mnie, czasu utrapienia swego. **15**. Cóż to jest, że miły mój w domu moim czynił wiele złości? Izali mięso święte odejmie od ciebie złości twoje, z którycheś się chlubiła? **16**. Oliwą obfitą, piękną, rodzajna, śliczną, nazwał JAHWE imię twoje. Na głos mówienia wielki się ogień na niej zapalił i pogorzały chróściny jej. **17**. I JAHWE zastępów, który cię szczepił, mówił na cię złe: dla złości domu Izraelskiego i domu Judzkiego, które czynili sobie, aby mię drażnili, ofiarując Baalom. **18**. Ale ty, JAHWE, ukazałeś mi i poznałem, tedy pokazałeś mi sprawy ich. **19**. A ja jako baranek cichy, którego niosą na rzeź, a nie poznałem, że myślili na mię rady, mówiąc: Włóżmy drewno w chleb jego, a wygładźmy go z ziemie żywiących i imienia jego więcej niech nie wspomioną. **20**. Ale ty,

JAHWE zastępów, który sądzisz sprawiedliwie a nerek i serca doznawasz, niech ujźrzę pomstę twoję nad nimi, bom tobie objawił sprawę moję. **21**. Przetoż to mówi JAHWE do mężów Anatot, którzy szukają dusze twojej i mówią: Nie będziesz prorokował w imię Pańskie, i nie umrzesz od rąk naszych. **22**. Przetoż to mówi JAHWE zastępów: Oto ja nawiedzę je: młodzieńcy pomrą od miecza, synowie ich i córki ich pomrą od głodu. **23**. A ostatku nie będzie po nich, bo nawiodę złe na męże Anatot, rok nawiedzenia ich.

Rozdział 12

1. Sprawiedliwyś ty wprawdzie, JAHWE, gdybych się z tobą spierał; a wszakoż sprawiedliwości będę do ciebie mówił: Czemu się szczęści droga niezbożnych, dobrze się mają wszyscy, którzy przestępują i nieprawość czynią? **2**. Wsadziłeś je i rozkorzenili się, rosną i owoc wydają. Bliskoś ty jest ust ich, a daleko od nerek ich. **3**. A ty, JAHWE, znasz mię, widziałeś mię i doświadczyłeś serca mego u siebie. Zgromadź je jako trzodę na rzeź i poświęć je w dzień zabijania. **4**. Dokądże płakać będzie ziemia, a ziele wszego pola schnąć będzie, dla złości mieszkających na niej? Zstrawione jest bydło i ptastwo, bo mówili: Nie ujźrzy ostatków naszych. **5**. Jeśli z pieszymi bieżąc spracowałeś się, jakoż będziesz mógł ubiegać się z końmi? A gdyżeś w ziemi pokoju był bezpieczny, cóż uczynisz w nadętości Jordanu? **6**. Bo i bracia twoi, i dom ojca twego, i ci walczyli przeciw tobie i wołali za tobą pełnym głosem. Nie wierz im, gdy będą mówić do ciebie dobre rzeczy. **7**. Opuściłem dom mój, ostawiłem dziedzictwo moje, dałem miłą duszę swoję w ręce nieprzyjaciół jej. **8**. Zstało mi się dziedzictwo moje jako lew w lesie: puściło przeciwko mnie głos, dlatego je mam w nienawiści. **9**. Izali dziedzictwo moje jest mi ptakiem pstrym? Izali ptakiem zewsząd farbowanym? Przydźcie, zbierzcie się, wszyscy źwierzowie ziemscy, spieszcie się na pożarcie. **10**. Pasterze mnodzy skazili winnicę moję, podeptali dział mój. Obrócili część moję rozkoszną w pustynią pustą. **11**. Obrócili ją w rozszarpanie i płakała nade mną. Spustoszeniem spustoszona jest wszytka ziemia, bo nie masz, kto by uważał w sercu. **12**. Na wszytkie drogi puszczej przyszli burzyciele, bo miecz PANski pożrze od końca ziemie aż do końca jej. Nie masz pokoju wszelkiemu ciału. **13**. Siali pszenicę, ale cierznie żęli, wzięli dziedzictwo, a nie pomoże im. Zawstydzicie się urodzajów waszych dla gniewu zapalczywości PANskiej. **14**. To mówi JAHWE przeciw wszem sąsiadom moim nagorszym, którzy się dotykają dziedzictwa, którem podzielił ludowi memu Izraelskiemu: Oto ja wyrwę je z ziemie ich i dom Judzki wyrwę z pośrzodku ich. **15**. A gdy je wyrwę, nawrócę się i zlituję się nad nimi, i nawrócę je, męża do dziedzictwa swego i męża do ziemie jego. **16**. I będzie: jeśli ucząc się nauczą się dróg ludu mego, żeby przysięgali na imię moje: Żywie PAN! jako nauczyli lud mój przysięgać na Baala, zbudują się w pośrzodku ludu mego. **17**. Lecz jeśli nie usłuchają, wyrwę naród on wyrwaniem i zatraceniem, mówi JAHWE.

Rozdział 13

1. To mówi JAHWE do mnie: Idź a dostań sobie spodniego pasa lnianego i włóż ji na biodra twoje, a do wody nie kładź go. **2**. I dostałem spodniego pasa według słowa PANskiego, i włożyłem około biódr

swoich. **3**. I stała się mowa PANSKA do mnie po wtóre, mówiąc: **4**. Weźmi spodni pas, któregoś dostał, który jest około biódr twoich, a wstawszy idź do Eufratesa i skryj ji tam w dziurze skalnej. **5**. I szedłem, i skryłem ji w Eufratesie, jako mi był JAHWE rozkazał. **6**. I zstało się po wielu dni, rzekł JAHWE do mnie: Wstań, idź do Eufratesa a weźmi stamtąd spodni pas, którym ci rozkazał, abyś ji tam schował. **7**. I szedłem do Eufratesa, i kopałem, i wziąłem pas z miejsca, gdziem ji był skrył: a oto był zgnił pas, tak iż się ninacz nie zgodził. **8**. I stało się słowo PANSkie do mnie, mówiąc: **9**. To mówi JAHWE: Tak zgnoję pychę Judy i pychę Jeruzalem wielką. **10**. Ten lud nagorsze którzy nie chcą słuchać słów moich a chodzą w przewrotności serca swego. I chodzili za bogi obcymi, aby im służyli i kłaniali się im. I będą jako ten spodni pas, który się ninacz nie zgodzi. **11**. Bo jako spodni pas przystawa ku biodrom męskim, takem ja był sobie przypoił wszytek dom Izraelski i wszytek dom Judzki, mówi JAHWE, aby mi byli ludem i imieniem, i chwałą, i sławą - a nie słuchali. **12**. A tak rzeczesz do nich tę mowę: To mówi JAHWE Bóg Izraelski: Każda flaszka będzie napełniona winem. I rzeką do ciebie: Aza nie wiemy, że każda flaszka napełniona będzie winem? **13**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE: Oto ja napełnię wszytkie obywatele tej ziemie i króle, którzy siedzą z pokolenia Dawidowego na stolicy jego, i kapłany, i proroki, i wszytkie obywatele Jerozolimskie pijaństwem. **14**. I rozproszę je męża od brata swego i ojce i syny społem, mówi JAHWE. Nie sfolguję ani przepuszczę, ani się zlituję, żebym ich nie wytracił. **15**. Słuchajcie a bierzcie w uszy, nie podnoście się, bo JAHWE mówił! **16**. Dajcie JAHWE Bogu waszemu chwałę, nim się zaćmi i nim się otrącą nogi wasze o góry ciemne. Będziecie czekać światła, a obróci je w cień śmierci i we mgłę. **17**. A jeśli tego słuchać nie będziecie, w tajemności płakać będzie dusza moja dla pychy. Płacząc płakać będzie i wyleje łzy oko moje, że pojmano stado PANskie. **18**. Mów królowi i panującej: Ukorzcie się, siądźcie, bo spadła z głowy waszej korona chwały waszej. **19**. Miasta na południe zawarte są, a nie masz, kto by otworzył. Przeniesion jest wszytek Juda przeniesieniem doskonałym. **20**. Podnieście oczy wasze a obaczcie, którzy idziecie od północy, gdzie jest stado, które tobie dano, zacny dobytek twój? **21**. Co rzeczesz, gdy cię nawiedzi? Boś je ty nauczył na się i wyćwiczył na głowę swoję. Izali cię nie zejmą boleści jako niewiastę rodzącą? **22**. A jeśli rzeczesz w sercu twoim: Czemu mię to potkało? Dla mnóstwa nieprawości twej odkryte są sromotniejsze członki twe, zmazane są stopy twoje. **23**. Jeśli może odmienić Murzyn skórę swoję albo pard pstrociny swoje, i wy będziecie móc dobrze czynić nauczywszy się złego. **24**. I rozsieję je jako źdźbło, które wiatr porywa na puszczy. **25**. Ten ci los twój i dział miary twej ode mnie, mówi JAHWE, iżeś mię zapomniała, a ufałaś w kłamstwie. **26**. Przetożem ja też obnażył łono twoje przed obliczem twoim i okazała się sromota twoja. **27**. Cudzołóstwa twoje i rżania twoje, niecnota wszeteczeństwa twego. Na pagórkach na polu widziałem obrzydłości twoje. Biada tobie, Jeruzalem, nie oczyścisz się po mnie! Pókiż jeszcze?

Rozdział 14

1. Słowo PANskie, które się zstało do Jeremiasza o mowach suchości. **2**. Płakało Żydowstwo, a bramy jego upadły i zaćmiły się na ziemi, i krzyk Jerozolimski szedł wzgórę. **3**. Starszy posłali młodsze swe do wody; przyszli czerpać, nie naleźli wody, odnieśli naczynia swe próżne. Zawstydzili się i utrapili, i nakryli głowy swoje. **4**. Dla spustoszenia ziemie, iż nie padał deszcz na ziemię, zawstydzili się oracze, nakryli głowę swoję. **5**. Bo i łani w polu porodziła i zostawiła, że nie było trawy. **6**. I leśni osłowie stali na skalach chwytając wiatru jako smokowie. Ustały oczy ich, iż nie było trawy. **7**. Jeśli nieprawości nasze odpowiedzą nam, JAHWE, uczyń dla imienia twego, bo mnogie są odwrócenia nasze, tobieśmy zgrzeszyli. **8**. Oczekawanie Izraelowe, zbawicielu jego czasu utrapienia, czemu będziesz jako gość na ziemi i jako podróżny wstępujący na pomieszkanie? **9**. Czemu będziesz jako mąż tułacz, jako mocarz, który nie może zbawić? A tyś jest między nami, JAHWE, a imienia twego wzywano nad nami, nie opuszczajże nas! **10**. To mówi JAHWE ludowi temu, któremu było miło ruszać nogami swemi. I nie przestał, i nie podobał się JAHWE. Teraz wspomni ich nieprawości i nawiedzi grzechy ich. **11**. I rzekł JAHWE do mnie: Nie módl się za tym ludem na dobre. **12**. Gdy będą pościć, nie wysłucham modlitwy ich. A jeśli ofiarują całopalenia i ofiary, nie przyjmę ich: bo mieczem i głodem i morem wygubię je. **13**. I rzekłem: A, a, a, JAHWE Boże, prorocy im mówią: Nie ujrzycie miecza i głód nie będzie u was, ale pokój prawdziwy da wam na tym miejscu. **14**. I rzekł JAHWE do mnie: Fałszywie prorokują prorocy imieniem moim: nie posyłałem ich i nie rozkazałem im anim mówił do nich. Widzenie kłamliwe i wróżkę, i zdradę, i zwiedzenie serca swego prorokują wam. **15**. Przetoż to mówi JAHWE o prorokach, którzy prorokują w imię moje - którychem ja nie posyłał - mówiąc: Miecza i głodu nie będzie w tej ziemi - mieczem i głodem będą wytraceni prorocy oni. **16**. A ludzie, którym prorokują, będą porzuceni po drogach Jeruzalem od głodu i od miecza, a nie będzie, kto by je pogrzebł, sami i żony ich, synowie i córki ich - i wyleję na nie złe ich. **17**. I rzeczesz do nich to słowo: Niech oczy moje wypuszczają łzy we dnie i w nocy a niech nie milczą. - Bo skruszeniem wielkim skruszona jest dziewica, córka ludu mego, raną barzo bolesną. **18**. Jeśli wynidę w pole, oto pobici mieczem; a jeśli wnidę do miasta, oto zmorzeni głodem. Prorok też i kapłan zaszli do ziemie, której nie znali. **19**. Izali odrzucając odrzuciłeś Judę? Abo Syjonem brzydziła się dusza twoja? Czemużeś nas ubił tak, iż nie masz żadnego lekarstwa? Czekaliśmy pokoju, ale nie masz dobra. I czasu uleczenia, alić oto trwoga. **20**. Uznaliśmy, JAHWE, niezbożności nasze, nieprawości ojców naszych, żeśmy zgrzeszyli tobie. **21**. Nie daj nas na zelżywość dla imienia twego a nie czyń nam zelżywości, stolicy chwały twojej wspomni, nie targaj przymierza twego z nami. **22**. Izali są między rycinami pogańskimi, którzy by deszcz spuszczali? Abo niebiosa mogą dawać deszcze? Izaliś nie ty jest JAHWE Bóg nasz, na któregośmy czekali? Boś ty to wszytko uczynił.

Rozdział 15

1. I rzekł JAHWE do mnie: Choćby stanął Mojżesz i Samuel przede mną, nie mam serca do ludu tego. Wypądź je od oblicza mego a niech wynidą. **2**. A jeśli rzeką do ciebie: Dokądże wynidziemy? Rzeczesz

do nich: To mówi JAHWE: Którzy na śmierć - na śmierć, a którzy pod miecz - pod miecz, a którzy na głód - na głód, a którzy w niewolą - w niewolą. **3**. I nawiedzę je czterzmi rzeczami, mówi JAHWE: Mieczem na zabicie, a psy na rozdrapanie, a ptastwem powietrznym i źwierzęty ziemskimi na pożarcie i rozszarpanie. **4**. I dam je na wrzawę wszystkim królestwam ziemskim - dla Manassesa, syna Ezechiasza, króla Judzkiego, za wszytko, co uczynił w Jeruzalem. **5**. Bo któż się smiłuje nad tobą, Jeruzalem? Abo kto się o cię zafrasuje? Abo kto pójdzie prosić o twój pokój? **6**. Tyś mię opuściło, mówi JAHWE, poszłoś nazad! I wyciągnę rękę moję na cię, i zabiję cię. Upracowałem się prosząc. **7**. I rozproszę je łopatą wiejadlnią w bramach ziemskich. Pobiłem i wytraciłem lud mój, a przecię nie wrócili się z dróg swoich. **8**. Namnożyło mi się wdów jego nad piasek morski, przywiodłem im na matkę młodzieńcowę burzyciela w południe. Puściłem nagle strach na miasta. **9**. Zaniemogła, która siedmioro urodziła, zemdlała dusza jej. Zaszło jej słońce, gdy jeszcze był dzień, zawstydziła się i zapłonęła się. A pozostałych jej dam pod miecz przed nieprzyjaciółmi ich, mówi JAHWE. **10**. Biada mnie, matko moja, czemuś mię urodziła, męża swaru, męża sporu po wszytkiej ziemi? Nie dawałem na lichwę ani mnie dawał na lichwę żaden, a wszyscy mi łają. **11**. Mówi JAHWE: Jeśli ostatek twój nie ku dobremu, jeślim ci nie zabiegał czasu ucisku i czasu utrapienia przeciw nieprzyjacielowi? **12**. Izali przymierze uczyni żelazo z żelazem z północy i miedź? **13**. Bogactwa twoje i skarby twe dam na rozchwycenie darmo dla wszytkich grzechów twoich i we wszech granicach twoich. **14**. I przywiodę nieprzyjacioły twoje z ziemie, której nie znasz. Bo się ogień zapalił w zapalczywości mojej, na was się rozpali. **15**. Ty wiesz, JAHWE, wspomni na mię i nawiedź mię a broń mię od tych, którzy mię przeszladują. Nie bierz mię w cierpliwości twojej, wiedz, iżem cierpiał dla ciebie urąganie. **16**. Nalazły się mowy twoję i pojadłem je, i było mi słowo twoje weselem i radością serca mego: bo wzywano imienia twego nade mną, JAHWE Boże zastępów. **17**. Nie siadałem w radzie igrających i przechwalałem się z obliczności ręki twojej - samem siadał, boś mię napełnił groźbą. **18**. Czemuż się zstała żałość moja wieczna, a rana moja zwątpiona nie dała się zagoić? Była mi jako kłamstwo wód niewiernych. **19**. Przetoż to mówi Pan: Jeśli się nawrócisz, nawrócę cię i przed obliczem moim stać będziesz. A jeśli odłączysz drogą rzecz od podłej, będziesz jako usta moje. Oni się wrócą ku tobie, a ty się nie wrócisz ku nim. **20**. I dam cię ludowi temu murem miedzianym, mocnym. I będą walczyć na cię, a nie przemogą, bom ja z tobą jest, abym cię zbawił i wyrwał cię, mówi Pan. **21**. I wybawię cię z ręki niecnotliwych i odkupię cię z ręki mocarzów.

Rozdział 16

1. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2**. Nie pojmiesz żony i nie będziesz miał synów i córek na tym miejscu. **3**. Bo to mówi JAHWE o synach i o córkach, które się rodzą na tym miejscu, i o matkach ich, które je porodziły, i o ojcach ich, z których plemienia się zrodziły w tej ziemi: **4**. Smierciami chorób pomrą, nie będą opłakani ani pogrzebieni; gnojem po wierzchu ziemie będą, a mieczem i głodem będą wytraceni. I będzie trup ich potrawą ptastwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu. **5**. Bo to mówi

JAHWE: Nie wchodź do domu uczty ani chodź na płakanie, ani ich pocieszaj, bom odjął pokój mój od ludu tego, mówi JAHWE, miłosierdzie i smiłowanie. **6**. I pomrą wielcy i mali w tej ziemi. Nie pogrzebą ani ich płakać będą i nie będą się rzazać ani łysiny czynić dla nich. **7**. I nie będą między nimi płaczącemu łamać chleba dla pociechy nad umarłym ani im dadzą napoju kubka dla pociechy dla ojca jego i matki jego. **8**. Do domu też uczty nie wchodź, abyś siedział z nimi i jadł, i pił. **9**. Bo to mówi JAHWE Bóg zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja odejmę z miejsca tego przed oczyma waszemi i za dni waszych głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienice. **10**. A gdy opowiesz ludowi temu te wszytkie słowa i rzeką do ciebie: Dlaczego JAHWE mówił na nas to wszystko złe wielkie? Co za nieprawość nasza? I co za grzech nasz, któryśmy zgrzeszyli JAHWE Bogu naszemu? **11**. Rzeczesz do nich: Że mię opuścili ojcowie waszy, mówi JAHWE, i chodzili za bogi cudzymi, i służyli im, i kłaniali się im, a mnie opuścili i zakonu mego nie strzegli. **12**. Lecz i wy gorzejeście czynili niż ojcowie waszy: bo oto chodzi każdy za przewrotnością serca złego swego, żeby mię nie słuchał. **13**. A ja wypędzę was z tej ziemie, do ziemie, której nie znacie wy i ojcowie waszy. A tam służyć będziecie bogom cudzym we dnie i w nocy, którzy wam nie dadzą odpoczynku. **14**. Przetoż oto dni idą, mówi JAHWE, i nie rzeką więcej: Żywie JAHWE, który wywiódł syny Izraelskie z ziemie Egipskiej! **15**. Ale: Żywie JAHWE, który wywiódł syny Izraelskie z ziemie północnej i ze wszech ziem, do którychem je wypędził! bo wrócę je do ziemie ich, którąm dał ojcom ich. **16**. Oto ja poślę wiele rybitwów, mówi JAHWE, i będą je łowić; a potym poślę im łowców mnogich i będą je łowić z każdej góry i z każdego pagórka, i z jaskiń skalnych. **17**. Bo oczy moje nade wszemi drogami ich: nie zataiły się od oblicza mego i nie była zakryta nieprawość ich od oczu moich. **18**. I oddam naprzód dwojakie nieprawości i grzechy ich. Iż splugawili ziemię moję trupami bałwanów swoich i obrzydłościami swemi napełnili dziedzictwo moje. **19**. JAHWE, mocy moja i siło moja, i ucieczko moja w dzień utrapienia, do ciebie przydą narodowie od kończyn ziemie! I rzekną: Zaprawdę fałsz odziedziczyli byli ojcowie naszy, marność, która im nie pomogła. **20**. Izali uczyni sobie człowiek bogi? A oni nie są bogowie! **21**. Przetoż oto ja pokażę im tym razem, pokażę im rękę moję i moc moję. I doznają, że imię moje JAHWE.

Rozdział 17

1. Grzech Judzki napisano piórem żelaznym na paznokciu diamentowym, wyrzniono na szerokości serca ich i na rogach ołtarzów ich. **2**. Gdy wspomnią synowie ich na ołtarze swoje i na gaje swoje, i na drzewa gałęziste na górach wysokich, **3**. ofiarując w polu: Siłę twoję i wszytkie skarby twoje dam na rozchwycenie, wyżyny twoje dla grzechów - po wszech granicach twoich. **4**. I zostawiona będziesz sama od dziedzictwa twego, którem ci dał, i dam cię w niewolą nieprzyjaciołom twoim w ziemi, której nie znasz, iżeś zapaliła ogień w zapalczywości mojej: aż na wieki gorzeć będzie. **5**. To mówi JAHWE: Przeklęty człowiek, który ufa w człowieku i kładzie ciało za ramię swoje, a od JAHWE odstępuje serce jego. **6**. Bo będzie jako wrzos na puszczy, a nie ujźrzy, gdy przydzie dobre. Ale będzie mieszkał

w suchości na puszczy, w ziemi słonej i niemieszkalnej. **7**. Błogosławiony mąż, który ufa w JAHWE i będzie JAHWE ufaniem jego. **8**. I będzie jako drzewo, które przesadzają nad wodami, które ku wilgotności rozpuszcza korzenie swoje, a nie będzie się bało, gdy przydzie gorąco, i będzie liście jego zielone, a czasu suchości nie będzie się frasować i nigdy nie przestanie czynić owocu. **9**. Zawiłe jest serce wszytkich i niewybadane: kto je pozna? **10**. Ja, JAHWE, badający serca i doznawający nerek, który daję każdemu według drogi jego i według owocu wynalazków jego. **11**. Kuropatwa nasiedziała, czego nie zniosła, zebrał bogactwa, a niesprawiedliwie, w połowicy dni swoich opuści je, a na ostatku swoim będzie głupim. **12**. Stolica chwały wysokości z początku, miejsce poświęcenia naszego. **13**. Oczekiwanie Izraela, PANIE! Wszyscy, którzy cię opuszczają, zawstydzeni będą, którzy cię odstępują, na ziemi napisani będą: iż opuścili żyłę wód żywiących - PANA! **14**. Zlecz mię, JAHWE, a zleczon będę, zbaw mię, a zbawion będę, boś ty jest chwała moja. **15**. Oto ci mówią do mnie: Gdzież jest słowo PANskie? Niech przydzie! **16**. A ja nie strwożyłem się, ciebie, pasterza, naszladując, i dnia człowieczego nie żądałem: ty wiesz. Co wyszło z ust moich, dobre było przed obliczem twoim. **17**. Nie bądźże mi ty na strach, nadzieja moja ty w dzień utrapienia. **18**. Niech się zawstydzą, którzy mię przeszladują, a niech się ja nie zawstydzę. Niech się oni lękają, a ja niech się nie lękam. Przywiedź na nie dzień ucisku, a dwojakim skruszeniem skrusz je. **19**. To mówi JAHWE do mnie: Idź a stań w bramie synów ludu, którą wchodzą królowie Judzcy i wychodzą, i we wszytkich bramach Jeruzalem. **20**. I rzeczesz do nich: Słuchajcie słowa PANskiego, królowie Judzcy i wszytek Juda, i wszyscy obywatele Jerozolimscy, którzy wchodzicie bramami temi. **21**. To mówi JAHWE: Strzeżcie dusz waszych, a nie dźwigajcie brzemion w dzień Sobotni ani wnoście bramami Jerozolimskimi. **22**. Nie wynoście też brzemion z domów waszych w dzień sobotni ani żadnej roboty nie będziecie czynić: święćcie dzień Sobotni, jakom rozkazał ojcom waszym. **23**. A nie słuchali ani nachylili ucha swego; ale zatwardzili kark swój, aby mię nie słuchali ani przymowali ćwiczenia. **24**. I będzie: Jeśli mię słuchać będziecie, mówi JAHWE, że nie będziecie wnosić brzemion bramami miasta tego w dzień sobotni, a jeśli święcić będziecie dzień Sobotni, żebyście weń nie czynili żadnej roboty: **25**. wchodzić będą bramami miasta tego królowie i książęta siedzące na stolicy Dawidowej, wsiadające na wozy i na konie, sami i książęta ich, mężowie Judzcy i obywatele Jerozolimscy, a będzie mieszkane to miasto na wieki. **26**. I będą przychodzić z miast Judzkich i z okolice Jeruzalem, i z ziemie Beniamin, i z pól, i z gór, i z południa, przynosząc całopalenie i ofiarę, i obiatę, i kadzidło, i wniosą ofiarę do domu PANskiego. **27**. A jeśli mię słuchać nie będziecie, abyście święcili dzień sobotni a nie dźwigali brzemion ani ich wnosili bramami Jerozolimskimi w dzień sobotni: zapalę ogień w bramach jego i pożrze domy Jerozolimskie, a nie będzie ugaszony.

Rozdział 18

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, rzekąc: **2**. Wstań a wstąp do domu garncarzowego, a tam usłyszysz słowa moje. **3**. I zstąpiłem do domu garncarzowego, a oto on robił robotę na kole.

4. I skaziło się naczynie, które on czynił z gliny rękoma swemi, a wróciwszy się uczynił z niego insze naczynie, jako się w oczach jego podobało, aby uczynił. **5**. I stało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **6**. Izali jako ten garncarz nie mogę wam uczynić, domie Izraelski? mówi JAHWE. Oto jako glina w rękach garncarzowych, takeście wy w ręce mojej, domie Izraelski. **7**. Nagle rzekę przeciw narodowi i przeciw królestwu, abych je wykorzenił, zepsował i zagubił. **8**. Jeśli żałować będzie on naród za złość swoję, którą mówił przeciwko niemu, i ja żałować będę złego, którem mu myślił uczynić. **9**. I nagle rzekę o narodzie i o królestwie, żebych je zbudował i osadził. **10**. Jeśli uczyni złość przed oczyma memi, że nie będzie słuchać głosu mego, będzie mi żal dobra, którem rzekł uczynić mu. **11**. Przetoż teraz mów mężowi i obywatelom Jeruzalem, rzekąc: To mówi JAHWE: Oto ja tworzę przeciw wam złe i myślę przeciw wam myśl. Niech się nawróci każdy z drogi swej złośliwej a prostujcie drogi wasze i sprawy wasze. **12**. Którzy rzekli: Zwątpiliśmy; bo za myślami naszemi pójdziemy, a każdy nieprawość serca swego złego czynić będziemy. **13**. Przetoż to mówi JAHWE: Pytajcie narodów: Kto słychał takie straszne rzeczy, które czyniła nazbyt Panna Izraelska? **14**. Izali ustaje z skały polnej śnieg Libanu? Abo mogąli być wytracone wody wynikające zimne i ściekające? **15**. Iż mię lud mój zapomniał próżno ofiarując i potykając się po drogach swych, po szcieżkach wieku, aby chodzili po nich gościńcem nie utartym; **16**. aby była ziemia ich spustoszeniem i świstaniem wiecznym: każdy, kto pójdzie przez nię, zdumieje się i będzie chwiał głową swoją. **17**. Jako wiatr palący rozmiecę je przed nieprzyjacielem. Tył, a nie twarz, ukażę im, w dzień ich zatracenia. **18**. I rzekli: Pódźcie a wymyślmy na Jeremiasza myśli: bo nie zginie zakon od kapłana ani rada od mądrego, ani słowo od proroka. Pódźcie a ubijem go językiem, a nie dbajmy na wszytkie mowy jego. **19**. Pilnuj mię, JAHWE, a posłuchaj głosu przeciwników moich. **20**. Izali oddawają złe za dobre, że wykopali dół duszy mojej? Wspomni, żem stał przed oczyma twemi, żebych mówił za nimi dobrze i odwrócił od nich rozgniewanie twoje. **21**. Przetoż podaj syny ich do głodu a wwiedź je w ręce miecza. Niech będą żony ich bez dzieci i wdowy, a mężowie ich niech zabici będą śmiercią, młodzieńcy ich niech będą przebici mieczem w bitwie. **22**. Niech będzie słyszan wrzask z domów ich, przywiedziesz bowiem na nie zbójcę nagle: bo wykopali dół, aby mię ułowili, i sidła skryli na nogi moje. **23**. Ale ty, JAHWE, wiesz wszelką radę ich przeciwko mnie na śmierć. Nie bądź miłościw nieprawości ich, a grzech ich przed obliczem twoim niech wymazan nie będzie. Niech będą upadający przed oczyma twymi, czasu gniewu twego pastw się nad nimi.

Rozdział 19

1. To mówi JAHWE: Idź a weźmi flaszkę garnczarską glinianą od starszych ludu i od starszych kapłańskich **2**. i wynidź na dolinę syna Ennom, która jest u wjazdu do Bramy Garnczarskiej, a tam obwołasz słowa, które ja do ciebie mówić będę. **3**. I rzeczesz: Słuchajcie słowa PANSKIEGO, królowie Judzcy i obywatele Jerozolimscy! To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Oto ja przywiodę ucisk na to miejsce, tak iż każdemu, który ji usłyszy, zabrzmi w uszach jego. **4**. Przeto iż mię opuścili, a to miejsce

obcym uczynili i ofiarowali na nim bogom cudzym, których nie znali sami i ojcowie ich, i królowie Judzcy. I napełnili to miejsce krwią niewinnych, **5**. i nabudowali wyżyn Baalom, aby palili syny swe w ogniu na całopalenie Baalom, czegom nie rozkazał ani mówił, ani wstąpiło na serce moje. **6**. Przetoż oto dni przychodzą, mówi JAHWE, że nie będą więcej zwać miejsca tego Tofet i doliną syna Ennom, ale Doliną Zabijania. **7**. I rozproszę radę Judzką i Jerozolimską na tym miejscu, i porażę je mieczem w oczach nieprzyjaciół ich i ręką szukających dusze ich, i dam trupy ich na pokarm ptastwu powietrznemu i źwierzowi ziemskiemu. **8**. I położę to miasto zdumieniem i świstaniem: każdy, który pójdzie przez nie, zdumieje się i świstać będzie nad wszytką plagą jego. **9**. I nakarmię je mięsem synów ich i mięsem córek ich, i każdy będzie jadł mięso przyjaciela swego w oblężeniu i w ucisku, w którym je ścisną ich nieprzyjaciele i którzy szukają dusze ich. **10**. I stłuczesz flaszkę przed oczyma tych, którzy pójdą z tobą. **11**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE zastępów: Tak stłukę lud ten i to miasto, jako się tłucze naczynie gliniane, którego nie może więcej naprawić, a w Tofecie pogrzebać je będą, dlatego że nie masz innego miejsca na pogrzebanie. **12**. Tak uczynię miejscu temu, mówi JAHWE, i obywatelom jego, i położę to miasto jako Tofet. **13**. I będą domy Jeruzalem i domy królów Judzkich jako miejsce Tofet nieczyste: wszytkie domy, na których dachach ofiarowali wszemu wojsku niebieskiemu i nalewali mokrych ofiar bogom cudzym. **14**. I przyszedł Jeremiasz z Tofet, gdzie go był JAHWE posłał na prorokowanie, i stanął w sieni domu PANSKIEGO, i rzekł do wszego ludu: **15**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Oto ja przywiodę na to miasto i na wszytkie miasta jego wszytko złe, którem mówił przeciw niemu, bo zatwardzili kark swój, aby nie słuchali mów moich.

Rozdział 20

1. I usłyszał Fassur, syn Emmer, kapłan, który był postanowiony przedniejszym w domu PANSKIM, Jeremiasza prorokującego te mowy. **2**. I uderzył Fassur Jeremiasza proroka, i wsadził go do kłody, która była w wyższej bramie Beniaminowej w domu PANSKIM. **3**. A gdy się rozedniało nazajutrz, wywiódł Fassur Jeremiasza z kłody. I rzekł do niego Jeremiasz: Nie Fassurem nazwał JAHWE imię twoje, ale strachem zewsząd. **4**. Bo to mówi JAHWE: Oto ja dam cię na strach, ciebie i wszytkie przyjacioły twoje, i upadną mieczem nieprzyjaciół swoich, i oczy twoje ujźrzą. I wszytkiego Judę dam w rękę króla Babilońskiego, i przeniesie je do Babilonu, i pozabija je mieczem. **5**. Dam też wszytkę majętność miasta tego i wszytkę pracą jego, i wszelkie rzeczy kosztowne, i wszytkie skarby królów Judzkich dam w rękę nieprzyjaciół ich, i rozchwycą je, i zabiorą, i zawiozą do Babilonu. **6**. A ty, Fassur, i wszyscy obywatele domu tego, pójdziecie w niewolą. I przydziesz do Babilonu, i tam umrzesz. I tam pogrzebion będziesz ty i wszyscy przyjaciele twoi, którymeś prorokował kłamstwo. **7**. Zwiodłeś mię, JAHWE - i jestem zwiedzion; mocniejszyś był niżli ja - i przemogłeś: byłem naśmiewiskiem cały dzień, wszyscy się ze mnie natrzęsają. **8**. Iż dawno mówię, krzycząc złość, a głaszam spustoszenie. I zstała mi się mowa PANska urąganiem i naśmiewiskiem cały dzień. **9**. I rzekłem: Nie będę go wspominał ani będę więcej

mówił imieniem jego; i była w sercu moim jako ogień gorający i zawarty w kościach moich, i omdlałem - nie mogąc znosić. **10**. Bom słyszał potwarz mnogich i strach wokoło: Przeszladujcie a przeszladujmy go! od wszytkich mężów, którzy byli w pokoju ze mną i strzegący boku mego: Owa się jako omyli i przemożemy go, i dostąpiemy pomsty nad nim! **11**. Ale JAHWE jest ze mną, jako walecznik mocny. Przeto którzy mię przeszladują, upadną i osłabieją, zawstydzą się barzo, że nie zrozumieli sromoty wiecznej, która nigdy zgładzona nie będzie. **12**. A ty, JAHWE zastępów, doznawco sprawiedliwego, który widzisz nerki i serce, proszę, niech oglądam pomstę twoję nad nimi, bom tobie odkrył sprawę moję. **13**. Śpiewajcie JAHWE, chwalcie JAHWE, bo wybawił duszę ubogiego z ręki złośliwych! **14**. Przeklęty dzień, któregom się urodził. Dzień, którego mię porodziła matka moja, niech nie będzie błogosławiony. **15**. Przeklęty mąż, który opowiedział ojcu memu, rzekąc: Urodził ci się syn, mężczyzna, a jako weselem uweselił go. **16**. Niech on człowiek będzie, jako miasta są, które JAHWE wywrócił, a nie żal mu było; niech słyszy wołanie rano i wycie czasu południa: **17**. który mię nie zabił w żywocie, żeby mi była matka moja grobem, a żywot jej poczęciem wiecznym. **18**. Przeczem wyszedł z żywota, abym widział pracę i boleść, ażeby się skończyły w zawstydzeniu dni moje?

Rozdział 21

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, gdy posłał do niego król Sedecjasz Fassura, syna Melchiasza, i Sofoniasza, syna Maasjasza, kapłana, mówiąc: **2**. Spytaj o nas JAHWE, bo Nabuchodonozor, król Babiloński, walczy przeciwko nam: owa snadź JAHWE uczyni z nami według wszech dziwów swoich, i odciągnie od nas. **3**. I rzekł Jeremiasz do nich. Tak powiecie Sedecjaszowi: **4**. To mówi JAHWE, Bóg Izraelów: Oto ja obrócę oręża wojenne, które są w rękach waszych i któremi wy walczycie przeciw królowi Babilońskiemu i Chaldejczykom, którzy was obiegli około murów, i zgromadzę je w pośrzód miasta tego. **5**. I zwalczę ja was ręką wyciągniona i ramieniem mocnym, zapalczywością, rozgniewaniem i gniewem wielkim. **6**. I pobiję obywatele miasta tego, ludzie i bydło morem wielkim pomrą. **7**. A potym mówi JAHWE: Dam Sedecjasza, króla Judzkiego, i sługi jego, i lud jego, i którzy pozostali w tym mieście od moru i od miecza, i od głodu, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w rękę nieprzyjaciół ich, i w rękę szukających dusze ich i pobije je paszczęką miecza, a nie da się ubłagać ani sfolguje, ani się smiłuje. **8**. A do ludu tego rzeczesz: To mówi JAHWE: Oto ja daję przed was drogę żywota i drogę śmierci. **9**. Kto będzie mieszkał w tym mieście, umrze mieczem i głodem i morem. Ale kto wynidzie a uciecze do Chaldejczyków, którzy was obiegli, żyw zostanie i będzie mu dusza jego jako korzyść. **10**. Bom położył oblicze moje na to miasto na złe, a nie na dobre, mówi JAHWE. W rękę króla Babilońskiego podane będzie i spali je ogniem. **11**. A domowi króla Judzkiego: Słuchajcie słowa PANskiego, **12**. domie Dawidów! To mówi JAHWE: Sądźcie rano sąd a wyrywajcie gwałtem uciśnionego z ręki potwarce, aby snadź nie wyszło jako ogień rozgniewanie moje a nie zapaliło się, a nie byłoby, kto by ugasił, dla złości spraw waszych. **13**. Oto ja dla ciebie, obywatelko

doliny twardej a polnej! mówi JAHWE. Którzy mówicie: Kto nas pobije a kto wnidzie do domów naszych? **14**. I nawiedzę was według owoców spraw waszych, mówi JAHWE, i zapalę ogień w lesie jej, i pożrze wszytko około niej.

Rozdział 22

1. To mówi JAHWE: Zstąp do domu króla Judzkiego a będziesz tam mówił to słowo. **2**. I rzeczesz: Słuchaj słowa PANSKIEGO, królu Judzki, który siedzisz na stolicy Dawidowej, ty i słudzy twoi, i lud twój, którzy wchodzicie bramami temi. **3**. To mówi JAHWE: Czyńcie sąd i sprawiedliwość a wyzwalajcie gwałtem uciśnionego z ręki potwarce; a przychodnia i sieroty, i wdowy nie zasmucajcie ani uciskajcie niesprawiedliwie, a krwie niewinnej nie rozlewajcie na tym miejscu. **4**. Bo jeśli czyniąc uczynicie to słowo, będą wchodzić bramami domu tego królowie siedzący z rodu Dawidowego na stolice jego i wsiadający na wozy i na konie, sami i słudzy, i lud ich. **5**. Lecz jeśli tych słów nie posłuchacie, przysiągłem sam na się, mówi JAHWE, że ten dom będzie pustynią. **6**. Bo to mówi JAHWE na dom króla Judzkiego: Galaadzie, tyś mi głową Libanu: jeśli cię nie uczynię puszczą, miasty niemieszkalnemi. **7**. I poświęcę na cię zabijającego męża i oręże jego, i wytną wyborne cedry twoje, i zrzucą je w ogień. **8**. I przejdzie wiele narodów przez to miasto, i rzecze każdy bliźniemu swemu: Dlaczego JAHWE tak uczynił miastu temu wielkiemu? **9**. A odpowiedzą: Dlatego że opuścili przymierze JAHWE Boga swego, a kłaniali się cudzym bogom i służyli im. **10**. Nie płaczcie umarłego ani się nad nim żałobą rozrzewniajcie! Płaczcie tego, który wychodzi, bo się już więcej nie wróci ani ogląda ziemie narodzenia swego. **11**. Bo to mówi JAHWE do Sellum, syna Jozjasza, króla Judzkiego, który królował miasto Jozjasza, ojca swego; który wyszedł z tego miejsca: Nie wróci się tu więcej, **12**. ale na miejscu, na którem go przeniósł, tam umrze, a tej ziemie więcej nie ogląda. **13**. Biada, który buduje dom swój w niesprawiedliwości, a wieczorniki swe nie w sądzie! Bliźniego swego uciska próżno, a zapłaty jego nie płaci mu. **14**. Który mówi: Zbuduję sobie dom szeroki i wieczorniki przestrone; który sobie otwarza okna a czyni stropy cedrowe i maluje je cynobrem. **15**. izali będziesz królował, iż się równasz cedrowi? Ociec twój izali nie jadł i pił a czynił sąd i sprawiedliwość tedy, gdy się miał dobrze? **16**. Sądził sprawy ubogiego i nędznika na swe dobre. Izali nie przeto, że mię poznał? - mówi JAHWE. **17**. Ale oczy twoje i serce na łakomstwo i na rozlanie krwie niewinnej, i na potwarz, i na bieganie do złych uczynków. **18**. Przetoż to mówi JAHWE do Joakima, syna Jozjasza, króla Judzkiego: Nie będą go płakać: Biada, bracie, i biada, siostro! Nie będą narzekać nad nim: Biada, panie, biada, wielmożny! **19**. Pogrzebem osłowym pogrzebion będzie, zgniły i wyrzucony za bramy Jeruzalem. **20**. Wstąp na Liban a wołaj i na Basanie daj głos twój, a wołaj na mimo idące, bo starci są wszyscy miłośnicy twoi. **21**. Mówiłem do ciebie w dostatku twoim i rzekłaś: Nie będę słuchać. Tać jest droga twoja z młodości twej, żeś nie słuchała głosu mego. **22**. Wszytkie pasterze twoje spasie wiatr, a miłośnicy twoi w niewolą pójdą, a tedy się zawstydzisz i zasromasz się dla wszelkiej złości twojej. **23**. Która siedzisz na Libanie a gnieździsz się

na cedrach, jakoś wzdychała, gdy na cię przyszły boleści, jako boleści rodzącej! **24**. Żywię ja, mówi JAHWE, iż choćby był Jechoniasz, syn Joakima, króla Judzkiego, pierścieniem na prawej ręce mojej, stamtąd go zerwę. **25**. I dam cię w rękę szukających dusze twojej i w rękę, których się twarzy ty lękasz, i w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w rękę Chaldejczyków. **26**. I zaślę cię i matkę twą, która cię porodziła, do cudzej ziemie, gdzieście się nie rodzili, i tam pomrzecie. **27**. A do ziemie, do której oni podnoszą duszę swą, aby się tam wrócili, nie wrócą się. **28**. Izali naczynie gliniane a stłuczone ten mąż - Jechoniasz? Izali naczynie bez żadnej wdzięczności? Czemu odrzuceni są, on sam i nasienie jego, i zagnani do ziemie, której nie znali? **29**. Ziemio, ziemio, ziemio, słuchaj mowy PANskiej! **30**. To mówi JAHWE: Napisz męża tego niepłodnego, męża, któremu się nie poszczęści za dni jego. Bo nie będzie z nasienia jego mąż, który by siedział na stolicy Dawidowej, a miał więcej władzą nad Judą.

Rozdział 23

1. Biada pasterzom, którzy gubią i rozszarpywają trzodę pastwiska mego, mówi JAHWE. **2**. Przeto to mówi JAHWE, Bóg Izraelów, do pasterzów, którzy pasą lud mój: Wyście rozproszyli trzodę moję i wygnaliście je, a nie nawiedzaliście ich. Otóż ja nawiedzę na was złość spraw waszych, mówi JAHWE. **3**. Ja też zgromadzę ostatki trzody mojej ze wszech ziem, do których je wyrzucę, i przywrócę je na grunty ich, i rozpłodzą się a rozmnożą się. **4**. I postawię nad nimi pasterze, i paść je będą. Nie będą się więcej bać ani lękać, a żadnej nie będą szukać z liczby, mówi JAHWE. **5**. Oto dni przychodzą, mówi JAHWE, a wzbudzę Dawidowi płód sprawiedliwy, a będzie królował król - i mądrym będzie. I będzie czynił sąd i sprawiedliwość na ziemi. **6**. W one dni zbawion będzie Juda, a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie, a to jest imię, którym go zwać będą: JAHWE sprawiedliwy nasz. **7**. Przetoż oto dni przychodzą, mówi JAHWE, i nie rzeką więcej: Żywie JAHWE, który wywiódł syny Izraelowe z ziemie Egipskiej! **8**. ale: Żywie JAHWE, który wywiódł i przywiódł nasienie domu Izraelowego z ziemie północnej i ze wszytkich ziem, do którychem je był tam wyrzucił! I będą mieszkać w ziemi swojej. **9**. Do proroków: Skruszyło się serce moje w pośrzód mnie, zadrżały wszytkie kości moje! Zstałem się jako mąż pijany i jako człowiek pijany winem: od oblicza Pańskiego i od oblicza słów świętych jego. **10**. Bo się cudzołożniki napełniła ziemia, bo dla złorzeczeństwa płacze ziemia, poschły pastwiska puszczej, zstało się bieżenie ich złe i moc ich nie jako pierwej. **11**. Bo prorok i kapłan splugawieni są, a w domu moim nalazłem złość ich - mówi JAHWE. **12**. Przeto droga ich będzie im jako ślizawica w ciemności: bo się poślizną i powalą na niej, bo przywiodę na nie złe, rok nawiedzenia ich - mówi JAHWE. **13**. I w prorocech Samaryjej widziałem głupstwo: prorokowali w Baalu i zwodzili lud mój Izraelski. **14**. I w prorocech Jeruzalem widziałem podobieństwo cudzołożących i drogę kłamstwa. I zmacniali ręce złośników, żeby się nie nawracali każdy od złości swej. Zstali mi się wszyscy jako Sodoma, a obywatele jego jako Gomora. **15**. Przetoż to mówi JAHWE zastępów do proroków: Oto ja nakarmię je piołynem i napoję je żółcią, bo od proroków Jerozolimskich wyszło splugawienie na wszytkę ziemię. **16**. To mówi JAHWE zastępów: Nie słuchajcie

słów proroków, którzy wam prorokują, a zdradzają was: widzenie serca swego mówią, nie z ust PANskich. **17**. Mówią tym, którzy mi bluźnią: JAHWE mówił: Pokój wam będzie! I każdemu chodzącemu w przewrotności serca swego rzekli: Nie przyjdzie na was złe! **18**. Bo któż był w radzie PANskiej a widział i słyszał słowo jego? Kto obaczył słowo jego i wysłuchał? **19**. Oto wicher PANskiego zagniewania wynidzie i burza wypadająca na głowę niezbożników przypadnie. **20**. Nie wróci się zapalczywość PANska, aż uczyni i aż wykona myśl serca swego, w ostateczne dni wyrozumiecie radę jego. **21**. Nie posyłałem proroków, a oni biegali; nie mówiłem do nich, a oni prorokowali. **22**. By byli stali w radzie mojej a oznajmili słowa moje ludowi memu, wżdybych je był odwrócił od drogi ich złej i od myśli ich złościwych. **23**. Mniemasz, żem ja jest Bóg z bliska, a nie Bóg z daleka? **24**. Aza się skryje człowiek w skrytościach, a ja go nie ujźrzę? mówi JAHWE. Aza nieba i ziemie ja nie napełniam? mówi JAHWE. **25**. Słyszałem, co mówili prorocy prorokujący fałsz imieniem moim i mówiący: Śniło mi się, śniło mi się! **26**. I długoż tego będzie w sercu proroków, prorokujących kłamstwo i prorokujących zdrady serca swego? **27**. Którzy chcą uczynić, aby lud mój zapomniał imienia mego dla snów ich, które powiada każdy bliźniemu swemu, jako zapomnieli ojcowie ich imienia mego dla Baala. **28**. Prorok, który ma sen, niech powiada sen, a który ma mowę moję, niech powiada mowę moję prawdziwie: Co plewam do pszenice? mówi JAHWE. **29**. Izali słowa moje nie są jako ogień, mówi JAHWE, a jako młot kruszący skałę? **30**. Przetoż owom ja na proroki, mówi JAHWE, którzy kradną słowa moje każdy od bliźniego swego! **31**. Owom ja na proroki, mówi JAHWE, którzy biorą języki swoje i mówią: Mówi Pan! **32**. Owom ja na proroki, którym się śni kłamstwo, mówi JAHWE, którzy je powiadali i zwiedli lud mój kłamstwem swym i cudami swemi: gdyżem ja ich nie posyłał anich im rozkazował, którzy nic nie pomogli ludowi temu! mówi JAHWE. **33**. A tak, jeśli cię zopyta ten lud abo prorok, abo kapłan, mówiąc: Co jest za brzemię PANskie? rzeczesz do nich: Wyście brzemię, abowiem porzucę was, mówi JAHWE. **34**. A prorok i kapłan, i lud, który mówi: Brzemię PANskie! nawiedzę męża onego i dom jego. **35**. To powiecie każdy do bliźniego i brata swego: Co JAHWE odpowiedział? I co JAHWE mówił? **36**. A brzemię PANskie nie będzie więcej wspominane, bo brzemieniem będzie każdemu mowa jego. I wywróciliście słowa Boga żywiącego, JAHWE zastępów, Boga naszego. **37**. Tak rzeczesz do proroka: Coć JAHWE odpowiedział a co mówił PAN? **38**. Lecz jeśli mówić będziecie: Brzemię PANskie! dlatego to mówi JAHWE: Ponieważeście rzekli mowę tę: Brzemię PANskie! a posłałem do was, rzekąc: Nie mówcie: Brzemię PANskie! **39**. przetoż oto ja porwę was niosąc i puszczę was i miasto, którem dał wam i ojcom waszym, od oblicza mego. **40**. I dam was na urąganie wiekuiste i na sromotę wieczną, która nigdy nie będzie zapomniona.

Rozdział 24

1. Ukazał mi JAHWE, a oto dwa kosza pełne fig, postawione przed kościołem Pańskim, potym gdy zaprowadził Nabuchodonozor, król Babiloński, Jechoniasza, syna Joakima, króla Judzkiego i książęta

jego, i rzemiesłniki, i obożne z Jeruzalem, i zawiódł je do Babilonu. **2**. Kosz jeden miał figi barzo dobre, jako bywają figi rane, a drugi kosz miał figi barzo złe, których jeść nie możono, przeto iż były złe. **3**. I rzekł JAHWE do mnie: Co ty widzisz, Jeremiaszu? I rzekłem: Figi, figi dobre, barzo dobre, i złe, barzo złe, których jeść nie mogą, przeto iż są złe. **4**. I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **5**. To mówi Pan Bóg Izraelski: Jako te figi dobre, tak poznam zaprowadzenie Judzkie, którem wypuścił z tego miejsca do ziemie Chaldejskiej, na dobre. **6**. I położę oczy moje na nie ku zlitowaniu i wrócę je do tej ziemie, i zbuduję je, a nie skażę, i wszczepię je, a nie wyrwę. **7**. I dam im serce, aby mię znali, żem ja jest JAHWE, i będą mi ludem, a ja im będę Bogiem, bo się nawrócą do mnie całym sercem swoim. **8**. A jako figi złe, których jeść nie mogą, przeto że są złe, to mówi JAHWE, tak dam Sedechjasza, króla Judzkiego, i książęta jego, i pozostałe z Jeruzalem, którzy zostali w tym mieście i którzy mieszkają w ziemi Egipskiej. **9**. I dam je na utrapienie i na udręczenie wszystkim królestwom ziemskim. Na hańbę i na przypowieść, i na przysłowie, i na przeklęctwo po wszytkich miejscach, do którychem je wygnał. **10**. Poszlę też na nie miecz i głód, i mór, aż będą wytraceni z ziemie, którąm im dał i ojcom ich.

Rozdział 25

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza o wszytkim ludu Judzkim, roku czwartego Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego (ten jest pierwszy rok Nabuchodonozora, króla Babilońskiego) , **2**. które mówił Jeremiasz prorok do wszego ludu Judzkiego i do wszech obywatelów Jerozolimskich, rzekąc: **3**. Od trzynastego roku Jozjasza, syna Ammon, króla Judzkiego, aż do dnia tego, ten jest trzeci i dwudziesty rok, zstało się słowo PANskie do mnie i mawiałem do was, rano wstawając i mówiąc, a nie słuchaliście. **4**. I posłał JAHWE do was wszytkie sługi swe proroki, wstając rano i posyłając, a nie słuchaliście aniście nachylali uszu waszych, abyście słuchali. **5**. Gdy mówił: Wróćcie się każdy od drogi swojej złej i od złościwych myśli waszych, a będziecie mieszkać w ziemi, którą JAHWE dał wam i ojcom waszym od wieku aż do wieku. **6**. A nie chodźcie za bogi cudzymi, abyście im służyli i kłaniali się im, ani mię do gniewu przywodźcie uczynkami rąk waszych, a nie będę was trapił. **7**. Lecz nie usłuchaliście mię, mówi JAHWE, abyście mię do gniewu przywodzili uczynkami rąk waszych na swe złe. **8**. Dlatego to mówi JAHWE zastępów: Przeto iżeście nie słuchali słów moich, **9**. oto ja poślę i pobiorę wszytkie narody północne, mówi JAHWE, i Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, sługę mego, i przywiodę je na tę ziemię i na obywatele jej, i na wszytkie narody, które są około niej, i pozabijam je, i położę je zdumieniem i świstaniem, i pustyniami wiecznemi. **10**. I wytracę z nich głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienice, głos żaru i światło kagańcowe. **11**. I będzie wszytka ta ziemia spustoszeniem i zdumieniem, i służyć będą te wszytkie narody królowi Babilońskiemu siedmdziesiąt lat. **12**. A gdy się wypełnią siedmdziesiąt lat, nawiedzę na królu Babilońskim i na narodzie onym, mówi JAHWE, nieprawość ich, i na ziemi Chaldejskiej, i położę na pustynie wieczne. **13**. I przywiodę na onę ziemię wszytkie słowa moje, którem mówił przeciwko niej, wszytko, co napisano w tych księgach,

cokolwiek prorokował Jeremiasz przeciw wszem narodom. **14**. Bo służyli im, gdy byli narodowie mnodzy i królowie wielcy, a oddam im według uczynków ich i według spraw rąk ich. **15**. Bo tak mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Weźmi kubek wina zapalczywości tej z ręki mojej a poczęstujesz nim wszytkie narody, do których ja ciebie poślę. **16**. I napiją się, i strwożą się, i szaleć będą od oblicza miecza, który ja puszczę między nie. **17**. I wziąłem kubek z ręki PANskiej i poczęstowałem wszytkie narody, do których mię JAHWE posłał. **18**. Jeruzalem i miasta Juda, i króle jego, i książęta jego, abych je dał spustoszeniem i zdumieniem, i świstaniem, i przeklęctwem, jako jest ten dzień. **19**. Faraona, króla Egipskiego, i sługi jego, i książęta jego, i wszytek lud jego. **20**. I wszytkie wobec: wszytkie króle ziemie Ausyckiej i wszytkie króle ziemie Filistyńskiej, i Askalona, i Gazę, i Akkarona, i ostatki Azotu, **21**. i Idumeą, i Moaba, i syny Ammon; **22**. i wszytkie króle Tyrskie, i wszytkie króle Sydońskie, i króle ziemie wysep, którzy są za morzem; **23**. i Dedan, i Temę, i Buz, i wszytkie, którzy się golą na długi włos; **24**. i wszytkie króle Arabskie i wszytkie króle zachodnie, którzy mieszkają na puszczy, **25**. i wszytkie króle Zambri, i wszytkie króle Elam, i wszytkie króle Medów, **26**. i wszytkie króle północne, z bliża i z dala, każdego przeciw bratu jego; i wszytkie królestwa ziemie, które są na niej, a król Sesach będzie pił po nich. **27**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Pijcie a upijcie się, i wracajcie a padajcie, i nie wstajcie od oblicza miecza, który ja puszczę między was. **28**. A gdy nie będą chcieli wziąć kubka z ręki twej, aby pili, rzeczesz do nich: To mówi JAHWE zastępów: Pijąc pić będziecie! **29**. Bo oto w mieście, w którym wzywano imienia mego, ja pocznę trapić, a wy, jako bez winy i bez kaźni będziecie? Nie będziecie bez kaźni, bo ja miecz przywiodę na wszytkie obywatele ziemie, mówi JAHWE zastępów. **30**. A ty będziesz prorokował do nich wszytkie te słowa i rzeczesz do nich: JAHWE z wysoka zaryczy a z mieszkania swego świętego głos swój wypuści. Rycząc zaryczy nad ozdobą swoją: pobudkę jako tłoczących opiewać będą przeciw wszytkim obywatelom ziemie. **31**. Doszedł krzyk aż do kończyn ziemie, bo sąd JAHWE z narody. On się sądzi ze wszem ciałem: Niezbożne podałem pod miecz, mówi JAHWE. **32**. To mówi JAHWE zastępów: Oto udręczenie wynidzie od narodu do narodu i wicher wielki powstanie od kończyn ziemie. **33**. I będą pobici PANscy dnia onego od kraju ziemie aż do kraju jej: nie będą ich płakać ani zbierać, ani pogrzebać: jako gnój po ziemi leżeć będą. **34**. Wyjcie, pasterze, i wołajcie a posypcie się popiołem, przedniejszy między trzodą, bo się wypełniły dni wasze, aby was pobito, i rozproszenia wasze, i upadniecie jako naczynie drogie. **35**. I zginie uciekanie od pasterzów i zbawienie od przedniejszych z trzody. **36**. Głos wołania pasterzów i wycia przedniejszych między trzodą: iż JAHWE spustoszył pastwiska ich. **37**. I umilkły pastwiska pokoju od oblicza gniewu zapalczywości PANskiej. **38**. Opuścił jako lew kuczkę swoję, iż została ziemia ich spustoszona od oblicza gniewu gołębice i od oblicza gniewu zapalczywości PANskiej.

Rozdział 26

1. Na początku królestwa Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, zstało się to słowo od JAHWE, mówiąc: **2**. To mówi Pan: Stań w sieni domu PANskiego a będziesz mówił do wszytkich miast Judzkich, z których przychodzą kłaniać się w domu PAńskim, wszytkie mowy, którem ja tobie rozkazał, abyś mówił do nich: nie ujmuj słowa! **3**. Jeśli snadź usłuchają i nawrócą się każdy od drogi swej złej, a żal mi będzie złego, które im myślę uczynić dla złości spraw ich. **4**. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE: Jeśli mię nie usłuchacie, żebyście chodzili w zakonie moim, którym wam dał, **5**. żebyście słuchali mów sług moich proroków, którem ja posyłał do was, w nocy wstając i posyłając, a nie słuchaliście: **6**. dam ten dom jako Silo, i to miasto dam na przeklęctwo wszytkim narodom ziemskim. **7**. I usłyszeli kapłani i prorocy, i wszytek lud Jeremiasza mówiącego te słowa w domu PANskim. **8**. A gdy dokończył Jeremiasz mówić wszytko, co mu był JAHWE rozkazał, aby mówił do wszego ludu, poimali go kapłani i prorocy, i wszytek lud mówiąc: Śmiercią niech umrze! **9**. Czemu prorokował imieniem PANskim, mówiąc: Jako Silo będzie ten dom i to miasto spustoszeje, dlatego że nie będzie obywatela? I zebrał się wszytek lud na Jeremiasza w domu PANskim. **10**. I usłyszeli książęta Judzkie te słowa, i wstąpili z domu królewskiego do domu PANskiego, i usiedli w weszciu nowej bramy domu PANskiego. **11**. I mówili kapłani i prorocy do książąt i do wszego ludu, rzekąc: Sąd śmierci jest mężowi temu! Bo prorokował przeciw temu miastu, jakoście słyszeli uszyma swemi. **12**. I rzekł Jeremiasz do wszech książąt i do wszego ludu, mówiąc: JAHWE mię posłał, abym prorokował na ten dom i na to miasto wszytkie słowa, któreście słyszeli. **13**. Teraz tedy dobre czyńcie drogi wasze i sprawy wasze a słuchajcie głosu JAHWE Boga waszego, i będzie żal JAHWE złego, które mówił przeciwko wam. **14**. A ja otom jest w ręku waszych: czyńcie ze mną co dobre i prawe jest w oczach waszych. **15**. Wszakoż wiedzcie i poznajcie, że jeśli mię zabijecie, krew niewinną wydacie przeciw samym sobie i przeciw miastu temu, i obywatelom jego. Bo prawdziwie JAHWE mię posłał do was, abych mówił w uszy wasze te wszytkie słowa. **16**. I rzekli książęta i wszytek lud do kapłanów i do proroków: Nie masz temu mężowi sądu śmierci: bo imieniem JAHWE Boga naszego mówił do nas. **17**. Wstali tedy mężowie z starszych ziemie i mówili do wszego zgromadzenia ludzi, rzekąc: **18**. Micheasz z Morasty był prorokiem za dni Ezechiasza, króla Judzkiego, i mówił do wszego ludu Judzkiego, rzekąc: To mówi JAHWE zastępów: Syjon jako pole oran będzie a Jeruzalem będzie gromadą kamienia, a góra domu - wysokością lasów. **19**. Izali skazał go na śmierć Ezechiasz, król Judzki, i wszytek Juda? Izali się nie bali JAHWE i nie błagali oblicza PANskiego? I żal było JAHWE złego, które był rzekł przeciwko im. A tak my czynimy wielkie złe przeciw duszam naszym. **20**. Był też mąż, który prorokował w imię PANskie, Uriasz, syn Semei, z Kariatiarim: i prorokował przeciw temu miastu i przeciw tej ziemi podług wszystkich słów Jeremiaszowych. **21**. I usłyszał król Joakim i wszyscy możni, i książęta jego te słowa: i szukał go król zabić. I usłyszał Uriasz, i bał się, i uciekł, i wszedł do Egiptu. **22**. I posłał król Joakim męże do Egiptu, Elnatan, syna Achobor, i męże z nim do Egiptu. **23**. I wywiedli Uriasza z Egiptu, i przywiedli go do króla Joakima, i zabił go mieczem, i wrzucił trupa

jego do grobów gminu pospolitego. **24**. A tak ręka Achikama, syna Safan, była z Jeremiaszem, aby go nie wydano w ręce ludu i nie był zabit.

Rozdział 27

1. Na początku królestwa Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, zstało się to słowo do Jeremiasza od JAHWE, mówiąc: **2**. To mówi JAHWE do mnie: Uczyń sobie okowy i łańcuchy, a włożysz je na szyję twoję. **3**. I poślesz je do króla Edom i do króla Moab, i do króla synów Ammon, i do króla Tyru, i do króla Sydonu przez ręce posłów, którzy przyjachali do Jeruzalem do Sedecjasza, króla Judzkiego. **4**. I przykażesz im, aby do panów swych mówili: To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: To rzeczecie do panów waszych: **5**. Jam uczynił ziemię i ludzie, i zwierzęta, które są na ziemi, siłą moją wielką i ramieniem moim wyciągnionym i dałem ją temu, który się podobał w oczach moich. **6**. A tak i teraz jam dał te wszytkie ziemie w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, sługi mego; nadto i źwierzęta polne dałem mu, aby mu służyły. **7**. I będą mu służyć wszyscy narodowie i synowi jego, i synowi syna jego, aż przydzie czas ziemie jego i jego samego, i będą mu służyć mnodzy narodowie i wielcy królowie. **8**. A naród i królestwo, które by nie służyło Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, i kto by kolwiek nie schylił szyje swej pod jarzmo króla Babilońskiego, mieczem i głodem, i powietrzem nawiedzę naród on, mówi JAHWE, aż ich dokonam w ręce jego. **9**. A tak wy nie słuchajcie proroków waszych i wieszczków, i widosnów, i wróżków, i czarowników, którzy wam mówią: Nie będziecie służyć królowi Babilońskiemu, **10**. bo wam prorokują kłamstwo, aby was oddalili od ziemie waszej i żeby was wyrzucili, żebyście zginęli. **11**. Ale naród, który podda szyję swą pod jarzmo króla Babilońskiego a będzie mu służył, zostawię ji w ziemi jego, mówi JAHWE, i będzie ją sprawował, i będzie mieszkał w niej. **12**. A do Sedecjasza, króla Judzkiego, mówiłem podług tych słów wszytkich, rzekąc: Poddajcie szyje wasze pod jarzmo króla Babilońskiego a służcie mu i ludowi jego, a żyć będziecie. **13**. Przecz umieracie ty i lud twój mieczem i głodem, i morem, jako mówił JAHWE do narodu, który nie będzie chciał służyć królowi Babilońskiemu? **14**. Nie słuchajcie słów proroków mówiących wam: Nie będziecie służyć królowi Babilońskiemu, bo oni wam fałsz powiedają. **15**. Bom ich nie posyłał, mówi JAHWE, a oni prorokują w imię moje fałszywie, aby was wyrzucili, żebyście zginęli, tak wy, jako i prorocy, którzy wam prorokują. **16**. Do kapłanów też i do ludu tego mówiłem, rzekąc: To mówi JAHWE: Nie słuchajcie słów proroków waszych, którzy wam prorokują, mówiąc: Oto naczynia PANskie przywrócone będą z Babilonu teraz prędko, bo wam fałsz prorokują. **17**. Przetoż nie słuchajcie ich, ale służcie królowi Babilońskiemu, abyście żyli. Czemu dajecie to miasto na spustoszenie? **18**. A jeśli są prorokami, a jest u nich słowo PANskie, niech zabieżą JAHWE zastępów, aby naczynia, które pozostały w domu PANskim i w domu króla Judzkiego i w Jeruzalem, nie przyszły do Babilonu. **19**. Bo to mówi JAHWE zastępów do słupów i do morza, i do podstawków, i do ostatka naczynia, które pozostało w tym mieście, **20**. których nie pobrał Nabuchodonozor, król Babiloński, gdy przeniósł Jechoniasza króla, syna

Joakima, króla Judzkiego, z Jeruzalem do Babilonu, i wszytkie przedniejsze ludzie Juda i Jeruzalem; **21**. bo to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów, do naczynia, które pozostały w domu PANskim i w domu króla Judzkiego i w Jeruzalem: **22**. do Babilonu zawiezione będą i będą tam aż do dnia nawiedzenia swego, mówi JAHWE, i każę je odnieść i przywrócić na to miejsce.

Rozdział 28

1. I zstało się roku onego na początku królestwa Sedeciasza, króla Judzkiego, roku czwartego, miesiąca piątego, rzekł do mnie Hananiasz, syn Azur, prorok z Gabaon, w domu PANskim przed kapłany i przede wszystkim ludem, mówiąc: **2**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Skruszyłem jarzmo króla Babilońskiego! **3**. Jeszcze dwie lecie dni, a ja każę odnieść na to miejsce wszystkie naczynia domu PANskiego, które pobrał Nabuchodonozor, król Babiloński, z miejsca tego, i przeniósł je do Babilonu. **4**. I Jechoniasza, syna Joakim, króla Juda, i wszystko zaprowadzenie Juda, którzy weszli do Babilonu, ja przywrócę na to miejsce, mówi JAHWE, bo skruszę jarzmo króla Babilońskiego. **5**. I rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka przed oczyma kapłanów i przed oczyma wszego ludu, który zstał w domu PANskim. **6**. I rzekł Jeremiasz prorok: Amen, niech tak uczyni PAn, niech wzbudzi JAHWE słowa twoje, któreś prorokował, aby przywrócono naczynia do domu PANskiego i wszystko zaprowadzenie z Babilonu na to miejsce. **7**. Wszakoż posłuchaj tego słowa, które ja mówię do uszu twoich i do uszu wszego ludu: **8**. Prorocy, którzy byli przede mną i przed tobą od początku, a prorokowali na ziemie mnogie i na królestwa wielkie o walce i o znędzeniu i o głodzie; **9**. prorok, który prorokował pokój, gdy się ziści słowo jego, poznan będzie za proroka, którego posłał JAHWE w prawdzie. **10**. I wziął Hananiasz prorok łańcuch z szyje Jeremiasza proroka, i złamał ji. **11**. I rzekł Hananiasz przed oczyma wszytkiego ludu, mówiąc: To mówi JAHWE: Tak złamię jarzmo Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, po dwu lat z szyje wszech narodów. I poszedł Jeremiasz prorok w drogę swą. **12**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza, potym gdy złamał Hananiasz prorok łańcuch z szyje Jeremiasza proroka, mówiąc: **13**. Idź a powiedz Hananiaszowi: To mówi JAHWE: Złamałeś łańcuchy drzewiane - i miasto ich uczynisz łańcuchy żelazne. **14**. Bo to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Jarzmo żelazne włożyłem na szyję tych wszech narodów, aby służyli Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, i będą mu służyć. Nadto i źwierz ziemski dałem mu. **15**. I rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka: Słuchaj, Hananiaszu! Nie posłał cię JAHWE, a tyś kazał ufać ludowi temu w kłamstwie. **16**. Przetoż to mówi JAHWE: Oto ja wyślę cię z ziemie, tego roku umrzesz, boś mówił przeciw JAHWE. **17**. I umarł Hananiasz prorok onegoż roku, miesiąca siódmego.

Rozdział 29

1. I te są słowa listu, który posłał Jeremiasz prorok z Jeruzalem do ostatku starszych zaprowadzenia i do kapłanów, i do proroków, i do wszego ludu, który był przeniósł Nabuchodonozor z Jeruzalem do Babilonu, **2**. potym jako wyszedł Jechoniasz król i pani, i rzezańcy, i książęta Judzkie i Jerozolimskie,

i rzemieślnik, i oboźny z Jeruzalem, **3**. w ręce Elasa, syna Safan, i Gamariasza, syna Helcjasza, które posłał Sedecjasz, król Judzki, do Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Babilonu, mówiąc: **4**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów, do wszego zaprowadzenia, którem przeniósł z Jeruzalem do Babilonu: **5**. Budujcie domy a mieszkajcie i sadźcie sady a jedzcie owoce ich. **6**. Pojmujcie żony a płódźcie syny i córki: i dawajcie synom waszym żony, a córki wasze wydawajcie za męże, i niech rodzą syny i córki: i mnożcie się tam a nie bądźcie w malej liczbie. **7**. I szukajcie pokoju miasta, do któregom was przeprowadził, a módlcie się za nie do JAHWE: bo w jego pokoju będzie wam pokój. **8**. Abowiem to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Niech was nie zwodzą prorocy waszy, którzy są między wami, i wieszczkowie waszy, ani pilnujcie snów waszych, które się wam śnią. **9**. Bo oni fałszywie wam prorokują imieniem moim, a nie posłałem ich, mówi JAHWE. **10**. Bo to mówi JAHWE: Gdy się poczną wypełniać w Babilonie siedmdziesiąt lat, nawiedzę was i wzbudzę nad wami słowo moje dobre, że was przywrócę na to miejsce. **11**. Bo ja wiem myśli, które ja myślę o was, mówi JAHWE: myśli pokoju, a nie udręczenia - abych wam dał koniec i cierpliwość. **12**. I będziecie mię wzywać, i pójdziecie, i będziecie się modlić do mnie, a ja was wysłucham. **13**. Będziecie mię szukać i najdziecie, gdy mię szukać będziecie wszytkim sercem waszym. **14**. I będę nalezion od was, mówi JAHWE, i wrócę niewolą waszę, i zbiorę was ze wszech narodów i ze wszytkich miejsc, do którychem was wygnał, mówi JAHWE: i przywrócę was z miejsca, do któregom was dał zaprowadzić. **15**. Boście mówili: Wzbudził nam JAHWE proroki w Babilonie! **16**. Bo to mówi JAHWE do króla, który siedzi na stolicy Dawidowej, i do wszego ludu, który mieszka w tym mieście, do braciej waszej, którzy nie wyszli z wami w zaprowadzenie. **17**. To mówi JAHWE zastępów: Oto puszczę na nie miecz i głód, i mór, i uczynię je jako złe figi, których jeść nikt nie może, przeto że są barzo złe. **18**. I będę je przeszladował mieczem i głodem i morem, i dam je na utrapienie wszytkim królestwom ziemie: na przeklęctwo i na zdumienie, i na świstanie, i na urąganie wszem narodom, do którychem je wyrzucił. **19**. Przeto iż nie słuchali słów moich, mówi JAHWE, którem posyłał do nich przez sługi moje proroki, w nocy wstając i posyłając, a nie słuchaliście, mówi JAHWE. **20**. Wy tedy słuchajcie słowa PANskiego, wszytko zaprowadzenie, którem wysłał z Jeruzalem do Babilonu: **21**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski, do Achaba, syna Koliasza, i do Sedecjasza, syna Maasjasza, którzy wam prorokują imieniem moim fałszywie: Oto ja podam je w ręce Nabuchodonozora króla i pobije je przed oczyma waszemi. **22**. I wzięte będzie z nich przeklinanie wszytkiemu zaprowadzeniu Juda, które jest w Babilonie, mówiąc: Niech cię uczyni JAHWE jako Sedecjasza i jako Achaba, które smażył król Babiloński w ogniu! **23**. Przeto że czynili głupstwo w Izraelu i cudzołożyli z żonami przyjaciół swoich, i mówili słowo imieniem moim fałszywie, któregom im nie rozkazał. Jam jest sędzią i świadkiem! mówi JAHWE. **24**. A do Semejasza Nehelamitczyka rzeczesz: **25**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Za to, iżeś posłał imieniem swoim listy do wszego ludu, który jest w Jeruzalem, i do Sofoniasza, syna Maasjasza, kapłana, i do wszech kapłanów, mówiąc: **26**. JAHWE cię dał kapłanem miasto Jojady kapłana, abyś był wodzem w domu PANskim nad każdym

mężem opętanym i prorokującym, abyś go wsadził do kłody i do ciemnice. **27**. A teraz, czemuś nie szukał Jeremiasza Anatotczyka, który wam prorokuje? **28**. Bo dlatego posłał do nas, do Babilonu, mówiąc: Długa to. Budujcie domy a mieszkajcie i sadźcie sady a jedzcie owoce ich! **29**. Czytał tedy Sofoniasz kapłan ten list w uszy Jeremiasza proroka. **30**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza, mówiąc: **31**. Pośli do wszego zaprowadzenia, rzekąc: To mówi JAHWE do Semejasza Nehelamitczyka: Dlatego że wam prorokował Semejasz, a jam go nie posłał, i kazał wam ufać w kłamstwie, **32**. przeto to mówi JAHWE: Oto ja nawiedzę Semejasza Nehelamitczyka i nasienie jego. Nie będzie miał męża siedzącego w pośrzodku ludu tego i nie ujźrzy dobra, które ja uczynię ludowi memu, mówi JAHWE, bo przez lenistwo mówił przeciw JAHWE.

Rozdział 30

1. To słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, rzekąc: **2**. To mówi JAHWE Bóg Izraelów, rzekąc: Napisz sobie wszytkie słowa, którem mówił do ciebie, na księgach. **3**. Bo oto dni przychodzą, mówi JAHWE, że przywrócę zaprowadzenie ludu mego Izraelskiego i Judzkiego, mówi JAHWE , a przywrócę je do ziemie, którąm dał ojcom ich, i posiędą ją. **4**. A te słowa, które mówił JAHWE do Izraela i do Judy: **5**. bo to mówi JAHWE: Słyszeliśmy głos strachu, bojaźń, a nie masz pokoju. **6**. Pytajcie się a obaczcie, jeśli rodzi mężczyzna: przeczżem tedy widział każdego męża rękę na biodrach jego jako rodzącej i odmieniły się wszytkie twarzy w żółtą niemoc? **7**. Biada! bo wielki dzień on, a nie masz mu podobnego. I czas jest uciśnienia Jakob, i z niego wyzwolon będzie. **8**. I będzie w on dzień, mówi JAHWE zastępów, skruszę jarzmo z szyje twojej i związki jego potargam, a nie będą więcej nad nim obcy panować; **9**. ale będą służyć JAHWE Bogu swemu i Dawidowi, królowi swemu, którego im wzbudzę. **10**. A tak nie bój się ty, sługo mój, Jakobie, mówi JAHWE, ani się lękaj, Izraelu. Bo oto ja wybawię cię z ziemie dalekiej i nasienie twoje z ziemie więzienia ich. I wróci się Jakob, i odpocznie, i będzie miał dostatek wszego dobra, a nie będzie, kogo by się bał. **11**. Bom ja z tobą jest, mówi JAHWE, abych cię zbawił. Bo uczynię skończenie we wszech narodziech, między którem cię rozproszył, lecz z tobą nie uczynię skończenia, ale cię skarzę w sądzie, abyś się sobie nie zdał niewinnym. **12**. Bo to mówi JAHWE: Nieuleczone złamanie twoje, zła barzo rana twoja. **13**. Nie masz, kto by sądził sąd twój na zawiązanie, pożytku leczenia nie masz. **14**. Wszyscy, którzy cię miłowali, zapomnieli cię i nie będą cię szukać; bo raną nieprzyjacielską ubiłem cię, karaniem okrutnym. Dla mnóstwa nieprawości twej zatwardziały się grzechy twoje. **15**. Cóż wołasz nad skruszeniem twoim? Nieuleczona jest boleść twoja! Dla mnóstwa nieprawości twojej i dla twardych grzechów twoich uczyniłem ci to. **16**. Przeto wszyscy, którzy cię pożerają, pożarci będą, i wszyscy nieprzyjaciele twoi w niewolą pobrani będą, a którzy cię pustoszą, będą spustoszeni, i wszytkie łupieżce twoje dam na złupienie. **17**. Bo zagoję bliznę twoję, a z ran twoich wyleczę cię, mówi JAHWE. Bo Wygnaną nazwali cię, Syjonie: Tać jest, która nie miała pytającego. **18**. To mówi JAHWE: Oto ja przywrócę zaprowadzenie namiotów Jakobowych i smiłuję się

nad dachy jego. I zbuduje się miasto na wysokości swojej, i kościół według porządku swego założon będzie. **19**. I wynidzie z nich chwała i głos igrających. I rozmnożę je, i nie ubędzie ich, i uwielbię je, i nie zdrobnieją. **20**. I będą synowie jego jako z pirwu, a zgromadzenie jego przede mną trwać będzie, i nawiedzę przeciw wszytkim, którzy go trapią. **21**. I będzie wódz jego z niego, a książę z pośrzodku jego wywiedzion będzie, i przytulę go, i przystąpi do mnie. Bo któż to jest, który by przytulił serce swe, aby się przybliżył ku mnie? mówi JAHWE. **22**. I będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem. **23**. Oto wicher PANski, zapalczywość wychodząca, burza spadająca na głowie niezbożnych odpocznie! **24**. Nie odwróci JAHWE gniewu zapalczywości, aż uczyni i nie wypełni myśl serca swego. Na ostatku dni wyrozumiecie to.

Rozdział 31

1. Czasu onego, mówi JAHWE, będę Bogiem wszytkim rodzajom Izraelowym, a oni będą mi ludem. **2**. To mówi JAHWE: Nalazł łaskę na puszczy lud, który został po mieczu: pójdzie na swój pokój Izrael. **3**. Z daleka JAHWE mi się okazał: A miłością wieczną umiłowałem cię, dlatego przyciągnąłem lutując się. **4**. I zasię zbuduję cię, i pobudujesz się, panno Izraelska. Jeszcze będziesz przybrana bębnami twemi i wychodzić będziesz w tańcu grających, **5**. jeszcze sadzić będziesz winnice na górach Samaryjskich. Sadzić będą sadzący, a póki czas nie przydzie, nie będą wina zbierać. **6**. Bo będzie dzień, którego wołać będą stróżowie na górze Efraim: Wstańcie a wstąpmy na Syjon do JAHWE Boga naszego! **7**. Bo to mówi JAHWE: Radujcie się z weselem Jakobowi a wykrzykajcie przeciw głowie narodów. Brzmicie a śpiewajcie i mówcie: Zbaw, JAHWE, lud twój, ostatki Izraelowe! **8**. Oto ja przywiodę je z ziemie północnej a zbiorę je od krajów ziemie. Między któremi będą ślepy i chromy, brzemienna i rodząca społem, gromada wielka wracających się tu. **9**. Z płaczem przydą, a w miłosierdziu przyprowadzę je. I przywiodę je przez potoki wodne drogą prostą, i nie potkną się na niej, bom się zstał Izraelowi ojcem, a Efraim jest pierworodnym moim. **10**. Słuchajcie słowa PANskiego, narodowie, a opowiadajcie na wyspach, które są daleko! I mówcie: Który rozproszył Izraela, zgromadzi go i będzie go strzegł jako pasterz trzody swej. **11**. Bo JAHWE odkupił Jakoba i wybawił go z ręki mocniejszego. **12**. I przydą, i chwalić będą na górze Syjon. i zbiorą się do dóbr PANskich na zboże i na wino, i na oliwę, i na płód bydła i stada, a będzie dusza ich jako ogród wilgotny i nie będą już więcej łaknąć. **13**. Tedy się będzie weseliła panna w tańcu, młodzieńcy i starcy społem. I obrócę płacz ich w wesele, i pocieszę je, i rozweselę od smutku ich. **14**. I opoję duszę kapłanów tłustością, a lud mój będzie nasycon dobrami memi, mówi JAHWE. **15**. To mówi JAHWE: Głos na wysokości słyszan jest narzekania, płaczu i żałości, Rachel płaczącej synów swoich, a nie chcącej przyjąć pocieszenia nad nimi, że ich nie masz. **16**. To mówi JAHWE: Niech przestanie głos twój od płaczu i oczy twoje od łez; bo ma zapłatę robota twoja, mówi JAHWE, i wrócą się z ziemie nieprzyjacielskiej. **17**. I jest nadzieja o ostatku twym, mówi JAHWE, i wrócą się synowie do granic swoich. **18**. Słysząc słyszałem Efraima przenoszącego się: Karałeś mię

i wyćwiczyłem się jako cielec nie ukrócony. Nawróć mię, a nawrócę się, boś ty JAHWE Bóg mój. **19**. Bo skoroś mię nawrócił, czyniłem pokutę, a skoroś mi pokazał, uderzyłem się w biodrę moję, Zawstydziłem się i zasromałem się, żem odniósł hańbę młodości mojej. **20**. Jeśli syn poczciwy mnie Efraim, jeśli dziecię rozkoszne? Bo od onąd, jakom mówił o nim, jeszcze nań będę pamiętał. Przetoż się poruszyły wnętrzności moje nad nim: litując zlituję się nad nim, mówi JAHWE. **21**. Postaw sobie strażnicę, nakładź sobie gorzkości, obróć serce swe ku drodze prostej, którąś chodziła. Wróć się, panno Izraelska, wróć się do tych miast twoich! **22**. Dokądże od rozkoszy rozpuścisz się, córko błędna? Bo JAHWE stworzył nowinę na ziemi: BIAŁAGŁOWA OGARNIE MĘŻA. **23**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Jeszcze będą mówić to słowo w ziemi Judzkiej i w mieściech jej, gdy nawrócę poimanie ich: Niechaj ci błogosławi JAHWE, piękność sprawiedliwości, góra święta! **24**. I będą na niej mieszkać Juda i wszytkie miasta jego społem, oracze i żonący trzody. **25**. Bom upoił duszę spracowaną i każdą duszę łaknącą nakarmiłem. **26**. Dlatego jako ze snu ocknąłem się i ujźrzałem, a sen mój mi słodki. **27**. Oto dni przychodzą, mówi JAHWE, i zasieję dom Izraelski i dom Judzki nasieniem człowieczym i nasieniem bydła. **28**. A jakom czuł nad nimi, abych wyrywał i kaził, i rozwalał, i tracił, i trapił, tak będę czuł nad nimi, abych budował i sadził, mówi JAHWE. **29**. W one dni nie będą więcej mówić: Ojcowie jedli jagodę kwaśną, a zęby synów ścierpnęły. **30**. Ale każdy umrze, w swej nieprawości. Każdy człowiek, który je kwaśną jagodę, ścierpną zęby jego. **31**. Oto dni przychodzą, mówi JAHWE, i postanowię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe; **32**. nie według przymierza, którem z ojcy ich postanowił w dzień, któregom ujął rękę ich, abych je wywiódł z ziemie Egipskiej, przymierze, które zgwałcili, a jam panował nad nimi, mówi JAHWE. **33**. Ale to będzie przymierze, które postanowię z domem Izraelowym: Po onych dniach, mówi JAHWE, dam zakon mój do wnętrzności ich, a na sercu ich napiszę ji. I będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. **34**. I nie będzie więcej uczył mąż bliźniego swego i mąż brata swego, mówiąc: Poznaj JAHWE. Bo wszyscy poznają mię od namniejszego ich aż do nawiętszego, mówi JAHWE. Bo się zlituję nad ich nieprawością, a grzechów ich więcej nie wspomionę. **35**. To mówi JAHWE, który daje słońce na światłość dnia, porządek księżyca i gwiazd na światłość nocy, który wzrusza morze i szumią wały jego, JAHWE zastępów imię jemu! **36**. Jeśli ustaną te ustawy przede mną, mówi JAHWE, tedy i nasienie Izraelowe ustanie, żeby nie był naród przede mną po wszytkie dni! **37**. To mówi JAHWE: Jeśli mogą być rozmierzone niebiosa z wierzchu i wyrozumiane grunty ziemie na dole, i ja odrzucę wszytko nasienie Izraelowe dla wszego, co czynili, mówi JAHWE. **38**. Oto dni przychodzą, mówi JAHWE, i zbudowano będzie miasto JAHWE od wieże Hananeel aż do bramy narożnej. **39**. I wynidzie dalej sznur pomiaru przed pagórek Gareb, i obejdzie Goatę **40**. i wszytkę dolinę trupów i popiołu, i wszytkę krainę śmierci aż do potoku Cedron i aż do węgła bramy końskiej na Wschód, Święta rzecz JAHWE: nie będzie wyrwana ani zepsowana więcej na wieki.

Rozdział 32

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, roku dziesiątego Sedecjasza, króla Judzkiego: ten jest rok ośmnasty Nabuchodonozora. **2**. Tedy wojsko króla Babilońskiego obiegło było Jeruzalem, a Jeremiasz prorok był zamknion w sieni ciemnice, która była w domu króla Judzkiego. **3**. Bo go był zamknął Sedecjasz, król Judzki, mówiąc: Czemu prorokujesz, rzekąc: To mówi JAHWE: Oto ja dam to miasto w ręce króla Babilońskiego i weźmie je? **4**. I Sedecjasz, król Judzki, nie ujdzie ręki Chaldejczyków, ale będzie dan w rękę króla Babilońskiego i będą mówić usta jego z usty jego, oczy też jego ujźrzą oczy jego **5**. I do Babilonu zaprowadzi Sedecjasza, i będzie tam aż go nawiedzę, mówi JAHWE. A jeśli będziecie walczyć przeciw Chaldejczykom, nic szczęśliwego mieć nie będziecie. **6**. I rzekł Jeremiasz: Zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **7**. Oto Hanameel, syn Sellum, stryjeczny brat twój, przydzie do ciebie, mówiąc: Kup sobie rolą moję, która jest w Anatot: bo na cię należy bliskością, abyś kupił. **8**. I przyszedł do mnie Hanameel, syn stryja mego, według słowa PANskiego, do sieni ciemnice, i rzekł do mnie: Kup rolą moję, która jest w Anatot w ziemi Beniamin, bo na cię przychodzi dziedzictwo i tyś jest bliski, abyś odzierżał. I poznałem, że słowo było PANskie. **9**. I kupiłem rolą u Hanameela, syna stryja mego, który jest w Anatot, i odważyłem mu srebra siedm syklów i dziesięć srebrnych. **10**. I zapisałem w księgach, i zapieczętowałem, i przydałem świadki, i odważyłem srebro na szalach. **11**. I wziąłem zapis posesyjej zapieczętowany, i kontrakty, i zeznania, i pieczęci z wierzchu. **12**. I dałem zapis majętności Baruchowi, synowi Nery, syna Maasjasza, przed oczyma Hanameel, brata mego stryjecznego, przed oczyma świadków, którzy byli napisani w liście kupnym, i przed oczyma wszech Żydów, którzy siedzieli w sieni ciemnice. **13**. I przykazałem Baruchowi przed nimi, rzekąc: **14**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Weźmi te listy, ten list kupna zapieczętowany, i ten list, który jest otworzony, a włóż je w naczynie gliniane, aby mogły trwać na wiele dni. **15**. Bo to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Jeszcze osięgać będą domy i role, i winnice tej ziemi. **16**. I modliłem się do JAHWE, oddawszy list posesyjej Baruchowi, synowi Nery, mówiąc: **17**. Ach, ach, ach, JAHWE Boże! Otoś ty uczynił niebo i ziemię siłą twoją wielką i ramieniem twym wyciągnionym: żadne słowo nie będzie tobie trudne. **18**. Który czynisz miłosierdzie nad tysiącmi i oddawasz nieprawość ojców na łono synów ich po nich: Namocniejszy, wielki, i możny, JAHWE zastępów imię tobie. **19**. Wielki radą, a nieogarniony myślą, którego oczy są otworzone na wszytkie drogi synów Adamowych, abyś oddał każdemu według dróg jego i według owocu wynalazków jego. **20**. Któryś położył znaki i cuda w ziemi Egipskiej aż do dnia tego, i w Izraelu, i między ludźmi, i uczyniłeś sobie imię, jako jest ten dzień. **21**. I wywiodłeś twój lud Izraelski z ziemie Egipskiej w znakach i w cudach, i ręką mocną, i ramieniem wyciągnionym, i w strachu wielkim. **22**. I dałeś im tę ziemię, którąś przysiągł ojcom ich, żeś im miał dać ziemię opływającą mlekiem i miodem. **23**. I weszli, i posiedli ją, a nie byli posłuszni głosu twego i nie chodzili w zakonie twoim: wszytko, coś im rozkazał czynić, nie czynili, i przyszło na nie to wszytko złe. **24**. Oto baszty pobudowano przeciw miastu, aby je wzięto, i podane jest miasto w ręce Chaldejczyków, którzy walczą na nie, dla miecza i głodu, i moru, a cóżkolwiekeś rzekł,

zstało się, jako ty sam widzisz. **25**. A ty mi mówisz, JAHWE Boże: Kup rolą za srebro a przywiedź świadki, ano miasto podane jest w ręce Chaldejczyków. **26**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza, mówiąc: **27**. Otom ja JAHWE, Bóg wszelkiego ciała, aza mnie wszelkie słowo trudne będzie? **28**. Przetoż to mówi JAHWE: Oto ja dam to miasto w ręce Chaldejczyków i w ręce króla Babilońskiego i wezmą je. **29**. I przydą Chaldejczycy walczący na to miasto i zapalą je ogniem, i spalą je i domy, na których dachach ofiarowali Baalowi i czynili mokre ofiary cudzym bogom, aby mię drażnili. **30**. Bo byli synowie Izraelscy i synowie Judzcy ustawicznie czyniący złość przed oczyma memi od młodości swej - synowie Izraelscy, którzy aż do tego czasu drażnią mię uczynkiem rąk swoich, mówi JAHWE. **31**. Bo w zapalczywości i rozgniewaniu moim było mi to miasto ode dnia, którego je zbudowali, aż do dnia tego, którego będzie zjęte od oblicza mego. **32**. Dla złości synów Izraelskich i synów Judzkich, którą czynili, do gniewu mię przywodząc sami i królowie ich, książęta ich, i kapłani ich, i prorocy ich, mężowie Judzcy, i obywatele Jerozolimscy. **33**. I obrócili do mnie tyły, a nie oblicza: gdym je uczył rano i ćwiczył, a nie chcieli słuchać, aby przyjmowali ćwiczenie. **34**. I postawili bałwany swe w domu, w którym wzywano imienia mego, aby ji splugawili. **35**. I zbudowali wyżyny Baal, które są w dolinie syna Ennom, aby poświęcali syny swe i córki swe Molochowi, czegom im nie rozkazał, ani mi przyszło na serce, aby tę obrzydłość czynić mieli, a Judę ku grzechowi przywodzili. **36**. A teraz dlatego to mówi JAHWE Bóg Izraelów do tego miasta, o którym wy mówicie, że będzie podane w ręce króla Babilońskiego mieczem i głodem i morem. **37**. Oto ja zgromadzę je ze wszytkich ziem, do którychem je wygnał w zapalczywości mojej i w gniewie moim, i w zagniewaniu wielkim, i przywrócę je na to miejsce, a uczynię, że będą mieszkać bezpiecznie. **38**. I będą mi ludem, a ja im będę Bogiem. **39**. I dam im serce jedno, i drogę jednę, aby się mnie bali po wszytkie dni i dobrze im było i synom ich po nich. **40**. Postanowię też z nimi przymierze wieczne i nie przestanę im dobrze czynić, i bojaźń moję dam do serca ich, aby nie odstępowali ode mnie. **41**. I będę się weselił nad nimi, gdy im dobrze uczynię a wsadzę je na tej ziemi w prawdzie wszytkim sercem moim i wszytką duszą moją. **42**. Bo to mówi JAHWE: Jakom przywiódł na ten lud to wszytko złe wielkie, tak przywiodę na nie wszytko dobre, które ja mówię do nich. **43**. I będą dzierżane role w tej ziemi, o której wy mówicie, że jest spustoszona, dlatego iż nie został człowiek i bydlę i dana jest w ręce Chaldejczyków. **44**. Role za pieniądze kupować będą i zapisować do ksiąg, i pieczęć przykładać będą, i świadka przywiodą w ziemi Beniamin i około Jeruzalem, po mieściech Judzkich i po mieściech górnych, i po mieściech polnych, i po mieściech, które są na południe - bo przywrócę poimanie ich, mówi JAHWE.

Rozdział 33

1. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza po wtóre, gdy jeszcze był zamkniony w sieni ciemnice, rzekąc: **2**. To mówi JAHWE, który uczyni i utworzy to, i sprawi - JAHWE imię jego: **3**. Wołaj do mnie a wysłucham cię i oznajmięć wielkie i pewne rzeczy, których nie wiesz. **4**. Bo to mówi JAHWE Bóg

Izraelów do domów miasta tego i do domów króla Judzkiego, które są pokażone, i do baszt, i do miecza **5**. idących, aby walczyli z Chaldejczyki a napełnili je trupami onych ludzi, którem pobił w zapalczywości mojej i w gniewie moim, zakrywając twarz moję od miasta tego dla wszelakiej złości ich. **6**. Oto ja zagoję im bliznę i przywiodę zdrowie, i wyleczę je a odkryję im uproszenie pokoju i prawdy. **7**. Wrócę też zaprowadzenie Judzkie i zaprowadzenie Jerozolimskie a pobuduję je jako z pierwu. **8**. I oczyścię je od wszelakiej nieprawości ich, którą grzeszyli przeciwko mnie, a zlituję się nad wszemi nieprawościami ich, któremi przeciwko mnie wystąpili i wzgardzili mną. **9**. A będzie mi to sławą i weselem, i chwałą, i radością wszytkim narodom ziemie, którzy usłyszą wszytko dobre, które ja im uczynię, i zlękną się a zatrwożą się dla wszego dobra i dla wszego pokoju, który ja im uczynię. **10**. To mówi JAHWE: Jeszcze słyszan będzie na tym miejscu (które wy mówicie, że jest spustoszone, tak iż nie masz człowieka ani bydlęcia w mieściech Judzkich i za Jeruzalem, które spustoszone są bez człowieka i bez obywatela, i bez bydła) **11**. głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienice, głos mówiących: Wyznawajcie JAHWE zastępów, bo dobry Pan, bo na wieki miłosierdzie jego, i przynoszących śluby w dom PANski: bo zaś przywiodę zaprowadzenie ziemie jako z pierwu, mówi JAHWE. **12**. To mówi JAHWE zastępów: Jeszcze będzie na tym miejscu pustym bez człowieka i bez bydlęcia i we wszytkich mieściech jego mieszkanie pasterzów leżącej trzody. **13**. W mieściech górnych i w mieściech polnych, i w mieściech, które są na południe, i w ziemi Beniamin, i w okolicy Jeruzalem, i w mieściech Judzkich jeszcze przechodzić będą trzody pod ręką liczącego, mówi JAHWE. **14**. Oto dni przychodzą, mówi JAHWE, a wzbudzę słowo dobre, którem mówił do domu Izrael i do domu Juda. **15**. W one dni i w onym czasie uczynię, że spłodzi Dawid płód sprawiedliwości, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość na ziemi. **16**. W one dni będzie zbawion Juda i Jeruzalem mieszkać będzie bezpiecznie, a to jest imię, którym go nazową: JAHWE sprawiedliwy nasz. **17**. Bo to mówi JAHWE: Nie zginie z Dawida mąż, który by siedział na stolicy domu Izraelowego. **18**. Z kapłanów też i z Lewitów nie zginie mąż od oblicza mego, który by ofiarował całopalenie i który by palił obiatę, i zabijał ofiarę po wszytkie dni. **19**. I zstało się słowo PAńskie do Jeremiasza, mówiąc: **20**. To mówi JAHWE: Jeśli się zrzucić może przymierze moje ze dniem i przymierze moje z nocą, żeby nie był dzień i noc czasu swego, **21**. i przymierze moje zrzucić się będzie mogło z Dawidem, sługą moim, żeby nie był z niego syn, który by królował na stolicy jego, i Lewitowie i kapłani, słudzy moi. **22**. Jako nie mogą być zliczone gwiazdy niebieskie ani zmierzony piasek morski, tak rozmnożę nasienie Dawida, sługi mego, i Lewity, służebniki moje. **23**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza, mówiąc: **24**. Azaś nie widział, co ten lud mówił, rzekąc: Dwoje plemię, które był obrał JAHWE, jest odrzucone, i ludem moim wzgardzili, dlatego że nie masz więcej narodu przed nimi? **25**. To mówi JAHWE: Jeślim przymierza mego między dniem i nocą i ustaw niebu i ziemi nie postanowił, **26**. zaiste i nasienie Jakobowe i Dawida, sługi mego, odrzucę, żebych nie brał z nasienia jego książąt nasienia Abrahama, Izaaka i Jakoba: bo wrócę zaprowadzenie ich, a zlituję się nad nimi.

Rozdział 34

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, gdy Nabuchodonozor, król Babiloński, i wszytko wojsko jego, i wszytkie królestwa ziemskie, które były pod władzą ręki jego, i wszyscy narodowie walczyli przeciwko Jeruzalem i przeciwko wszytkim miastom jego, mówiąc: **2**. To mówi JAHWE Bóg Izraelski: Idź a mów do Sedecjasza, króla Judzkiego, i rzeczesz do niego: To mówi JAHWE: Oto ja dam to miasto w ręce króla Babilońskiego i spali je ogniem. **3**. I ty nie ujdziesz ręki jego, ale poimaniem poiman będziesz i w rękę jego podan będziesz, a oczy twoje oglądają króla Babilońskiego i usta jego z usty twemi mówić będą, i wnidziesz do Babilonu. **4**. Wszakoż słuchaj słowa PANskiego, Sedecjaszu, królu Judzki! To mówi JAHWE do ciebie: Nie umrzesz od miecza, **5**. ale w pokoju umrzesz i wedle spalenia ojców twoich pierwszych, którzy byli przed tobą, tak ciebie spalą i: Biada Panie! będą cię płakać - bom ja rzekł słowo, mówi JAHWE. **6**. I mówił Jeremiasz prorok do Sedecjasza, króla Judzkiego, wszytkie te słowa w Jeruzalem. **7**. A wojsko króla Babilońskiego walczyło na Jeruzalem i na wszytkie miasta Judzkie, które były pozostały, na Lachis i na Azechę: bo te zostały były z miast Judzkich miasta obronne. **8**. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, potym jako uczynił przymierze król Sedecjasz ze wszystkim ludem w Jeruzalem, opowiadając, **9**. aby wypuścił każdy niewolnika swego i każdy niewolnicę swoję Hebrejczyka i Hebreankę wolne a żeby nie panował nad nimi, to jest nad Żydowinem i nad bratem swoim. **10**. A tak usłuchały wszytkie książęta i wszytek lud, którzy uczynili przymierze, aby wypuścił każdy niewolnika swego i każdy niewolnicę swą wolno a żeby dalej nie panowali nad nimi; a tak usłuchali i wypuścili je. **11**. I wrócili się zaś, i wzięli zaś niewolniki i niewolnice swe, które byli wolno wypuścili, i zniewolili za niewolniki i za niewolnice. **12**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza od JAHWE, mówiąc: **13**. To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Jam postanowił przymierze z ojcy waszymi w dzień, któregom je wywiódł z ziemie Egipskiej, z domu niewolej, mówiąc; **14**. Gdy się skończą siedm lat, niech wypuści każdy brata swego Hebrejczyka, którego mu przedano, i będzie tobie służył sześć lat, a wypuścisz go wolno od siebie. I nie słuchali mię ojcowie waszy ani nachylili ucha swego. **15**. I nawróciliście się wy dzisia, i uczyniliście prawość przed oczyma memi opowiadając wolność każdy bliźniemu swemu, i postanowiliście przymierze przed oczyma memi w domu, w którym wzywano imienia mego nad nim **16**. I wrócili się, i splugawiliście imię moje, i pobraliście zasię każdy niewolnika swego i każdy niewolnicę swą, któreście byli puścili, aby wolnymi i w swej mocy byli, i zniewoliliście je, aby wam byli niewolnikami i niewolnicami. **17**. Przetoż to mówi JAHWE: Wyście mię nie słuchali, abyście opowiedzieli wolność każdy bratu swemu i każdy bliźniemu swemu. Otóż ja wam opowiadam wolność, mówi JAHWE, do miecza, do moru i do głodu, i dam was na wzruszenie wszem królestwam ziemskim. **18**. I podam męże, którzy przestępują przymierze moje, a nie strzegli słów przymierza, na które zezwolili przed oczyma memi, cielca, którego rozcięli na dwie części i chodzili między częściami jego: **19**. książęta Judzkie i książęta Jerozolimskie, trzebieńce i kapłany, i wszytek lud ziemie, którzy chodzili między częściami cielca. **20**. I podam je w rękę nieprzyjaciół ich i w

ręce szukających dusze ich, i będzie ścierw ich jedłem ptastwu powietrznemu i źwierzowi ziemnemu. **21**. I Sedecjasza, króla Judzkiego, i książęta jego dam w rękę nieprzyjaciół ich i w ręce szukających dusze ich, i w ręce rycerstwa króla Babilońskiego, którzy odstąpili od was. **22**. Oto ja rozkazuję, mówi JAHWE, i przywiodę je do miasta tego, i będą walczyć na nie, i wezmą je, i spalą ogniem, a miasta Judzkie położę pustynią, dlatego że nie masz obywatela.

Rozdział 35

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE za dni Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, mówiąc: **2**. Idź do domu Rechabitów a mów im i wprowadź je do domu PANskiego, do jednej skarbnej komory, a dasz im pić wina. **3**. I wziąłem Jezoniasza, syna Jeremiaszowego, syna Habsaniego, i bracią jego, i wszytkie syny jego, i wszytek dom Rechabitów, **4**. i wwiodłem je do domu PANskiego, do komory skarbnej synów Hanana, syna Jegedaliego, męża Bożego, która była podle komory książęcej, nad komorą Maasjasza, syna Sellumowego, który był stróżem sieni. **5**. I postawiłem przed synmi domu Rechabitów czasze pełne wina i kubki, i rzekłem do nich: Pijcie wino! **6**. Którzy odpowiedzieli: Nie będziem pić wina, bo Jonadab, syn Rechabów, ociec nasz, rozkazał nam, mówiąc: Nie będziecie pić wina wy i synowie waszy aż na wieki, **7**. i domu nie będziecie budować, nasienia nie będziecie siać i winnic nie będziecie sadzić ani mieć, ale w namieciech mieszkać będziecie po wszytkie dni wasze, abyście żyli przez długie czasy na ziemi, do której wy jesteście przychodniami. **8**. A tak usłuchaliśmy głosu Jonadaba, syna Rechabowego, ojca naszego, we wszytkim, co nam przykazał, tak żebyśmy nie pili wina po wszytkie dni nasze, my i żony nasze, synowie i córki nasze, **9**. i żebyśmy nie budowali domów na mieszkanie, i nie mieliśmy winnice i rolej, i nasienia, **10**. aleśmy mieszkali w namieciech i byliśmy posłuszni we wszytkim, co nam Jonadab, ociec nasz, rozkazał. **11**. Lecz gdy przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, do ziemie naszej, rzekliśmy: Pódźcie a wnidźmy do Jeruzalem przed wojskiem Chaldejskim i przed wojskiem Syryjskim, i mieszkaliśmy w Jeruzalem. **12**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza, mówiąc: **13**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Idź a mów mężom Judzkim i obywatelom Jeruzalem: Izali nie przyjmiecie ćwiczenia, abyście posłuszni byli słów moich? mówi JAHWE. **14**. Przemogły słowa Jonadaba, syna Rechabowego, które przykazał synom swym, żeby nie pili wina; i nie pili aż do dnia tego, bo posłuszni byli przykazania ojca swego. A jam mówił do was, rano wstając i mówiąc, a nie byliście mi posłuszni. **15**. I posłałem do was wszytkie sługi moje proroki, wstając rano a posyłając i mówiąc: Nawróćcie się każdy z drogi swej złej a dobre czyńcie sprawy wasze, anie chodźcie za bogi cudzemi ani im służcie, a będziecie mieszkać na ziemi, którąm dał wam i ojcom waszym. I nie nachyliliście ucha swego aniście mię usłuchali. **16**. A tak utwierdzili synowie Jonadaba, syna Rechabowego, przykazanie ojca swego, które im przykazał: a ten lud nie był mi posłusznym! **17**. Przetoż to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja przywiodę na Judę i na wszytkie obywatele Jeruzalem wszytko utrapienie, którem mówił przeciwko im, ponieważem mówił do nich, a nie słuchali.

Wołałem ich, a nie odpowiedzieli mi. **18**. Lecz domowi Rechabitów rzekł Jeremiasz: To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Dlatego żeście posłuszni byli rozkazaniu Jonadaba, ojca waszego, i strzegliście wszytkich przykazań jego a czyniliście wszytko, co wam rozkazał, **19**. przetoż to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Nie ustanie mąż z pokolenia Jonadaba, syna Rechab, stojący przede mną, po wszytkie dni.

Rozdział 36

1. I zstało się roku czwartego Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego: zstało się to słowo do Jeremiasza od JAHWE, mówiąc: **2**. Weźmi księgi a napisz na nich wszytkie słowa, którem mówił do ciebie przeciw Izraelowi i Judzie, i przeciw wszytkim narodom: ode dnia, któregom mówił do ciebie, ode dni Jozjasza aż do dnia tego. **3**. Aza snadź, gdy usłyszy dom Judzki wszytko złe, które ja myślę im uczynić, nawróci się każdy z drogi swej złej i zlituję się nad nieprawością i nad grzechem ich. **4**. A tak wezwał Jeremiasz Barucha, syna Neriego, i spisał Baruch z ust Jeremiaszowych wszytkie słowa PANskie, które mówił do niego, na księgach. **5**. I rozkazał Jeremiasz Baruchowi, mówiąc: Jam jest wsadzony a nie mogę iść do domu PANskiego. **6**. A tak idź ty a czytaj z ksiąg, na którycheś spisał z ust moich słowa PANskie, gdzie lud będzie słyszał w domu PANskim w dzień postu, nadto gdy będzie słuchał wszytek Juda, którzy przychodzą z miast swoich, będziesz im czytał. **7**. Owa snadź padnie modlitwa ich przed obliczem PANskim a wróci się każdy z drogi swej złej. Bo wielka zapalczywość i rozgniewanie jest, którą mówił JAHWE przeciw ludowi temu. **8**. I uczynił Baruch, syn Neriego, wszytko, jako mu rozkazał Jeremiasz prorok, czytając z ksiąg słowa PANskie w domu PANskim. **9**. I zstało się roku piątego Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, miesiąca dziewiątego, zapowiedziano post przed obliczem PANskim wszytkiemu ludowi w Jeruzalem i wszemu ludowi, który się był zszedł z miast Judzkich do Jeruzalem. **10**. I czytał Baruch z ksiąg słowa Jeremiaszowe w domu PANskim, w komorze skarbnej Gamariasza, syna Safanowego, pisarza, w sieni wyższej, u wchodu nowej bramy domu PANskiego, gdy słuchał wszytek lud. **11**. A gdy usłyszał Micheasz, syn Gamariasza, syna Safanowego, wszytkie słowa PANskie z ksiąg, **12**. zszedł do domu królewskiego, do komory pisarzowej, a oto tam wszytkie książęta siedziały: Elisama pisarz i Dalajasz, syn Semejego, i Elnatan, syn Achoborów, i Gamariasz, syn Safanów, i Sedecjasz, syn Hananiaszów, i wszytkie książęta. **13**. I powiedział im Micheasz wszytkie słowa, które słyszał, gdy czytał Baruch z ksiąg do uszu ludu. **14**. Tedy posłały wszytkie książęta do Barucha Judi, syna Nataniaszowego, syna Selemiego, syna Chuzjego, mówiąc: Księgi, z którycheś czytał, gdy lud słuchał, weźmi w rękę twoję a przydź. Wziął tedy Baruch, syn Neriego, księgi w rękę swą i przyszedł do nich. **15**. I rzekli do niego: Siądź a czytaj to w uszach naszych. I czytał Baruch w uszach ich. **16**. A gdy usłyszeli wszytkie słowa, zdumieli się każdy do bliźniego swego i rzekli do Barucha: Musiemy oznajmić królowi wszytkie te słowa. **17**. I pytali go, mówiąc: Powiedz nam, jakoś pisał wszytkie te słowa z ust jego. **18**. A Baruch im rzekł: Z ust swych

mówił, jakoby czytając, do mnie wszytkie te słowa, a jam pisał na księgach inkaustem. **19**. I rzekły książęta do Barucha: Idź a skryj się ty i Jeremiasz, a żaden niech nie wie, gdzieście. **20**. I weszli do króla do sieni, lecz księgi poruczyli w skarbnicy Elisamasza pisarza. I powiedzieli przed królem wszytkie słowa. **21**. I posłał król Judi, aby wziął księgi. Który wziąwszy je z komory Elisama pisarza, czytał przed królem i przed wszytkimi książęty, którzy stali przy królu. **22**. A król siedział w domu, gdzie zimował miesiąca dziewiątego, a stała przed nim kotlinka pełna węgla. **23**. A gdy przeczedł Judi trzy abo czterzy karty, porzezał je nożykiem pisarzskim i wrzucił do ognia, który był na kotlince, aż zgorzały wszytkie księgi na ogniu. **24**. A nie ulękli się ani rozdarli szat swoich król i wszyscy słudzy jego, którzy słyszeli wszytkie te mowy. **25**. Wszakże Elnatan i Dalajasz, i Gamariasz zastawili się królowi, aby nie palił ksiąg: i nie usłuchał ich. **26**. I rozkazał król Jeremielowi, synowi Amelechowemu, i Sarajaszowi, synowi Ezrielowemu, i Selemiaszowi, synowi Abdeelowemu, aby poimali Barucha pisarza i Jeremiasza proroka: ale je był skrył JAHWE. **27**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza proroka, potym gdy król spalił księgi i mowy, które był spisał Baruch z ust Jeremiaszowych, mówiąc: **28**. Weźmi zaś inne księgi a napisz na nich wszytkie mowy pierwsze, które były w pierwszych księgach, które spalił Joakim, król Judzki. **29**. A do Joakima, króla Judzkiego, rzeczesz: To mówi JAHWE: Tyś spalił one księgi, mówiąc: Czemuś napisał na nich oznajmując: Wrychle przydzie król Babiloński i spustoszy tę ziemię, i uczyni, że ustanie z niej człowiek i bydlę. **30**. Przeto to mówi JAHWE przeciw Joakimowi, królowi Judzkiemu: Nie będzie z niego, kto by siedział na stolicy Dawidowej, a trup jego wyrzucon będzie na gorącość przez dzień i na mróz przez noc. **31**. I nawiedzę przeciw niemu i przeciwko nasieniu jego, i przeciwko sługom jego nieprawości ich, i przywiodę na nie i na obywatele Jeruzalem, i na męże judzkie wszytko złe, którem mówił do nich, a nie usłuchali. **32**. A Jeremiasz wziął inne księgi i dał je Baruchowi, synowi Neriego, pisarzowi, który pisał na nich z ust Jeremiaszowych wszytkie mowy ksiąg, które był spalił Joakim, król judzki, w ogniu, i nadto jeszcze przydano mów daleko więcej, niżli pierwej było.

Rozdział 37

1. I królował król Sedecjasz, syn Jozjaszów, miasto Jechoniasza, syna Joakimowego, którego postanowił królem Nabuchodonozor, król Babiloński, w ziemi Judzkiej. **2**. I nie był posłuszny sam i słudzy jego, i lud ziemski słów PANskich, które mówił przez rękę Jeremiasza proroka. **3**. I posłał król Sedecjasz Juchala, syna Selemiaszowego, i Sofoniasza, syna Maasjaszowego, kapłana, do Jeremiasza proroka, mówiąc: Módl się za nami do JAHWE Boga naszego! **4**. A Jeremiasz wolno chodził w pośrzód ludu, bo go nie wsadzono było do ciemnice. Tedy wojsko faraonowe wyszło było z Egiptu i usłyszawszy Chaldejczycy, którzy byli obiegli Jeruzalem, takową wieść, odciągnęli od Jeruzalem. **5**. I zstało się słowo PANskie do Jeremiasza proroka, mówiąc: **6**. To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Tak powiecie królowi Judzkiemu, który was posłał do mnie, abyście mię pytali: Oto wojsko faraonowe, które wyciągnęło wam na pomoc, wróci się do ziemie swej do Egiptu. **7**. I wrócą się Chaldejczycy a będą walczyć na to miasto

i wezmą je, i zapalą je ogniem. **8**. To mówi JAHWE: Nie zwodźcie dusz waszych, mówiąc: Odchodząc odejdą i odciągną od nas Chaldejczycy; boć nie odejdą. **9**. Ale choćbyście pobili wszytko wojsko Chaldejskie, którzy walczą z wami, a zostaliby się z nich niektórzy zranieni - każdy z namiotu swego wstaną a zapalą to miasto ogniem. **10**. A tak gdy odeszło wojsko Chaldejskie od Jeruzalem przed wojskiem faraonowym, **11**. wyszedł Jeremiasz z Jeruzalem, aby szedł do ziemie Beniaminowej, aby tam podzielił imienie przed obecnością mieszczan. **12**. A gdy przyszedł do Bramy Beniaminowej, był tam stróż bramy w swym rzędzie, imieniem Jeriasz, syn Selemiego, syna Hananiaszowego, i pojmał Jeremiasza proroka, mówiąc: Do Chaldejczyków uciekasz! **13**. I odpowiedział Jeremiasz: Fałsz to, nie uciekam do Chaldejczyków. I nie słuchał go, ale pojmał Jeriasz Jeremiasza i przywiódł go do książąt. **14**. Przeto rozgniewawszy się książęta na Jeremiasza, ubiwszy go, wsadzili do ciemnice, która była w domu Jonatana pisarza, bo on był przełożony nad ciemnicą. **15**. Tak że wszedł Jeremiasz do domu dołu i do ciemnice: i siedział tam Jeremiasz przez wiele dni. **16**. A posławszy Sedecjasz król wyjął go i pytał go w domu swym potajemnie, i rzekł: Co mnimasz, jest mowa od PANA? I rzekł Jeremiasz: Jest. I rzekł: W ręce króla Babilońskiego podan będziesz. **17**. I rzekł Jeremiasz do króla Sedecjasza: Com zgrzeszył tobie i sługom twoim, i ludowi twemu, żeś mię wsadził do domu więzienia? **18**. Gdzie są prorocy waszy, którzy wam prorokowali i mówili: Nie przyjdzie król Babiloński na was ani na tę ziemię? **19**. A tak słuchaj teraz, proszę, Panie mój królu: niech będzie ważna prośba moja przed tobą a nie odsyłaj mię do domu Jonatana pisarza, abych tam nie umarł. **20**. A tak rozkazał król Sedecjasz, aby wsadzono Jeremiasza do sieni ciemnice i aby mu dawano bochenek chleba na każdy dzień oprócz potrawy, aż nie stało wszytkiego chleba w mieście. I mieszkał Jeremiasz w sieni ciemnice. **21**. - - -

Rozdział 38

1. I usłyszał Safatiasz, syn Matanów, i Gedeliasz, syn Fassurów, i Juchal, syn Selemiaszów, i Fassur, syn Melchiaszów, mowy, które Jeremiasz mówił do wszytkiego ludu, rzekąc: **2**. To mówi JAHWE: Ktokolwiek zostanie w tym mieście, umrze od miecza i od głodu, i od moru; ale kto uciecze do Chaldejczyków, żyć będzie i będzie dusza jego zdrowa i żywa. **3**. To mówi JAHWE: Podając podane będzie to miasto w ręce wojska króla Babilońskiego i weźmie je. **4**. I rzekli książęta królowi: Prosimy, aby był zabit ten człowiek, bo umyślnie osłabia ręce mężów rycerskich, którzy się zostali w tym mieście, i ręce wszytkiego ludu, mówiąc do nich takowe słowa: bo ten człowiek nie szuka pokoju ludowi temu, ale złego. **5**. I rzekł król Sedecjasz: Oto on jest w ręku waszych, bo się królowi nie godzi wam czego odmówić. **6**. A tak wzięli Jeremiasza i wrzucili go do studniej Melchiasza, syna Amelechowego, która była w sieni ciemnice, i spuścili Jeremiasza powrozami w studnią, w której nie było wody, ale błoto. A tak zstąpił Jeremiasz w błoto. **7**. I usłyszał Abdemelech Murzyn, mąż trzebieniec, który był w domu królewskim, że spuścili Jeremiasza do studniej, a król siedział w Bramie Beniaminowej. **8**. I wyszedł Abdemelech z domu królewskiego, i mówił do króla, rzekąc: **9**. Panie mój królu, źle uczynili mężowie ci

wszytko, co uczynili przeciwko Jeremiaszowi prorokowi, spuściwszy go w studnią, aby tam umarł głodem, bo już więcej chleba nie masz w mieście. **10**. Tedy król rozkazał Abdemelechowi Murzynowi, mówiąc: Weźmi z sobą stąd trzydzieści mężów a wyciągni Jeremiasza proroka z studniej, niżli umrze. **11**. Wziąwszy tedy z sobą Abdemelech męże, wszedł do domu królewskiego, który był pod komorą, i wziął zonąd wiotche chusty i stare, które już były zbutwiały, i spuścił je do Jeremiasza w studnią powrozami. **12**. I rzekł Abdemelech Murzyn do Jeremiasza: Podłóż stare płaty i te podarte i zbutwiałe pod pachy rąk twoich i pod powrozy. I uczynił tak Jeremiasz. **13**. I wyciągnęli Jeremiasza powrozmi, i wywiedli go z studniej. I mieszkał Jeremiasz w sieni ciemnice. **14**. I posłał król Sedecjasz i wziął do siebie Jeremiasza proroka do trzecich drzwi, które były w domu PANskim. I rzekł król do Jeremiasza: Pytam ja ciebie o mowę: nie taj nic przede mną. **15**. I rzekł Jeremiasz do Sedecjasza: Jeśli powiem tobie, czy nie zabijesz mię? A jeślić poradzę, nie usłuchasz mię. **16**. Tedy przysiągł król Sedecjasz Jeremiaszowi potajemnie, mówiąc: Żywie PAN! który nam uczynił tę duszę, jeśli cię zabiję, jeśli cię wydam w ręce tych mężów, którzy szukają dusze twojej. **17**. I rzekł Jeremiasz do Sedecjasza: To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Jeśli wychodząc wynidziesz do króla Babilońskiego, żyć będzie dusza twoja, a tego miasta nie spalą ogniem i będziesz zachowan ty i dom twój. **18**. Lecz jeśli nie wynidziesz do książąt króla Babilońskiego, będzie podane to miasto w ręce Chaldejczyków i spalą je ogniem, i ty nie ujdziesz rąk ich. **19**. I rzekł król Sedecjasz do Jeremiasza: Boję się Żydów, którzy pouciekali do Chaldejczyków, abych snadź nie był wydan w ręce ich i ze mnie nie szydzili. **20**. Odpowiedział Jeremiasz: Nie wydadzą cię! Słuchaj, proszę cię, głosu PANskiego, któryć ja opowiadam, a będzie dobrze tobie i żywa będzie dusza twoja. **21**. Lecz jeśli nie będziesz chciał wyniść, ta jest mowa, którą mi JAHWE ukazał: **22**. Oto wszytkie niewiasty, które pozostały w domu króla Judzkiego, będą wywiedzione do książąt króla Babilońskiego, a te rzeką: Zwiedli cię i przemogli cię mężowie spokojni twoi! Utopili w błocie i na śliskim miejscu nogi twoje i odeszli od ciebie! **23**. Wszytkie też żony twoje i syny twoje wywiodą do Chaldejczyków i nie ujdziesz rąk ich, ale ręką króla Babilońskiego pojman będziesz i to miasto spali ogniem. **24**. I rzekł Sedecjasz do Jeremiasza: Żaden niech nie wie tych słów, a nie umrzesz. **25**. Lecz jeśli usłyszą książęta, żem mówił z tobą, a przydą do ciebie i rzekąc: Powiedz nam, coś mówił z królem, nie taj przed nami, a nie zabijemy cię, i co mówił król z tobą, **26**. rzeczesz do nich: Przełożyłem ja prośby moje przed królem, aby mię nie kazał odwieść do domu Jonatana i żebych tam nie umarł. **27**. Przyszły tedy wszytkie książęta do Jeremiasza i pytali go, i mówił im według wszytkich słów, które mu król rozkazał, i dali mu pokój, bo nic nie słychać było. **28**. I siedział Jeremiasz w sieni ciemnice aż do dnia, którego wzięto Jeruzalem. I zstało się, że wzięto Jeruzalem.

Rozdział 39

1. Roku dziewiątego Sedecjasza, króla Judzkiego, miesiąca dziesiątego, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, i wszytko wojsko jego do Jeruzalem i obiegli ji. **2**. A jedenastego roku Sedecjasza,

miesiąca czwartego, piątego dnia miesiąca, otworzono miasto. **3**. I weszły wszytkie książęta króla Babilońskiego, i siedli w Bramie Śrzedniej: Nereel, Sereser, Semegarnabu, Sarsachim, Rabsares, Neregel, Sereser, Rebmag i insze wszytkie książęta króla Babilońskiego. **4**. A gdy je ujźrzał Sedecjasz, król Judzki, i wszyscy mężowie rycerscy, uciekli. I wyszli nocą z miasta drogą sadu królewskiego i bramą, która była między dwiema murami, i wyszli na drogę ku puszczy. **5**. I goniło ich wojsko Chaldejskie, i poimali Sedecjasza na polu pustyni Jerychońskiej, a poimanego przywiedli do Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Reblata, który jest w ziemi Emat, i mówił do niego sądy. **6**. I pozabijał król Babiloński syny Sedecjaszowe w Reblacie przed oczyma jego, i wszytkę ślachtę Judzką pozabijał król Babiloński. **7**. Oczy też Sedecjaszowi wyłupił i okował go w pęta, aby go zawiedziono do Babilonu. **8**. Dom też królewski i domy ludu pospolitego popalili Chaldejczycy ogniem i mury Jerozolimskie rozwalili. **9**. A ostatek ludu, który się ostał w mieście, i zbiegi, którzy byli pouciekali do niego, i ostatek ludu, który był pozostał, przeniósł Nabuzardan hetman do Babilonu. **10**. A z pospólstwa ubogich, którzy nic zgoła nie mieli, zostawił Nabuzardan hetman w ziemi Judzkiej i dal im winnice i cysterny dnia onego. **11**. A rozkazał był Nabuchodonozor, król Babiloński, o Jeremiaszu Nabuzardanowi hetmanowi, mówiąc: **12**. Weźmi go a połóż nań oczy twe, a nie czyń mu nic złego: ale jako będzie chciał, tak mu uczyń. **13**. A tak posłał Nabuzardan hetman i Nabuzezban, i Rabsares, i Neregel, i Sereser, i Rebmag, i wszyscy celniejszy króla Babilońskiego **14**. posłali i wzięli Jeremiasza z sieni ciemnice, i dali go Godoliaszowi, synowi Ahikama, syna Safanowego, aby wszedł do domu i mieszkał między ludem. **15**. A do Jeremiasza zstało się słowo Pańskie, gdy był zamkniony w sieni ciemnice, rzekąc: **16**. Idź a powiedz Abdemelechowi Murzynowi, rzekąc: To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja przywiodę mowy moje na to miasto na złe, a nie na dobre, i będą przed tobą onego dnia. **17**. A wybawię cię onego dnia, mówi JAHWE, a nie będziesz podan w ręce mężów, których się ty boisz. **18**. Ale wybawiając wybawię cię i nie polężesz od miecza, ale będzie tobie dusza twoja na zbawienie, iżeś ufał we mnie, mówi JAHWE.

Rozdział 40

1. Słowo, które się zstało do Jeremiasza od JAHWE, gdy wypuszczony od Nabuzardan hetmana z Rama, gdy go wziął związanego łańcuchami w pośrzodku wszytkich, którzy się prowadzili z Jeruzalem i wiedziono je do Babilonu. **2**. A tak hetman wziąwszy Jeremiasza, rzekł do niego: JAHWE Bóg twój mówił to złe na to miejsce **3**. i przywiódł, i uczynił JAHWE, jako mówił, boście zgrzeszyli JAHWE, a nie słuchaliście głosu jego i stała się wam ta mowa. **4**. A tak teraz otom cię dziś rozwiązał z łańcuchów, które są na rękach twoich. Jeślić się podoba iść ze mną do Babilonu, pódź, i położę oczy moje na cię; lecz jeślić się nie podoba iść ze mną do Babilonu, zostań. Oto wszytka ziemia jest przed oczyma twemi: co obierzesz i gdzieć się podoba, żebyś szedł, tam idź. **5**. A ze mną nie chodź, ale mieszkaj u Godoliasza, syna Ahikama, syna Safan, którego przełożył król Babiloński nad miasty Judzkimi: mieszkajże tedy z nim w pośrzodku ludu; abo gdziekolwiek ci się będzie podobało, żebyś szedł, idź. I dał mu hetman

strawę i dary, i odprawił go. **6**. I przyszedł Jeremiasz do Godoliasza, syna Ahikam, do Masfat, i mieszkał z nim w pośrzodku ludu, który był zostawion w ziemi. **7**. A gdy usłyszeli wszyscy przełożeni wojska, którzy byli po krainach rozproszeni, sami i towarzysze ich, że przełożył król Babiloński Godoliasza, syna Achikam, nad ziemią, a iż mu zlecił męże i niewiasty, i dzieci, i ubogie ziemie, którzy nie byli zaprowadzeni do Babilonu, **8**. przyszli do Godoliasza do Masfat: i Ismael, syn Nataniasza, i Johanan i Jonatan, synowie Karee, i Sareasz, syn Tanehumet, i synowie Ofi, którzy byli z Netofati, i Jezoniasz, syn Maachaty, sami i mężowie ich. **9**. I przysiągł im Godoliasz, syn Ahikama, syna Safan, i towarzyszom ich, mówiąc: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, mieszkajcie w ziemi a służcie królowi Babilońskiemu, a będzie wam dobrze. **10**. Oto ja mieszkam w Masfat, abych odpowiadał rozkazaniu Chaldejczyków, którzy bywają posyłani do nas. A wy zbierajcie wino i żniwo, i oliwę, a chowajcie w naczynia wasze, a mieszkajcie w mieściech waszych, które trzymacie. **11**. Lecz i wszyscy Żydowie, którzy byli w Moab i u synów Ammon, i w Idumejej, i we wszech krainach, usłyszawszy, że zostawił król Babiloński ostatki w Żydowstwie a iż przełożył nad nimi Godoliasza, syna Ahikam, syna Safan, **12**. wrócili się, mówię, wszyscy Żydowie ze wszech miejsc, do których byli uciekli, i przyszli do Judzkiej ziemie, do Godoliasza do Masfat, i zebrali wino i żniwa barzo wiele. **13**. Ale Johanan, syn Karee, i wszyscy przełożeni wojska, którzy byli po krainach rozproszeni, przyszli do Godoliasza do Masfat. **14**. I rzekli mu: Wiedz, iż Baali, król synów Ammon, posłał Ismaela, syna Nataniasza, zabić duszę twoję. A nie uwierzył im Godoliasz, syn Ahikam. **15**. A Johanan, syn Karee, rzekł do Godoliasza osobno w Masfat, mówiąc: Pójdę a zabiję Ismaela, syna Nataniasza, gdy nikt nie wzwie, aby nie zabił dusze twojej i nie byli rozproszeni wszyscy Żydowie, którzy się zebrali do ciebie, a zginie ostatek Juda. **16**. I rzekł Godoliasz, syn Ahikam, do Johanan, syna Karee: Nie czyń tego, bo nieprawdę ty mówisz o Ismaelu.

Rozdział 41

1. I zstało się miesiąca siódmego, przyszedł Ismael, syn Nataniaszów, syna Elisam, z nasienia królewskiego, i książęta królewskie, i dziesięć mężów z nim, do Godoliasza, syna Ahikam, do Masfat, i jedli tam chleb społem w Masfat. **2**. I wstał Ismael, syn Nataniasza, i dziesięć mężów, którzy z nim byli, i zabili Godoliasza, syna Ahikam, syna Safan, mieczem, i zabili tego, którego był król Babiloński przełożył nad ziemią. **3**. Wszytkie też Żydy, którzy byli z Godoliaszem w Masfat, i Chaldejczyki, którzy się tam naleźli, i męże rycerskie pobił Ismael. **4**. A wtórego dnia po zabiciu Godoliasza, gdy jeszcze nikt nie wiedział, **5**. przyszli mężowie z Sychem i z Silo, i z Samaryjej, ośmdziesiąt mężów, ogoliwszy brody i podarszy szaty, i brudni, a dary i kadzidło mieli w ręku, aby ofiarowali w domu PANskim. **6**. Wyszedszy tedy Ismael, syn Nataniasza, przeciwko im z Masfat, szedł idąc a płacząc. A gdy się potkał z nimi, rzekł do nich: Pódźcie do Godoliasza, syna Ahikam. **7**. Którzy gdy przyszli w pośrzód miasta, pozabijał je Ismael, syn Nataniaszów, przy pośrzodku dołu, sam i mężowie, którzy z nim byli. **8**. Ale

dziesięć mężów nalazło się między nimi, którzy rzekli do Ismaela: Nie zabijaj nas, bo mamy skarby na polu, pszenice i jęczmienia, i oliwy, i miodu! I przestał, i nie zabił ich z bracią ich. **9**. A dół, do którego wrzucił Ismael wszytkie trupy mężów, które pobił dla Godoliasza, on jest, który uczynił król Asa dla Baasy, króla Izraelskiego: ten napełnił Ismael, syn Nataniaszów, pobitymi. **10**. I pobrał w niewolą Ismael wszytkie ostatki ludu, które były w Masfat, córki królewskie i wszytek lud, który był został w Masfat, które był poruczył Nabuzardan hetman Godoliaszowi, synowi Ahikam. I poimał je Ismael, syn Nataniaszów, i poszedł, aby zaszedł do synów Ammon. **11**. I usłyszał Johanan, syn Karee, i wszytcy przełożeni waleczników, którzy byli z nim, wszytko złe, które był uczynił Ismael, syn Nataniaszów. **12**. I wziąwszy z sobą wszytkie męże, poszli, aby walczyli z Ismaelem, synem Nataniaszowym, i naleźli go u wód mnogich, które są w Gabaon. **13**. A gdy ujźrzał wszytek lud, który był z Ismaelem, Johanana, syna Karee, i wszytkie przełożone waleczników, którzy z nim byli, uradowali się. **14**. I wrócił się wszytek lud, który był pobrał Ismael w Masfat, a wróciwszy się poszedł do Johanan, syna Karee. **15**. Lecz Ismael, syn Nataniaszów, uciekł z ośmią mężów przed Johanan i poszedł do synów Ammon. **16**. A tak wziął Johanan, syn Karee, i wszytcy przełożeni waleczników, którzy z nim byli, wszytek ostatek ludu, który był przywiódł od Ismaela, syna Nataniasza, z Masfat, po zabiciu Godoliasza, syna Ahikam, mocne męże na wojnę i niewiasty, i dzieci, i trzebieńce, które był wrócił z Gabaon. **17**. I odeszli, i mieszkali gośćmi w Chamaam, który jest u Betlehem, aby szli i weszli do Egiptu **18**. przed Chaldejczyki; bo się ich bali, że Ismael, syn Nataniasza, zabił był Godoliasza, syna Ahikam, którego był przełożył król Babiloński w ziemi Judzkiej.

Rozdział 42

1. I przystąpili wszytcy przełożeni waleczników i Johanan, syn Karee, i Jezoniasz, syn Ozjasza, i ostatek pospólstwa od małego aż do wielkiego, **2**. i rzekli do Jeremiasza proroka: Niech padnie prośba nasza przed oczyma twemi a módl się za nami do JAHWE Boga twego za wszytek ten ostatek, bo nas zostało mało z wiela, jako nas widzą oczy twoje, **3**. a niech nam oznajmi JAHWE Bóg twój drogę, którą iść mamy, i słowo, które czynić mamy. **4**. I rzekł do nich Jeremiasz prorok: Słyszałem! Oto się ja modlę do JAHWE Boga waszego według słów waszych: każde słowo, które mi odpowie, oznajmię wam ani zataję przed wami żadnej rzeczy. **5**. A oni rzekli do Jeremiasza: Niech JAHWE będzie między nami świadkiem prawdy i wiary, jeśli nie według każdego słowa, z którym cię pośle JAHWE Bóg twój do nas, tak uczynimy! **6**. Choć dobre będzie, chocia złe, głosu JAHWE Boga naszego, do którego cię posyłamy, posłuszni będziemy, aby nam dobrze było, gdy usłuchamy głosu JAHWE Boga naszego. **7**. A gdy wyszło dziesięć dni, zstało się słowo PANskie do Jeremiasza. **8**. I zawołał Johanan, syna Karee, i wszytkich przełożonych waleczników, którzy z nim byli, i wszytkiego ludu od namniejszego aż do wielkiego, **9**. i rzekł do nich: To mówi JAHWE Bóg Izraelów, do któregoście mię posłali, abych przełożył prośby wasze przed obliczem jego: **10**. Jeśli spokojnie mieszkać będziecie w tej ziemi, pobuduję was, a nie

rozwalę, nasadzę, a nie powyrywam, bom już ubłagany nad złem, którem wam uczynił. **11**. Nie bójcie się od oblicza króla Babilońskiego, którego się wy lękając boicie: nie bójcie się go, mówi JAHWE, bom ja z wami jest, abych was wybawił i wyrwał z ręki jego. **12**. I dam wam litości, i zlituję się nad wami, i uczynię, że będziecie mieszkać w ziemi waszej. **13**. Lecz jeśli wy rzeczecie; Nie będziem mieszkać w tej ziemi ani będziem słuchać głosu JAHWE Boga naszego, **14**. mówiąc: Nie! ale do ziemie Egipskiej pójdziemy, gdzie nie ujźrzemy wojny i głosu trąby nie usłyszemy, i głodu cierpieć nie będziemy, i tam mieszkać będziemy, **15**. dlatego słuchajcie teraz głosu PANskiego, ostatku Judy! To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelski: Jeśli położycie oblicze wasze iść do Egiptu i wnidziecie, abyście tam mieszkali, **16**. miecz, którego się wy boicie, tam was ogarnie, w ziemi Egipskiej, a głód, dla którego się troszczecie, przylnie do was w Egipcie i tam pomrzecie. **17**. Wszyscy też mężowie, którzy położyli twarz swoję, aby weszli do Egiptu, aby tam mieszkali, pomrą od miecza, od głodu i od moru: żaden z nich nie zostanie ani ujdzie przed złem, które ja przyniosę na nie! **18**. Bo to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Jako się zlał gniew mój i zapalczywość moja na obywatele Jerozolimskie, tak się zleje gniew mój na was, gdy wnidziecie do Egiptu. I będziecie na przysięgę i na zdumienie, i złorzeczenie, i na hańbę, a nie ujźrzycie więcej tego miejsca. **19**. Słowo PANskie na was, ostatku Judy: Nie wchodźcie do Egiptu! Wiedząc będziecie wiedzieć, iż się oświadczam na was dzisia, **20**. żeście zwiedli dusze wasze: boście wy mnie posłali do JAHWE Boga naszego, mówiąc: Módl się za nami do JAHWE Boga naszego, a wedle wszytkiego, cokolwiek tobie rzecze JAHWE Bóg nasz, tak nam oznajmi, a uczynimy. **21**. I oznajmiłem wam dzisia, a nie usłuchaliście głosu JAHWE Boga waszego we wszytkim, o co mię do was posłał. **22**. A tak teraz wiedząc wiedzieć będziecie, że mieczem i głodem, i morem pomrzecie na miejscu, do którego chcieliście iść, abyście tam mieszkali.

Rozdział 43

1. A zstało się, gdy skończył Jeremiasz mówić do ludu wszystkie mowy JAHWE Boga ich, z któremi go posłał JAHWE Bóg ich do nich, wszytkie te słowa, **2**. rzekł Azariasz, syn Ozajasza, i Johanan, syn Karee, i wszyscy mężowie pyszni, mówiąc do Jeremiasza: Kłamstwo ty mówisz! Nie posłał cię JAHWE Bóg nasz, mówiąc: Nie wchodźcie do Egiptu, abyście tam mieszkali. **3**. Ale Baruch, syn Neriaszów, podszczuwa cię na nas, aby nas wydał w ręce Chaldejczyków, aby nas pomordował i zaprowadził do Babilonu. **4**. I nie usłuchał Johanan, syn Karee, i wszyscy przełożeni waleczników, i wszytek lud głosu PANskiego, żeby mieszkali w ziemi Judzkiej, **5**. ale wziąwszy Johanan, syn Karee, i wszyscy przełożeni waleczników, wszytek ostatek Judy, którzy się byli wrócili od wszytkich narodów, do których przedtym byli rozproszeni, aby mieszkali w ziemi Judzkiej: **6**. męże i niewiasty, i dzieci, i córki królewskie, i każdą duszę, którą był zostawił Nabuzardan hetman z Godoliaszem, synem Ahikam, syna Safan, i Jeremiasza proroka, i Barucha, syna Neriasza. **7**. I weszli do ziemie Egipskiej, bo nie byli posłuszni głosu PANskiego, i przyszli aż do Tafnis. **8**. I zstała się mowa PANska do Jeremiasza w Tafnis, mówiąc:

9. Weźmi kamienie wielkie w rękę twoję a skryj je w sklepie, który jest pod murem cegielnym w bramie domu faraonowego w Tafnis, przed oczyma mężów Judzkich, **10**. i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja poślę i wezmę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, sługę mego, a położę stolicę jego na tych kamieniach, którem skrył, i postawi stolicę swą na nich. **11**. A przyszedszy porazi ziemię Egipską: które na śmierć, na śmierć, a które w niewolą, w niewolą, a które pod miecz, pod miecz. **12**. I zapali ogień we zborach bogów Egipskich a spali je i weźmie je w niewolą, i odzieje się ziemią Egipską, jako się pasterz odziewa płaszczem swoim, i wynidzie stamtąd w pokoju. **13**. I skruszy słupy domu Słonecznego, które są w ziemi Egipskiej, a zbory bogów Egipskich ogniem spali.

Rozdział 44

1. Słowo, które się zstało przez Jeremiasza do wszech Żydów, którzy mieszkali w ziemi Egipskiej, którzy mieszkali w Magdalu i w Tafnis, i w Memfis, i w ziemi Fatures, rzekąc: **2**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Wyście widzieli to wszytko złe, którem przywiódł na Jeruzalem i na wszytkie miasta Judzkie: a oto puste są dzisia i nie masz w nich obywatela, **3**. dla złości, którą czynili, aby mię do gniewu przywiedli, aby szli a ofiarowali i służyli bogom cudzym, których nie znali i oni, i wy, i ojcowie waszy. **4**. I posyłałem wszytkie sługi moje proroki, w nocy wstając a posyłając i mówiąc: Nie czyńcie słowa brzydliwości takiej, której nienawidzę. **5**. A nie słuchali ani nachylili ucha swego, aby się nawrócili od złości swoich a nie ofiarowali bogom cudzym. **6**. I zlał się gniew mój i zapalczywość moja, i zapaliła się po mieściech Judzkich i po ulicach Jerozolimskich, i obróciły się w pustki i wzburzenie wedle dnia tego. **7**. A teraz to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Czemu wy czynicie złość tę wielką przeciw duszom waszym, aby wyginął z was mąż i niewiasta, dziecię i ssące z pośrzodku Judy, aby wam nie zostało szczątku żadnego, **8**. drażniąc mię uczynkami rąk waszych, ofiarując bogom cudzym w ziemi Egipskiej, do którejeście weszli, abyście tam mieszkali: abyście wyginęli i byli przeklinaniem i urąganiem wszytkim narodom ziemie? **9**. Azaście zapomnieli złości ojców waszych i złości królów Judzkich, i złości żon ich, i złości waszych, i złości żon waszych, które czynili w ziemi Judzkiej i po ulicach Jerozolimskich? **10**. Nie oczyścili się aż do dnia tego i nie bali się ani chodzili w zakonie PANskim i przykazaniach moich, którem dał przed wami i przed ojcy waszymi. **11**. Przetoż to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja położę oblicze moje na was na złe, a wytracę wszytkiego Judę. **12**. I zabiorę ostatek Judy, którzy położyli twarzy swe, aby weszli do ziemie Egipskiej i mieszkali tam, i zniszczeją wszyscy w ziemi Egipskiej, polęgą od miecza i od głodu, i zniszczeni będą od namniejszego aż do nawiętszego; od miecza i od głodu pomrą i będą na przysięgę i na dziw, i złorzeczenie, i hańbę. **13**. I nawiedzę obywatele ziemie Egipskiej, jakom nawiedził Jeruzalem, mieczem, głodem i morem. **14**. I nie będzie, kto by uszedł i został z ostatku Żydów, którzy idą, żeby gośćmi byli, do ziemie Egipskiej, a żeby się wrócili do ziemie Judzkiej, do której oni podnoszą dusze swe, aby się wrócili i mieszkali tam: nie wrócą się, jedno którzy ujdą. **15**. I odpowiedzieli Jeremiaszowi wszyscy mężowie wiedzący, że ich żony ofiarowały bogom

cudzym, i wszytkie niewiasty, których stało mnóstwo wielkie, i wszytek lud mieszkających w ziemi Egipskiej w Fatures, rzekąc: **16**. Mowy, którąś mówił do nas imieniem PANskim, nie usłuchamy od ciebie, **17**. ale czyniąc uczynimy każde słowo, które wynidzie z ust naszych, żebyśmy ofiarowali królowej niebieskiej i ofiarowali jej mokre ofiary, jakośmy czynili, my i ojcowie naszy, królowie naszy i książęta nasze w mieściech Judzkich i po ulicach Jerozolimskich, a najadaliśmy się chleba, i dobrze nam było, i nie widzieliśmy złego. **18**. Lecz od onego czasu, któregośmy przestali ofiarować królowej niebieskiej i ofiarować jej mokre ofiary, na wszytkim nam schodzi i zniszczeliśmy od miecza i od głodu. **19**. Lecz jeśli my ofiarujemy królowej niebieskiej i ofiarujemy jej mokre ofiary, azaśmy bez mężów naszych czynili jej placki ku służbie jej i ku ofiarowaniu jej mokrych ofiar? **20**. I mówił Jeremiasz do wszytkiego ludu, przeciwko mężom i przeciw niewiastom, i przeciw wszemu ludowi, którzy mu byli odpowiedzieli, rzekąc: **21**. Aza nie ofiara, którąście ofiarowali w mieściech Judzkich i na ulicach Jeruzalem wy i ojcowie waszy, królowie waszy i książęta wasze, i lud ziemie, na toć wspamiętał JAHWE i wstąpiło na serce jego? **22**. I nie mógł JAHWE dalej znosić dla złości spraw waszych i dla obrzydłości, któreście czynili: i zstała się ziemia wasza spustoszeniem i zdumieniem, i przeklęctwem, dlatego że nie masz obywatela, jako ten dzień jest. **23**. Dlatego, iżeście ofiarowali bałwanom i zgrzeszyliście JAHWE, i nie słuchaliście głosu PANskiego, i w zakonie, w przykazaniach i w świadectwach jego nie chodziliście, dlatego przyszło na was to złe, jako ten dzień jest. **24**. I rzekł Jeremiasz do wszego ludu i do wszech niewiast: Słuchajcie słowa PANskiego, wszytek Judo, którzyście w ziemi Egipskiej! **25**. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów, rzekąc: Wy i żony wasze mówiliście usty swemi i wypełniliście rękami waszemi, mówiąc: Czyńmy szluby nasze, któreśmy szlubili, żebyśmy ofiarowali królowej niebieskiej i ofiarowali jej mokre ofiary. Wypełniliście szluby wasze i skutkiemeście je wykonali. **26**. Przetoż słuchajcie słowa PANskiego, wszytek Judo, którzy mieszkacie w ziemi Egipskiej! Otom ja przysiągł na imię moje wielkie, mówi JAHWE, że nie będzie więcej wzywane imię moje ustami żadnego męża Żyda mówiącego: Żywie JAHWE Bóg! we wszytkiej ziemi Egipskiej. **27**. Oto ja będę czuł nad nimi na złe, a nie na dobre: i zniszczeją wszyscy mężowie Judzcy, którzy są w ziemi Egipskiej, mieczem i głodem, aż do szczętu wyginą. **28**. A którzy ujdą miecza, wrócą się z ziemie Egipskiej do ziemie Judzkiej, mężów mało, i dozna wszytek ostatek Judy, który wszedł do ziemie Egipskiej, aby tam mieszkał, czyje się słowo wypełni, moje li abo ich. **29**. A to wam znakiem, mówi JAHWE, że ja was nawiedzę na tym miejscu, abyście wiedzieli, że się prawdziwie spełnią mowy moje przeciwko wam na złe. **30**. To mówi JAHWE: Oto ja podam faraona Efree, króla Egipskiego, w rękę nieprzyjaciół jego i w rękę szukających dusze jego: jakom podał Sedecjasza, króla Judzkiego, w rękę Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, nieprzyjaciela jego i szukającego dusze jego.

Rozdział 45

1. Słowo, które mówił Jeremiasz prorok do Barucha, syna Neriasza, gdy napisał te słowa w księgach z ust Jeremiaszowych, roku czwartego Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego, rzekąc: **2**. To mówi JAHWE Bóg Izraelów do ciebie, Baruchu: **3**. Mówiłeś: Biada mnie nędznemu, bo przyczynił JAHWE boleści do boleści mojej! Upracowałem się we wzdychaniu moim, a nie nalazłem odpoczynienia. **4**. To mówi JAHWE: Tak rzeczesz do niego: Oto, którem zbudował, rozwalam, a którem nasadził, ja wyrywam, i wszytkę tę ziemię. **5**. A ty szukasz sobie wielkich? Nie szukaj. Bo oto ja przywiodę złe na wszelkie ciało, mówi JAHWE, i dam tobie duszę twoję na zbawienie na wszytkich miejscach, dokądkolwiek pójdziesz.

Rozdział 46

1. Słowo PANskie, które się zstało do Jeremiasza proroka przeciw narodom. **2**. Na Egipt, przeciw wojsku faraona Nechao, króla Egipskiego, który był nad rzeką Eufratesem w Charkamis, którego poraził Nabuchodonozor, król Babiloński, czwartego roku Joakima, syna Jozjaszowego, króla Judzkiego: **3**. Gotujcie tarcz i pawęzę a wychodźcie na wojnę! **4**. Zaprzągajcie konie a wsiadajcie, jezdni, stańcie w hełmiech, wycierajcie oszczepy, obleczcie się w pancerze! **5**. Cóż tedy? Widziałem je lękliwe a tył podające. Mocne ich pobite, uciekali prędko ani się obejrzeli: strach zewsząd! mówi JAHWE. **6**. Niech nie ucieka prędki a niech nie mniema, aby miał wybawion być mocny. Na północy u rzeki Eufratesa zwyciężeni są i polegli. **7**. Któż to jest, który jako rzeka wzbiera a jako rzeki nadymają się wody jego? **8**. Egipt jako rzeka wzbiera a jako rzeki wzruszać się będą wały jego i rzecze: Wstąpiwszy pokryję ziemię, wygubię miasto i obywatele jego. **9**. Wsiadajcie na konie a wyskakujcie na woziech, a niech się ruszą mocni, Murzyńska ziemia i Libijanie, którzy noszą tarcz, i Lidyjczycy porywający i puszczający strzały. **10**. Ale on dzień JAHWE Boga zastępów, dzień pomsty, aby się pomścił nad nieprzyjacioły swemi. Pożrze miecz a nasyci się i opije się krwie ich: bo ofiara JAHWE Boga zastępów w ziemi północnej, nad rzeką Eufratesem. **11**. Wstąp na Galaad a nabierz rezyny, panno, córko Egipska: próżno rozmnażasz lekarstwa, zdrowia mieć nie będziesz! **12**. Usłyszeli narodowie sromotę twoję, a krzyk twój napełnił ziemię, bo mocny natarł na mocnego i oba społem upadli. **13**. Słowo, które mówił JAHWE do Jeremiasza proroka o tym, że ma przyść Nabuchodonozor, król Babiloński, a porazić ziemię Egipską. **14**. Opowiadajcie Egiptowi a dajcie słyszeć w Magdalu, i niech brzmi w Memfis i w Tafnis! Rzeczcie: Stań a nagotuj się, bo pożrze miecz to, co w okolicy twojej jest. **15**. Czemuż zgnił mocarz twój? Nie ostał się, bo go JAHWE wywrócił. **16**. Rozmnożył upadające i padł mąż na bliźniego swego. I rzeką: Wstań a wróćmy się do ludu swego i do ziemie narodzenia naszego, od oblicza miecza gołębice. **17**. Nazowcie imię Faraona, króla Egipskiego: Trwogę przywiódł czas. **18**. Żywię ja (mówi król, JAHWE zastępów imię jego), że jako Tabor między górami, a jako Karmel nad morzem - przydzie! **19**. Naczynie prowadzenia poczyń sobie, obywatelko, córko Egipska: bo Memfis pustynią będzie i spustoszeje, i będzie niemieszkalna. **20**. Cielica piękna i krasna Egipt: poganiacz z północy przydzie na nię. **21**. Najemnicy też

jej, którzy mieszkali w pośrzodku jej, jako cielcy ukarmieni obrócili się i uciekali społem, i ostać się nie mogli: bo dzień wygubienia ich przyszedł na nie, czas nawiedzenia ich. **22**. Głos jej jako miedzi zabrzmi, bo się z wojskiem pośpieszą i z siekierami przydą do niej, jako co drwa rąbają. **23**. Wyrąbali las jej, mówi JAHWE, który zliczon być nie może. Rozmnożyli się nad szarańczą i nie masz im liczby. **24**. Zawstydziła się córka Egipska i podana w ręce ludu Północnego. **25**. Rzekł JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja nawiedzę trwogę Aleksandryjską i Faraona, i Egipt, i Bogi jego, i króle jego, i Faraona, i te, którzy w nim ufają. **26**. I dam je w ręce szukających dusze ich i w ręce Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, i w ręce sług jego. A potym mieszkać w nim będą jako za dawnych dni, mówi JAHWE. **27**. A ty nie bój się, sługo mój, Jakobie, a nie lękaj się, Izraelu. Bo oto ja ciebie wybawię z daleka i nasienie twoje z ziemie poimania twego. I wróci się Jakob a odpoczynie i poszczęści mu się, a nie będzie, kto by go straszył. **28**. A ty nie bój się, sługo mój, Jakobie, mówi JAHWE, bom ja jest z tobą. Bo ja wyniszczę wszytkie narody, do którychem cię wygnał, a ciebie nie wyniszczę, ale cię skarzę w sądzie, a nie przepuszczę jako niewinnemu.

Rozdział 47

1. Słowo PANSKIE, które się zstało do Jeremiasza proroka przeciw Palestynom, przedtym niż poraził faraon Gazę. **2**. To mówi JAHWE: Oto wody wstępują z północy i będą jako potok wylewający a okryją ziemię i napełnienie jej, miasto i obywatele jego. Będą wołać ludzie i zawyją wszyscy obywatele ziemie **3**. przed trzaskiem pompy oręża i waleczników jego, przed grzmotem poczwórnych jego i przed mnóstwem kół jego. Nie obejźrzeli się ojcowie na syny opuściwszy ręce. **4**. Dla przyszcia dnia, którego zburzeni będą wszyscy Filistymowie i będzie rozproszon Tyr i Sydon ze wszytkimi pozostałemi pomocami swemi. Bo splądrował JAHWE Filistymy, ostatek wyspy Kapadocyjej. **5**. Przyszło obłysienie na Gazę, umilknął Askalon i ostatki doliny ich. Dokądże się rzezać będziesz? **6**. O mieczu PANski, dokąd się nie uspokoisz? Wnidź w poszwy twoje, ochłodź się a umilkni! **7**. Ale jakoż się ma uspokoić, ponieważ mu JAHWE rozkazał przeciw Askalonowi i przeciw pomorskim krajom jego i tam mu miejsce założył?

Rozdział 48

1. Do Moaba. To mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Biada nad Nabo, bo zburzon jest i zawstydzon. Wzięto Kariataim, zawstydzon jest mocny i zadrżał. **2**. Nie masz więcej radości w Moabie, przeciw Hesebon myślili źle: Pódźcie a wytraćmy ji z narodu! Przeto milcząc umilkniesz a pójdzie miecz za tobą. **3**. Głos wołania z Oronaim: Spustoszenie i zburzenie wielkie! **4**. Potłuczono Moaba, opowiedzcie wołanie maluczkim jego. **5**. Bo wstępem Luit płacząc wstąpi z płaczem bo na zstępowaniu Oronaim nieprzyjaciele krzyk zburzenia usłyszeli: **6**. Uciekajcie, wybawcie dusze wasze a będziecie jako wrzos na puszczy! **7**. Bo przeto, iżeś miał ufanie w obronach twoich i w skarbiech twoich, ty też wzięty będziesz. I pójdzie Chamos w przeprowadzenie, kapłani jego i książęta jego społem. **8**. I przydzie zbójca do każdego miasta, a żadne miasto nie ujdzie. I zginą doliny i rozrzucone będą pola - bo JAHWE powiedział. **9**. Dajcie kwiat

Moab, bo kwitnąc wynidzie, a miasta jego puste będą i niemieszkalne. **10**. Przeklęty, którzy czyni sprawę PANSKĄ zdradliwie, i przeklęty, który miecz swój hamuje ode krwie! **11**. Płodny był Moab od młodości swej i odpoczywał na drożdżach swoich, a nie przelewano go z naczynia do naczynia i nie chodził w zaprowadzenie. Przeto smak jego został w nim i zapach jego nie zmienił się. **12**. Dlatego oto dni przychodzą, mówi JAHWE, i poszlę mu szykujące i pokładacze łagwic, i położą go, a naczynia jego wypróżnią i łagwice ich potłuką. **13**. I zawstydzon będzie Moab od Chamon, jako zawstydzon jest dom Izraelski od Betel, w którym ufanie miał. **14**. Jako mówicie: Mocniśmy i mężowie duży ku bitwie? **15**. Zburzon jest Moab i miasta jego wycięli, i wyborni młodzieńcy jego poszli na zabicie, mówi Król, JAHWE zastępów imię jego. **16**. Blisko jest zginienie Moab, że przydzie, a złe jego przybieży barzo prędko. **17**. Cieszcie go wszyscy, którzyście około niego, a wszyscy, którzy znacie imię jego, mówcie: Jako się złamała laska mocna, kij chwalebny? **18**. Zstąp z sławy a siądź w pragnieniu, mieszkanie córki Dibon, bo zburzyciel Moab przyciągnie do ciebie, pokazi obrony twoje. **19**. Na drodze stań a wyglądaj mieszkanie Aroer. Pytaj uciekającego, a temu, który uszedł, mów: Cóż się zstało? **20**. Zawstydzon jest Moab, że go zwyciężono. Wyjcie a wołajcie, opowiadajcie w Arnon, że zburzono Moab. **21**. I sąd przyszedł na ziemię polną: na Helon i na Jasa, i na Mefaat, **22**. i na Dibon, i na Nabo, i na dom Deblataim, **23**. i na Kariataim, i na Betgamul, i na Betmaon, **24**. i na Kariot, i na Bosra, i na wszytkie miasta ziemie Moab, które daleko i które blisko są. **25**. Odcięto róg Moabowi i ramię jego starto - mówi JAHWE. **26**. Upójcie go, bo się przeciw JAHWE podniósł; i otrąci rękę Moab o blwocina swoje, i będzie na pośmiech on też: **27**. bo Izrael był tobie pośmiewiskiem, jakobyś go między złodziejmi zastał; a tak dla słów twoich, któreś przeciw jemu mówił, powiodą cię więźniem. **28**. Opuszczajcie miasta, a mieszkajcie na skale, obywatele Moab! A bądźcie jako gołębica, która się gnieździ przy samym kraju dziury. **29**. Słyszeliśmy o pysze Moab, pyszny jest barzo; wysokość jego i hardość, i pychę, i wyniosłe serce jego. **30**. Ja znam, mówi JAHWE, chłubę jego a iż nie jest wedle niej siła jego ani według tego, co mógł, czynić usiłował. **31**. Dlatego nad Moab narzekać będę i do Moab wszytkiego wołać będę, do mężów muru ceglanego lamentujących. **32**. Płaczem Jazer płakać ci będę, winnico Sabama! Latorośli twoje zaszły za morze, aż do morza Jazer przyszły. Na żniwo twoje i na zbieranie wina twego zbójca napadł. **33**. Odjęte jest wesele i radość z karmela i z ziemie Moab i wino z pras pobrałem, a tłoczący wino nie będzie zwykłej pobudki śpiewał. **34**. Od wołania Hesebon aż do Eleale i Jasa puścili głos swój, od Segor aż do Oronaim, cielice trzecioletniej; wody też Nemrim barzo złe będą. **35**. I odejmie z Moaba, mówi JAHWE, ofiarującego na wyżynach i ofiarującego bogom swoim. **36**. Przeto serce moje nad Moabem jako piszczałki piszczeć będzie; serce też moje nad mężami muru ceglanego wypuści głos piszczałek: bo więcej czynił, niżli mógł, przeto zaginęli. **37**. Bo każda głowa - łysina, a każda broda ogolona będzie, na wszytkich rękach więzy, a na każdym grzbiecie włosiennica. **38**. Po wszytkich dachach Moabowych i po ulicach jego wszelakie narzekanie: bom skruszył Moaba, jako naczynie niepożyteczne, mówi JAHWE. **39**. Jako zwyciężon jest, i krzyczeli, jako Spuścił szyję Moab i zawstydził się? I będzie Moab

naśmiewiskiem i przykładem wszytkim w okoliczy jego. **40**. To mówi JAHWE: Oto jako orzeł przyleci a wyciągnie skrzydła swe na Moaba. **41**. Wzięto Kariot i zamki pobrano, a będzie serce mocarzów Moab onego dnia jako serce niewiasty rodzącej. **42**. I przestanie Moab być ludem, bo się przeciw JAHWE chlubił. **43**. Strach i dół i sidło nad tobą, o obywatelu Moab, mówi JAHWE. **44**. Kto uciecze przed strachem, wpadnie do dołu; a kto wylezie z dołu, pojman będzie sidłem: bo przywiodę na Moaba rok nawiedzenia ich, mówi JAHWE. **45**. W cieniu Hesebon stanęli z sidła uciekający, bo ogień wyszedł z Hesebon a płomień z pośrzodku Seon i pożrze część Moab i wierzch synów rozruchu. **46**. Biada tobie, Moab, zginąłeś, ludu Chamos! Bo zabrano syny twoje i córki twoje w niewolą. **47**. I wrócę pojmanie Moab w ostateczne dni, mówi JAHWE. (Dotąd sądy Moab).

Rozdział 49

1. Do synów Ammon. To mówi JAHWE: Izali nie ma synów Izrael? Abo dziedzica nie masz u niego? Czemuż tedy Melchom dziedzictwem posiadł Gada, a lud jego w miastach jego mieszkał? **2**. Przetoż oto dni przychodzą, mówi JAHWE, i dam słyszeć nad Rabbat synów Ammon trzask bitwy, i będzie w gromadę rozwalona, a córki jej ogniem będą spalone, a posiędzie Izrael dzierżawce swoje, mówi JAHWE. **3**. Zawyj, Hesebon, bo jest zburzon Haj, krzyczcie, córki Rabbat, Przepaszcie się włosienicami, narzekajcie i chodźcie około płotów, bo Melchom będzie prowadzon w zaprowadzenie, kapłani jego i książęta jego społem. **4**. Co się przechwalasz dolinami? Spłynęła dolina twoja, córko pieszczona, któraś ufała w skarbiech twoich i mówiłaś: Któż przydzie do mnie? **5**. Oto ja przywiodę na cię strach, mówi JAHWE Bóg zastępów, od wszytkich, którzy są w okolicy twojej. I rozproszycie się każdy od oczu waszych, a nie będzie, kto by zebrał uciekające. **6**. A potym każe się wrócić więźniom synów Ammon - mówi JAHWE. **7**. Do Idumejej. To mówi JAHWE zastępów: Izali nie masz dalej mądrości w Teman? Zginęła rada od synów, niepożyteczna się zstała mądrość ich! **8**. Uciekajcie a tył podawajcie, zstępujcie w przepaść, obywatele Dedan! Bo zatracenie Ezaw przywiodłem nań, czas nawiedzenia jego. **9**. By byli przyszli na cię ci, co zbierają wino, nie zostawiliby byli grona; by złodzieje w nocy porwaliby byli, co by im dosyć było. **10**. Lecz ja obnażyłem Ezaw, odkryłem skrytości jego i skryć się nie będzie mógł. Zburzono nasienie jego i bracią jego, i sąsiady jego: i nie będzie! **11**. Opuść sieroty twoje, ja je żywić będę, a wdowy twoje we mnie nadzieję mieć będą. **12**. Bo to mówi JAHWE: Oto, którym nie było sądu, aby pili kielich, pijąc pić będą, a ty jako niewinny zostaniesz? Nie będziesz niewinny, ale pijąc pić będziesz. **13**. Bo przysiągłem sam przez się, mówi JAHWE, iż spustoszeniem i hańbą, i pustynią, i przeklęctwem będzie Bosra: i wszytkie miasta jej będą pustyniami wiecznemi. **14**. Słyszałem słuch od JAHWE i poseł do narodów posłan jest: Zbierajcie się a przydźcie na nie, a powstańmy ku bitwie. **15**. Bo oto małego dałem cię między narody, wzgardzonego między ludzie. **16**. Hardość twoja zwiodła cię i pycha serca twego, który mieszkasz w jaskiniach skały a usiłujesz dosiąc wysokości pagórku: gdy wywyższysz jako orzeł gniazdo twoje, zonąd ściągnę cię, mówi JAHWE. **17**. I będzie Idumea pusta:

każdy, który pójdzie przez nię, zadziwi się i świstać będzie na wszytkie plagi jej. **18**. Jako wywrócona jest Sodoma i Gomora i bliskie jej, mówi JAHWE, nie będzie tam mieszkał mąż ani będzie w niej przebywał syn człowieczy. **19**. Oto jako lew wystąpi z nadętości Jordanu do cudności mocnej: bo uczynię, że wnet pobieży do niej, a któż będzie wybrany, którego przełożę nad nią? Bo kto mnie podobny? A kto mię zniesie? I który to jest pasterz, co by się sprzeciwił twarzy mojej? **20**. Przeto posłuchajcie rady PANskiej, którą uradził na Edom, i myśli jego, które umyślił na obywatele Teman: Jeśli ich nie zrzucą malutcy z trzody, jeśli nie rozmiecą z nimi mieszkania ich. **21**. Od trzasku upadku ich wzruszyła się ziemia, wołanie aż na morzu czerwonym słyszano głosu jego. **22**. Oto jako orzeł wzbije się i odleci a rozciągnie skrzydła swe nad Bosrą. I będzie serce mocarzów Idumejej onego dnia jako serce niewiasty rodzącej. **23**. Do Damaszku. Zawstydził się Emat i Arfad, bo złą barzo nowinę usłyszeli, strwożyli się jako na morzu, dla frasunku uspokoić się nie mógł. **24**. Osłabiał Damaszek, dał się uciekać, strach go ogarnął, ucisk a boleści poimały go jako rodzącą. **25**. Jakoż opuścili miasto chwalebne, miasto wesołe? **26**. Przetoż polęgą młodzieńcy jego na ulicach jego a wszytcy mężowie walki umilkną dnia onego, mówi JAHWE zastępów. **27**. I zapalę ogień na murze Damaszku, i pożrze mury Benadad. **28**. Na Cedar i na królestwa Assur, które poraził Nabuchodonozor, król Babiloński. To mówi JAHWE: Wstańcie a idźcie na Cedar, a zburzcie Syny Wschodnie! **29**. Namioty ich i trzody ich zabiorą, skóry ich i wszytko naczynie ich, i wielbłądy ich wezmą sobie. I zwołają na nie: Strach w okolicy! **30**. Uciekajcie, bieżcie wskok, w głębokości siedźcie, którzy mieszkacie w Azor, mówi JAHWE, bo Nabuchodonozor, król Babiloński, uradził na was radę i umyślił na was myśli. **31**. Wstańcie a idźcie do narodu spokojnego a mieszkającego bezpiecznie, mówi JAHWE. Nie masz wrót ani zawory u nich, sami mieszkają. **32**. I będą wielbłądy ich rozchwyceniem, a mnóstwo dobytków ich korzyścią. I rozwionę je na wszytkie wiatry, którzy się podstrzygli pod długi włos, a ze wszech granic jego przywiodę zatracenie na nie, mówi JAHWE. **33**. I będzie Asor mieszkaniem smoków, spustoszony aż na wieki. Nie będzie tam mieszkał mąż ani przebywał syn człowieczy. **34**. Słowo PANskie, które się zstało do Jeremiasza proroka przeciw Elam na początku królestwa Sedecjasza, króla Judzkiego, rzekąc: **35**. To mówi JAHWE zastępów: Oto ja złamię łuk Elam i wielką moc ich. **36**. I przywiodę na Elam czterzy wiatry ze czterech stron nieba a rozwionę je na wszytkie te wiatry, i nie będzie narodu, gdzie by nie zaszli wygnańcy Elam przed nieprzyjaciółmi jego **37**. i przed szukającymi dusze ich. I przywiodę na nie złe: gniew zapalczywości mojej, mówi PAN; i poślę za nimi miecz, aż ich dokonam. **38**. I postawię stolicę moję w Elam a wytracę zonąd króle i książęta, mówi JAHWE. **39**. A w ostateczne dni każę się wrócić poimańcom Elam, mówi JAHWE.

Rozdział 50

1. Słowo, które mówił JAHWE o Babilonie i o ziemi Chaldejskiej przez rękę Jeremiasza proroka. **2**. Opowiedajcie między narody a puśćcie słuch. Podnieście chorągiew! Ogłaszajcie a nie tajcie, mówcie: Wzięt jest Babilon, zawstydzon jest Bel, zwyciężon jest Merodach, zawstydziły się ryciny jego,

zwyciężone są bałwany jego! **3**. Bo wyciągnął przeciw jemu naród z północy, który położy ziemię jego spustoszeniem i nie będzie, kto by mieszkał w niej, od człowieka aż do bydlęcia: i ruszyli się a poszli. **4**. W one dni i na on czas, mówi JAHWE, przydą synowie Izraelowi sami i synowie Judzcy społem, idąc a płacząc prędko pójdą i JAHWE Boga swego szukać będą. **5**. Do Syjonu drogi się pytać będą: tam twarzy ich. Przydą a przyłożeni będą do JAHWE przymierzem wiecznym, które żadnym zapomnieniem zgładzone nie będzie. **6**. Trzodą straconą został się lud mój: pasterzowie ich zwiedli je. Uczynili, że się błąkali po górach, z góry na pagórek przeszli, zapomnieli legowiska swego. **7**. Wszyscy, którzy naleźli, zjedli je, a nieprzyjaciele ich mówili: Nie zgrzeszyliśmy - dlatego że zgrzeszyli JAHWE: piękności, sprawiedliwości i oczekiwaniu ojców ich, JAHWE. **8**. Uchodźcie z pośrzodku Babilonu a z ziemie Chaldejskiej wychodźcie, a bądźcie jako kozłowie przed trzodą! **9**. Bo oto ja pobudzam i przywiodę na Babilon zgromadzenie narodów wielkich z ziemie północnej, i nagotują się nań a zatym ji wezmą. Strzała jego jako męża mocnego zabijacza: nie wróci się próżno. **10**. I będzie Chaldejska ziemia korzyścią, wszyscy, którzy ją będą burzyć, nasycą się, mówi JAHWE. **11**. Bo się radujecie i wielkie rzeczy mówicie rozchwytając dziedzictwo moje; boście się rozlegli jako cielcy po trawie, a beczeliście jako bycy. **12**. Zawstydzona jest matka wasza barzo i porównana z prochem, która was porodziła; oto ostateczna będzie między narody, pusta, bezdrożna i wyschła. **13**. Dla gniewu Pańskiego nie będą w niej mieszkać, ale się wszytka obróci w pustynią. Każdy idący przez Babilon, zdumieje się i świstać będzie nad wszemi plagami jego. **14**. Gotujcie się na Babilon wokoło, wszyscy, którzy łuk ciągniecie! Zwojujcie ji, nie folgujcie strzałom, bo zgrzeszył PANU! **15**. Wołajcie nań, wszędy dał rękę, upadły fundamenty jego, skażone są mury jego, bo pomsta PANska jest. Pomścicie się nad nim: jako czynił, uczyńcie mu. **16**. Wytraćcie siejące z Babilonu i trzymającego sierp czasu żniwa. Przed mieczem gołębice każdy się obróci do ludu swego i każdy do ziemie swej uciecze. **17**. Stado rozproszone Izrael, lwowie wypędzili je: pierwszy król Assur zjadł go, ten ostateczny, Nabuchodonozor, król Babiloński, kości jego połamał. **18**. Przeto to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja nawiedzę króla Babilońskiego i ziemię jego, jakom nawiedził króla Assur. **19**. I przywiodę zaś Izraela do mieszkania jego a będzie się pasł na Karmelu i na Basan. I na górze Efraim i Galaad nasyci się dusza jego. **20**. W one dni i czasu onego, mówi JAHWE, będą szukać nieprawości Izraelowej, a nie będzie jej; i grzechu Juda, a nie najdzie się: bo miłościw będę tym, które zostawię. **21**. Na ziemię panujących wyciągni a obywatele ich nawiedź! Rozpraszaj i zabijaj, co za nimi jest, mówi JAHWE, a czyń wedle wszytkiego, jakom ci rozkazał. **22**. Głos bitwy w ziemi i zstarcie wielkie. **23**. Jako złamany jest i skruszony młot wszytkiej ziemie? Jako się obrócił w pustynią Babilon między narody? **24**. Usidliłem cię i pojmaneś, Babilonie, a nie wiedziałeś. Zastano cię i pojmano, iżeś Pana draźnił. **25**. Otworzył JAHWE skarb swój, i wyniósł naczynia gniewu swego, bo sprawę ma JAHWE Bóg zastępów w ziemi Chaldejskiej. **26**. Pódźcie do niej od krajów ostatecznych, otwórzcie, aby wyszli, którzy by ją deptali. Zbierajcie z drogi kamienie a składźcie w kupy, a zatraćcie ją i niech nie będzie szczątku. **27**. Rozpraszajcie wszytkie mocarze jej, niech zstępują na zabicie. Biada im! Bo

przyszedł dzień ich, czas nawiedzenia ich! **28**. Głos uciekających i tych, którzy uszli z ziemie Babilońskiej, aby opowiadali w Syjonie pomstę JAHWE Boga naszego, pomstę kościoła jego. **29**. Dajcie znać przeciw Babilonie mnogim, wszytkim, którzy ciągną łuk! Stańcie przeciw jemu wokoło, a żaden nie ujdzie. Oddajcie mu według dzieła jego, wedle wszytkiego, co czynił, czyńcie mu: bo się wynosił przeciw JAHWE, przeciw świętemu Izraelowemu. **30**. Przeto polęgą młodzieńcy jego na ulicach jego i wszyscy mężowie waleczni jego umilkną dnia onego, mówi JAHWE. **31**. Owo ja do ciebie, hardy, mówi JAHWE Bóg zastępów, bo przyszedł dzień twój, czas nawiedzenia twego! **32**. I powali się hardy i upadnie, a nie będzie, kto by go wzwiódł; i zapalę ogień w mieściech jego, i pożrze wszytko około niego. **33**. To mówi JAHWE zastępów: Potwarz cierpią synowie Izraelscy i synowie Judzcy społem. Wszyscy, którzy je poimali, trzymają a nie chcą ich puścić. **34**. Odkupiciel ich mocny, JAHWE zastępów imię jego, sądem będzie bronił rzeczy ich, aby przestraszył ziemię a wzruszył obywatele Babilońskie. **35**. Miecz na Chaldejczyki, mówi JAHWE i na obywatele Babilońskie, i na książęta, i na mądre jego; **36**. miecz na wieszczki jego, którzy zgłupieją, miecz na mocarze jego, którzy się bać będą, **37**. miecz na konie jego i na wozy jego, i na wszytko pospólstwo, które jest w pośrzód jego, a będą jako niewiasty; miecz na skarby jego, które będą rozchwycone. **38**. Susza będzie nad wodami jego i wyschną, bo ziemia rycin jest, a w potworach się przechwalają. **39**. Przeto będą mieszkać smokowie z dzikimi mężami i będą w niej mieszkać strusowie. A nie będą w niej mieszkać dalej aż na wieki, ani będzie zbudowana aż do pokolenia i pokolenia. **40**. Jako JAHWE wywrócił Sodomę i Gomorę, i bliskie jej, mówi JAHWE, nie będzie tam mąż mieszkać ani przebywać w niej syn człowieczy. **41**. Oto lud idzie z północy a naród wielki i królowie mnodzy powstaną z krajów ziemie. **42**. Luk i pawezę pochwycą, okrutni są a niemiłosierni; głos ich jako morze zaszumi, a na konie wsiędą, jako mąż gotowy ku bitwie - przeciw tobie, córko Babilońska! **43**. Usłyszał król Babiloński wieść o nich i osłabiały ręce jego; pojmał go ucisk, boleść jako rodzącą. **44**. Oto jako lew wystąpi z nadętości Jordanu do piękności mocnej; bo uczynię, że z nagła pobieży do niej, a któż będzie wybrany, którego bych przełożył nad nią? Bo kto mnie jest podobny, a kto mię zniesie? A który to jest pasterz, co by się sprzeciwił twarzy mojej? **45**. Przeto słuchajcie rady PANskiej, którą umyślił przeciw Babilonowi, i myśli jego, które myślił na ziemię Chaldejską: Jeśli ich nie ściągną malutcy z trzody, jeśli nie będzie rozmiecono z nimi mieszkanie ich. **46**. Od wrzasku pojmania Babilonu wzruszyła się ziemia, i wołanie między narody usłyszano jest.

Rozdział 51

1. To mówi JAHWE: Oto ja wzbudzę na Babilon i na obywatele jego, którzy serce swe podnieśli przeciwko mnie, jako wiatr zaraźliwy. **2**. I poślę do Babilonu przewiewacze, i rozwieją ji a splądrują ziemię jego, bo przyszły nań zewsząd w dzień utrapienia jego. **3**. Niech nie ciągnie, który ciągnie łuk swój, a niech nie wstępuje w pancerzu. Nie folgujcie młodzieńcom jego, wybijcie wszytko rycerstwo jego. **4**. I polęgą pobici w ziemi Chaldejskiej i zranieni po krainach jego. **5**. Bo nie owdowiał Izrael i Juda

od Boga swego, od JAHWE zastępów, lecz ziemia ich pełna jest przestępstwa dla świętego Izraelowego. **6**. Uciekajcie z pośrzodku Babilonu, a każdy niech zbawi duszę swoję! Nie milczcie nad nieprawością jego, bo czas pomsty jest od JAHWE, on mu wzajem odda. **7**. Kubek złoty Babilon w ręce PANskiej, upajający wszytkę ziemię: wino jego pili narodowie i dlatego wzruszeni są. **8**. Nagle upadł Babilon i połamał się, wyjcie nad nim! Weźcie żywice na boleść jego, owa się wyleczy. **9**. Leczyliśmy Babilon, a nie jest uzdrowiony. Opuśćmy ji a pódźmy każdy do swej ziemie, bo doszedł aż do nieba sąd jego i wyniósł się aż do obłoków. **10**. Wywiódł JAHWE sprawiedliwość naszę: pódźcie a opowiadajmy na Syjonie dzieło JAHWE Boga naszego! **11**. Ostrzcie strzały, napełniajcie sajdaki! Wzbudził JAHWE ducha króla Medzkiego i przeciw Babilonowi myśl jego jest, aby ji zatracił: bo pomsta PANSKA jest, pomsta kościoła jego! **12**. Na murzech Babilońskich podnieście chorągiew, przyczyńcie strażej, wystawcie stróże, nagotujcie zasadzki, bo umyślił JAHWE i uczynił, cokolwiek mówił przeciw obywatelom Babilońskim. **13**. Która mieszkasz nad wodami mnogimi, bogata w skarby, przyszedł koniec twój na stopie odcięcia twego! **14**. Przysiągł JAHWE zastępów na duszę swoję: Że cię napełnię ludzi jako chrząszczów i nad tobą będą śpiewać pobudkę. **15**. Który uczynił ziemię mocą swoją, zgotował świat mądrością swoją a mądrością swoją rozciągnął niebiosa. **16**. Gdy on głos wypuszcza, mnożą się wody na niebie; który podnosi obłoki od kończyn ziemie, błyskawice w deszcz obracał i wywiódł wiatr z skarbów swoich. **17**. Zgłupiał każdy człowiek od umiejętności, zawstydzon każdy zlewacz na rycinie: bo fałsz jest zlanie ich i nie masz ducha w nich. **18**. Marne są dzieła i śmiechu godne: czasu nawiedzenia ich zginą. **19**. Nie jako to dział Jakobów, bo który wszytko stworzył, on jest, a Izrael sceptr dziedzictwa jego: JAHWE zastępów imię jego. **20**. Tłuczesz ty mnie oręże wojenne, a ja potłukę w tobie narody i wytracę w tobie królestwa. **21**. I potłukę w tobie konia i jeźdźca jego, i potłukę w tobie wóz i wsiadacza jego, **22**. i potłukę w tobie męża i niewiastę, i potłukę w tobie starca i pacholę, i potłukę w tobie młodzieńca i pannę, **23**. i potłukę w tobie pasterza i trzodę jego, i potłukę w tobie oracza i sprzężaj jego, i potłukę w tobie książęta i urzędniki. **24**. A oddam Babilonowi i wszytkim obywatelom Chaldejskim wszytkie złości ich, które czynili na Syjon przed oczyma waszemi, mówi JAHWE. **25**. Oto ja na cię, góro zarażająca, mówi JAHWE, która zarażasz wszytkę ziemię. I wyciągnę rękę moję na cię a zwalę cię z skał i uczynię cię górą spalenia. **26**. I nie będą z ciebie brać kamienia do węgła i kamienia do fundamentów, ale będziesz wiecznie zatracona, mówi JAHWE. **27**. Podnieście chorągiew w ziemi, trąbcie w trąby między narody, poświęćcie na nie narody, dajcie znać przeciw niej królom Ararat, Menni i Ascenez, policzcie przeciwko niej Tafsar, przywiedźcie konie jako chrząszcze z żądłami. **28**. Poświęćcie przeciwko niej narody, króle Medyjej, książęta jej i wszytkie urzędniki jej, i wszytkę ziemię władze jej. **29**. I wzruszy się ziemia i zatrwoży, bo się ocuci przeciw Babilonowi myśl PANska, aby położył ziemię Babilońską, pustą i niemieszkalną. **30**. Ustali mocarzowie Babilońscy od bitwy, mieszkali w zamkach: pożarta jest siła ich i stali się jako niewiasty; zapalono mieszkania jego złamano zawory jego. **31**. Bieżący bieżącemu zabieży, a poseł potka się z posłem, aby oznajmił królowi Babilońskiemu, że wzięto miasto

jego od końca aż do końca. **32**. I brody ubieżano, i błota ogniem wypalono, a mężowie waleczni zatrwożyli się. **33**. Bo to mówi JAHWE zastępów, Bóg Izraelów: córka Babilońska jako bojowisko, czas młóćby jej: jeszcze trochę i przydzie czas żniwa jej. **34**. Zjadł mię, pożarł mię Nabuchodonozor, król Babiloński, uczynił mię jako naczynie czcze, połknął mię jako smok, napełnił brzuch swój pieszczotą moją i wygnał mię. **35**. Nieprawość przeciwko mnie i ciało moje na Babilonie, mówi mieszkanie Syjon, a krew moja na obywatelach Chaldejskiej ziemi, mówi Jeruzalem. **36**. Przetoż to mówi JAHWE: Oto ja osądzę rzecz twoję a pomszczę się pomsty twojej i puste uczynię morze jego, i wysuszę żyłę jego. **37**. I będzie Babilon mogiłami, mieszkaniem smoków, zdumieniem i świstaniem, dlatego że nie masz obywatela. **38**. Pospołu jako lwi ryczeć będą, będą otrząsać grzywę jako lwięta. **39**. W zapaleniu ich postawię picia ich i upoję je, aby zasnęli i spali sen wieczny, a nie wstali, mówi JAHWE. **40**. Powiodę je jako baranki na rzeź i jako barany z kozły. **41**. Jako wzięt jest Sesach i pojmane jest nasławniejsze wszytkiej ziemie? Jako się został Babilon między narodami? **42**. Wystąpiło morze na Babilon, pokryt jest mnóstwem wałów jego. **43**. Zstały się miasta jego zdumieniem, ziemią niemieszkalną i pustą, ziemią, w której nikt nie mieszka ani chodzi przez nię syn człowieczy. **44**. I nawiedzę Bela w Babilonie, i wyrzucę, co był połknął, z gęby jego, a nie będą się zbiegać kniemu więcej narodowie, ponieważ i mur Babiloński upadnie. **45**. Wynidźcie z pośrzodku jego, ludu mój, aby zbawił każdy duszę swoję, przed gniewem zapalczywości PANskiej. **46**. A żeby snadź nie zmiękczało serce wasze, a ulęklibyście się słuchu, który będzie słyszeć w ziemi; i przydzie w rok słuch, a po tym roku słuch: i nieprawość w ziemi i panujący na panującego. **47**. Przetoż oto dni przychodzą i nawiedzę ryciny Babilońskie, i zawstydzi się wszytka ziemia jego, i wszyscy zabici jego polęgą w pośrodku jego. **48**. I będą chwalić nad Babilonem niebiosa i ziemia, i wszytko, co na nich jest, bo z północy przydą kniemu łupieżcy, mówi JAHWE. **49**. A jako czynił Babilon, że polegli pobici w Izraelu, tak też polęgą pobici z Babilonu po wszytkiej ziemi. **50**. Którzyście uciekli przed mieczem, pódźcie, nie stójcie; pomnicie z daleka na JAHWE i Jeruzalem niech przydzie na serce wasze! **51**. Zawstydziliśmy się, żeśmy usłyszeli urąganie, pokryła sromota oblicze nasze, bo przyszli cudzy na świątnicę domu Pańskiego. **52**. Przetoż oto dni przychodzą, mówi JAHWE, i nawiedzę ryciny jego, i po wszytkiej ziemi jego beczeć będzie zraniony. **53**. Choćby wstąpił Babilon do nieba i obwarował na wysokości moc swoję, ode mnie przydą pustoszyciele jego, mówi JAHWE. **54**. Głos wołania z Babilonu a zstarcie wielkie z ziemie Chaldejskiej: **55**. bo JAHWE zburzył Babilon i wytracił z niego głos wielki. I szumieć będą wały ich jako wody obfite, wydał szum głos ich. **56**. Bo idzie nań, to jest na Babilon, zbójca, i pojmani są mocarze jego, i osłabiał łuk ich, bo mocny zemściciel JAHWE oddawając odda. **57**. I upoję książęta jego i mądre jego, i wodze jego, i urzędniki jego, i mężne jego, i zasną sen wieczny, a nie ocucą się, mówi Król, JAHWE zastępów imię jego. **58**. To mówi JAHWE zastępów: Mur Babiloński on szeroki podkopaniem podkopany będzie, a bramy jego wysokie ogniem spalone będą, a prace ludzi wniwecz i narodów na ogień będą i zginą. **59**. Słowo, które rozkazał Jeremiasz prorok Sarajaszowi, synowi Neriasza, syna Maasjaszowego, gdy

szedł z Sedecjaszem królem do Babilonu, roku czwartego królestwa jego - a Sarajasz był książęciem proroctwa. **60**. I napisał Jeremiasz wszytko złe, które miało przyść na Babilon, w księgach jednych: wszytkie te słowa, które są napisane przeciw Babilonowi. **61**. I rzekł Jeremiasz do Sarajasza: Gdy przydziesz do Babilonu a ujźrzysz i przeczytasz wszytkie te słowa, **62**. rzeczesz: JAHWE, tyś mówił przeciw miejscu temu, że je masz wytracić, aby nie było, kto by w nim mieszkał, od człowieka aż do bydlęcia, i żeby było pustkami wiecznemi. **63**. A gdy skończysz czytanie tej księgi, przywiążesz do niej kamień i wrzucisz ją w pośrzód Eufratesa. **64**. I rzeczesz: Tak zatopion będzie Babilon, a nie powstanie od utrapienia, które ja nań przywiodę, i rozwali się. Póty słowa Jeremiaszowe.

Rozdział 52

1. Synem dwudziestu i jednego roku był Sedecjasz, gdy począł królować, a jedenaście lat królował w Jeruzalem, a imię matki jego Amital, córka Jeremiaszowa z Lobna. **2**. A czynił złe przed oczyma PANskiemi wedle wszytkiego, co był uczynił Joakim. **3**. Bo zapalczywość PANska była na Jeruzalem i na Judę, aż je odrzucił od oblicza swego. I odstąpił Sedecjasz od króla Babilońskiego. **4**. I zstało się roku dziewiątego królestwa jego, w dziesiątym miesiącu dnia dziesiątego, przyszedł Nabuchodonozor, król Babiloński, sam i wszytko wojsko jego na Jeruzalem, i obiegli je, i zbudowali przeciw jemu baszty wokoło. **5**. I było miasto oblężone aż do jedenastego roku króla Sedecjasza. **6**. A miesiąca czwartego, dziewiątego dnia miesiąca, zajął się głód w mieście i nie miał żywności lud ziemie. **7**. I uczyniono dziurę do miasta, a wszyscy mężowie waleczni jego uciekli i wyszli z miasta w nocy drogą bramy, która jest między dwiema mury, a wiedzie do sadu królewskiego (bo Chaldejczycy oblegli byli miasto wokoło), i poszli drogą, która wiedzie ku puszczy. **8**. Lecz wojsko Chaldejskie goniło króla i poimali Sedecjasza na puszczy, która jest u Jerycho, a wszyscy, co z nim byli, uciekli od niego. **9**. A poimawszy króla, przywiedli go do króla Babilońskiego do Reblata, który jest w ziemi Emat, i mówił do niego sądy. **10**. I pościnał król Babiloński syny Sedecjaszowe przed oczyma jego. Ale i wszytkie książęta Judzkie pozabijał w Reblata. **11**. I oczy Sedecjaszowe wyłupił, i okował go w pęta, i zaprowadził go król Babiloński do Babilonu, i wsadził go do domu więzienia aż do dnia śmierci jego. **12**. A w miesiącu piątym, dziesiątego dnia miesiąca, ten jest dziewiętnasty rok Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, przyszedł Nabuzardan, hetman żołnierstwa, który stał przed królem Babilońskim w Jeruzalem. **13**. I spalił dom PANski i dom królewski i wszytkie domy Jerozolimskie. I każdy dom wielki spalił ogniem. **14**. I wszytek mur Jerozolimski wokoło rozwaliło wszytko wojsko Chaldejskie, które było z hetmanem. **15**. Ubogie zaś ludzie i ostatek pospólstwa, które było pozostało w mieście, i zbiegi, którzy byli zbiegli do króla Babilońskiego, i inne z pospólstwa, zaprowadził Nabuzardan hetman. **16**. A z ubogich ziemie zostawił Nabuzardan, hetman wojska, winiarze i oracze. **17**. Słupy też miedziane, które były w domu Pańskim, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu PANskim, połamali Chaldejczycy i zabrali wszytkę ich miedź do Babilonu. **18**. I kotły, i panewki, i gęśle, i czasze, i możdżerzyki, i wszytko

naczynie miedziane, którego do służby używano, pobrali. **19**. I wiadra, i kadzidlnice, i konwie, i miednice, i świeczniki, i możdżerze, i kubki: ile złotych, złote, a ile srebrnych, srebrne, zabrał hetman wojska. **20**. I dwa słupy, i morze jedno, i dwanaście wołów miedzianych, które były pod podstawkami, które był sprawił król Salomon w domu PANskim: nie było wagi miedzi wszego naczynia tego. **21**. A z słupów, łokci ośmnaście było wzwyż słupa jednego, a sznur dwunaście łokiet opasował ji, a miąszość zasię jego na cztery palce, a wewnątrz dęty był. **22**. I kapitella na obudwu miedziane - kapitellum jedno miało wzwyż pięć łokiet; i siatki, i jabłka granatowe na koronie wkoło, wszytko z miedzi. Także i na drugim słupie, i jabłka granatowe. **23**. A było jabłek granatowych dziewięćdziesiąt i sześć wiszących, a wszytkich jabłek granatowych sto, siatkami obtoczonych. **24**. I wziął hetman wojska Sarajasza, kapłana pirwszego, i Sofoniasza, kapłana wtórego, i trzech stróżów sieni. **25**. A z miasta wziął rzezańca jednego, który był przełożony nad mężmi walecznymi; i siedmi mężów z onych, co patrzali na twarz królewską, którzy się w mieście naleźli, i pisarza przedniejszego żołnierzów, który próbował nowych rycerzów; i sześćdziesiąt mężów z ludu ziemskiego, którzy się naleźli w pośrzodku miasta. **26**. I wziął je Nabuzardan, hetman wojska, i zawiódł je do króla Babilońskiego do Reblata. **27**. I pozabijał je król Babiloński, i pomordował je w Reblata, w ziemi Emat. I przeniesion jest Juda z ziemie swojej. **28**. Ten jest lud, który przeniósł Nabuchodonozor: roku siódmego, Żydów trzy tysiące dwudziestu i trzech; **29**. roku ośmnastego Nabuchodonozora, z Jeruzalem dusz ośm set trzydzieści i dwie; **30**. roku dwudziestego trzeciego Nabuchodonozora zaprowadził Nabuzardan hetman dusz Żydowskich siedm set czterdzieści i pięć: a tak wszytkich dusz cztery tysiące i sześć set. **31**. I zstało się trzydziestego i siódmego roku zaprowadzenia Joachina, króla Judzkiego, dwunastego miesiąca, dwudziestego piątego dnia miesiąca, podniósł Ewilmerodach, król Babiloński, samegoż roku królestwa swego, głowę Joachina, króla Judzkiego, i wywiódł go z domu więzienia. **32**. I mówił z nim dobra i postawił stolicę jego nad stolicami królów, którzy byli po nim w Babilonie. **33**. I odmienił szaty więzienia jego. I jadał chleb przed nim zawżdy, po wszytkie dni żywota jego. **34**. A strawa jego, strawa ustawiczna, dawana mu była od króla Babilońskiego, ustanowiona na każdy dzień, aż do dnia śmierci jego, po wszytkie dni żywota jego.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.